



NASZA OJCOWIZNA

NASZA OJCOWIZNA

**Jednodniówka
na
trzydziestolecie
Sekcji
Folklorystycznej
Zarządu Głównego
Polskiego Związku
Kulturalno-Oświatowego**

**Czeski Cieszyn
1995**



KN 11916

398 (437=84)

W 206/95
5,00



Władysław Niedoba - "Jura spod Grónia", mal. St. Orszulik

PRZEDMOWA

Po raz kolejny, w regularnym odstępie pięciu lat otrzymuje Czytelnik jubileuszową publikację Sekcji Folklorystycznej, działającej przy ZG PZKO.

Oprócz tematów ściśle specjalistycznych przedstawia publikacja szeroki zakres dokonań Sekcji w ostatnim pięcioleciu. Należy w tym miejscu podkreślić, że był to okres niezmiernie ważny dla naszego Związku, okres zagrożenia samego istnienia organizacji na skutek nie najlepszej atmosfery, jaka powstała w naszym zaolziańskim środowisku.

W tym czasie Sekcja Folklorystyczna z uporem kontynuowała wieloletnią bezinteresowną działalność, będąc inicjatorem wielu imprez badawczo-naukowych, oświatowych i popularyzatorskich, wychodząc ze słusznego założenia, że twórczość ludowa posiada wartość ponadczasową. Zatem pokazanie najrozmaitszych wartości kultury ludowej może inspirować i inspirować procesy wychowawcze, kształtować postawy narodowe poprzez wskazywanie tożsamości kulturowej i etnicznej. Takimi szczytnymi celami kierowała się i kieruje w swej działalności SF.

Ogłaszając kolejny Rok Kultury Ludowej, opracowując koncepcję, przygotowując go pod względem merytorycznym i organizacyjnym, wydając wiele materiałów źródłowych spowodowała wyzwolenie licznych inicjatyw, odkrycie nowych pomysłów. W wyniku tego obejrzelśmy wiele znakomitych imprez szkolnych i związkowych dzięki większej aktywności i ożywieniu działalności niektórych MK PZKO.

Jednocześnie SF starała się o bliższy kontakt z terenem, urządzając seminaria i spotkania w różnych miejscowościach, starając się zainteresować nie tylko folklorystów, etnografów, ale również nauczycieli, kierowników zespołów, działaczy teatralnych.

Obszerny przegląd działalności i inicjatyw SF świadczy o zainteresowaniu tematyką kultury ludowej nie tylko przez wąskie grono specjalistów, ale również przez szerszy ogół ludzi zaniepokojonych kondycją świadomości narodowej naszego społeczeństwa. Świadczy o tym liczny udział w seminariach i spotkaniach tematycznych, organizowanych przez SF, a także udział publiczności w koncertach folklorystycznych naszych zespołów.

Znaczenie i rangę SF, wynikające z rzetelnej działalności jej członków, podkreślają również kontakty z wybitnymi naukowcami z Polski, Czech i Słowacji, biorącymi regularnie udział w seminariach, obozach folklorystycznych, wspólnych pracach badawczych. Również studenci, przygotowujący się do kariery naukowej, chętnie korzystają z doświadczenia i dorobku SF.

SF jest jedną z najaktywniejszych sekcji, działających w strukturach PZKO. Znana jest również po drugiej stronie Olzy, gdzie zwłaszcza w czasie Tygodnia Kultury Beskidzkiej z powodzeniem reprezentuje Polski Związek Kulturalno-Oświatowy i całą społeczność polską Zaolzia.

Jubielusz jest okazją zarówno do podsumowań, jak i wyrażenia życzeń.

Z ogromnym uznaniem dla szerokiego zakresu działalności i rzeczywistych dokonań pragnę w imieniu Zarządu Głównego PZKO przekazać przewodniczącemu SF, prof. dr. hab. K. Danielowi Kadłubcowi, oraz wszystkim członkom Sekcji serdeczne gratulacje z okazji Jubileuszu 30-lecia, podziękowanie za ofiarną, bezinteresowną pracę i życzenia, by ta praca na rzecz zachowania naszej narodowej tożsamości nie ustała.

Inż. Jerzy Czap,
przewodniczący ZG PZKO

Aniela KUPCOWA

GDO DO NICH POWIY

Pomiędzy zbożami
cicho, polną miedzą
dziurę zwykły zachodzi z blaskami na skróni,
chałupy se w kupce jako grzibki siedzą,
a mały zwóńeczek
modro w łące zwóni.

W podwieczornej ciszy
mięko się rozwieje
zamotołno przędza myśli rozczochranych,
wiarołomny wiaterek z wieczności się śmieje
i z ludzi do mowy
ojców przywiązanych.

Jakóżby my śmieli
czoło swe odwrócić
od ziymie rodzónej jako matka bliskij
abo sie plecami do gróni obrócić
i żebrac, i pytać
o cudze uściski?

Dyć my tu nie przyszli
Bóg wiy, z jakij stróny,
jyny my tu byli z pradowna, od wieka,
nie torby żebracze, lecz chude zogóny
żywiły tu kiejsi
prostego człowieka.

Och, twarde są dłónie,
zastarane lica,
na cestach zmiyrwiónych chwast sie rozrós buri
i poglądo człowiek, kaj też je pszynica,
dy plewy już wiaterek
wynióś aż pod chmury.

A z nas? ... każdy chciółby
gorść rodzinnej ziymy
niyść jak skarb na sercu, choć przez las płómiyni.
Gdo takich rozgrzeszy i zapłacze z nimi,
i gdo do nich powiye
swe ... błogostawiyini?

Władysław MILERSKI

WIEKOWE TRADYCJE KULTURY LUDOWEJ NA ZAOLZIU

Początki zainteresowań kulturą ludową

Prawie we wszystkich dotychczasowych pracach o folklorystyce cieszyńskiej podawano rok 1819 jako datę początkową zainteresowań tutejszą kulturą ludową.¹ Najnowsze badania jednak każą nam się cofnąć znacznie, i to co najmniej o jeden wiek, już bowiem pod koniec stulecia XVII, zwłaszcza jednak w wieku następnym, pojawiają się na Ziemi Cieszyńskiej chłopci, światli i świadomi wartości słowa oraz własnej kultury, którzy jej przejawy notują we własnych pamiętnikach, będących czymś w rodzaju kroniki rodzinnej i regionalnej.² Pisarstwo chłopskie jest jedną z bardzo znamienitych cech literatury cieszyńskiej. Jego wyraźne ślady spotykamy i w dniu dzisiejszym. Na samym początku stał Jakub Gallacz, wolny chłop z Cierlicka Dolnego, żyjący na przełomie w. XVII i XVIII, po nim zaś byli tacy, jak Jerzy Gajdzica z Małej Cisownicy, Andrzej i Paweł Wocławikowie z Zamarsk, Jan Michalik z Żukowa - Kotów, Andrzej Pustówka z Oldrzychowic, Paweł Szurman z Lesznej Dolnej, Jan Heczko z Żukowa Górnego, Jan Trombik z Końskiej czy Jerzy Rasza z Simoradza.³ W sumie około 10 chłopów cieszyńskich pozostawiło po sobie notatki, w których pragnęli utrwalić pisemny ślad swych przeżyć, rozmyślań czy poglądów. Stanowią oni świadectwo aktywnego, świadomego stosunku ludu cieszyńskiego do swojej kultury.⁴

Budzenie się świadomości narodowej i politycznej

Między życiem kulturalnym Śląska Cieszyńskiego a życiem politycznym i narodowym istniał ścisły związek, i bezpośrednia zależność. Polskie życie kulturalne rodziło się i rozwijało na tym obszarze w nurcie dwóch naczelných procesów historycznych XIX wieku - w nurcie procesu narodotwórczego, formującego nowoczesne wspólnoty narodowe, oraz w nurcie budzenia się świadomości politycznej mas ludowych. W tych warunkach życie kulturalne odgrywało doniosłą rolę. Proces rozwojowy kultury polskiej na Śląsku Cieszyńskim przebiegał na pograniczu etniczno-językowym. Stykały się tu i mieszały trzy narodowości: polska, czeska i niemiecka, podlegające podobnym procesom budzenia się świadomości narodowej o różnej skali zaawansowania. Dla ludności etnicznie polskiej i etnicznie czeskiej (zamieszkującej głównie kilka wsi zachodniej części Śląska Cieszyńskiego) zasadnicze znaczenie miało to, że obie były przed rokiem 1918 podporządkowane politycznie narodowi niemieckiemu. W tych warunkach kultura polska i polskie życie kulturalne rozwijały się w konfrontacji z kulturą narodu panującego, to znaczy z kulturą niemiecką przed rokiem 1918, a na Zaolziu z kulturą czeską po roku 1920.

Nacjonalistyczni badacze niemieccy wychodzili z przekonania o niemieckim rodowodzie cieszyńskiej kultury ludowej, zaś niektórzy badacze i nacjonalistyczni propagandyści czescy zaczęli szermować hasłem głoszącym, iż lud cieszyński to "popolszczeni Morawcy", a polska kultura rodzima to "popolszczona kultura morawska". Lansowanie tego poglądu miało uzasadniać i usprawiedliwiać wszelkie działania czechizacyjne na tym terenie.

Pierwsi obrońcy rodzimej kultury ludowej

Obrona rodzimej kultury ludowej regionu cieszyńskiego polegała początkowo na prowadzeniu prac zbierackich i dokumentacyjnych. Zbiieractwo materiałów folklorystycznych na Śląsku Cieszyńskim sięga roku 1819, kiedy to mało znani rodzimi wielbiciele i obrońcy kultury ludu wiejskiego zaczęli spisywać pieśni ludowe i inne wytwory ludowej kultury duchowej. W roku 1849 młody Paweł **Stalmach** (1824 - 1891), urodzony w Bażanowicach pod Cieszynem, późniejszy czołowy działacz ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim, wydał *Zbiór pieśni sławiańskich*.

Wobec braku wykształconych etnografów polskich rodzimą cieszyńską kulturą ludową, a zwłaszcza językiem i ludową twórczością słowną zaczęli się zajmować filologowie. Pierwszym z nich był Lucjan **Malinowski** (1839 - 1898), który latem 1869 roku odbył wędrowkę naukową po Śląsku Górnym i Cieszyńskim celem zbadania gwar miejscowych. Na Śląsku Cieszyńskim zwiedził miejscowości Ustroń, Wisłę, Istebną, Jabłonków, Nawsie, Gródek, Nydek, Bystrzycę, Sibicę, Mistrzowice, Ligotkę Kameralną, Śmiłowice, Suchą Górą i Średnią, w których zapisał sporo materiału interesującego językoznawców i folklorystów. Zebrany materiał dialektologiczny Malinowski opublikował (w tomie IX Rozpraw Akademii Umiejętności, *Zarysy życia ludowego na Szląsku*, "Ateneum", Warszawa 1877, *Studia szląskie*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Kraków 1882), nie postąpił, niestety, tak samo z tekstami folklorystycznymi. Te ukazały się dopiero po jego śmierci, opracowane w 1899 r. i wydane przez ucznia L. Malinowskiego, Jana **Bystronia** (1860 - 1902), rodaka z Dąbrówki Dolnych, jako *Powieści ludu polskiego na Śląsku*, Materiały Akademii Umiejętności, Kraków 1900 i 1901. Zebrane przez L. Malinowskiego opowieści, humoreski, baśnie i pieśni stanowią nie tylko ważną pozycję naukową, lecz są ciekawym i pięknym pomnikiem śląskiej kultury ludowej ubiegłego stulecia. Jan Bystron jest też autorem pierwszej cieszyńskiej pracy dialektologicznej pt. *O mowie polskiej w dorzeczu Stonawki i Łucyny w Księstwie Cieszyńskim* (Kraków 1885), w której zamieścił także bardzo cenny materiał folklorystyczny z okolic Szumbarku, Dąbrówki, Będowic i Cierlicka, obejmujący przysłówia, zwroty przysłowiowe oraz podania wierzeniowe.

Jednym z pierwszych entuzjastów folkloru cieszyńskiego był Robert **Zanibal** (1843 - 1878), nauczyciel, pisarz ludowy, zbieracz podań i pieśni ludowych, które ogłaszał na łamach "Gwiazdki Cieszyńskiej". R. Zanibal pozostawił po sobie rękopis zatytułowany *Księstwa Cieszyńskiego powieści, osobliwości, lud i jego obyczaje, śpiewy itd.*, napisany w latach 1869 - 1872.

Olbrzymie znaczenie folkloru cieszyńskiego dla kultury polskiej na Śląsku Cieszyńskim doceniał Jerzy **Harwot** (1853 - 1917), który już jako uczeń cieszyńskiego gimnazjum ewangelickiego założył wiosną 1871 r. przy stowarzyszeniu polskiej młodzieży studenckiej "Wzajemność" sekcję ludoznawczą "Postęp". Materiały ludoznawcze Harwot wpisywał do oprawnej książki zatytułowanej *Zbiór poezji ludu polskiego na Śląsku austriackim*. Zapisał w niej 71 stron. Po jego odejściu na studia do Krakowa w r. 1871 działalność sekcji ludoznawczej stowarzyszenia "Wzajemność", niestety, zanikła.

Sławę głównego zbieracza pieśni śląsko-cieszyńskich oraz przysłów zdobył Andrzej **Cinciała** (1825 - 1898), notariusz w Cieszynie. Wydał on *Pieśni ludu śląskiego z okolic Cieszyna* w "Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej", t. IX, Kraków 1885. Praca Cinciały składa się z 402 tekstów, w tym około 40 w dialekcie morawskim z okolic Frydku

i Ostrawy. Zawiera różne gatunki pieśni ludowej, a sporo miejsca zajmuje w niej analiza formalna i językowa cieszyńskich pieśni ludowych. W tym samym roku wydał w Cieszynie *"Przysłowia, przypowieści i ciekawsze zwroty językowe ludu polskiego na Śląsku w Księstwie Cieszyńskim"*, zawierające 1312 tworów językowych. Cinciała interesował się również słownictwem gwarowym, dlatego jego zasób skrzętnie zapisywał i nosił się z zamiarem wydania *"Słownika dialektycznego"*, który, choć nagrodzony w r. 1889 przez krakowską Akademię Umiejętności, pozostał tylko w rękopisie. Zdawał sobie doskonale sprawę ze znaczenia materiałów ludoznawczych, starych dokumentów, książek itp., dlatego w *"Prze-głądzie Politycznym"* zamieścił *"Odezwę do ziomków"*, nawołując w niej do zbierania "pieśni, przysłów, baśni, gadek, zwrotów językowych, reguł gospodarskich, opisów zwyczajów, wspomnień historycznych utrzymujących się w pamięci ludu itp."⁵

Zapalonym wielbicielem i zbieraczem folkloru cieszyńskiego był również Bogumił Hoff (1829-1894), autor pełnej monografii, ale, niestety, tylko jednej wsi - Wistły.⁶

Entuzjastką folkloru cieszyńskiego stała się również Maria **Wystouchowa** (1858 - 1905), współautorka ciekawej publikacji *Szląsk (Austryacki) słowem i ołówkiem na podstawie najstarszych źródeł przedstawiony*, Warszawa 1888.

Folklorem cieszyńskim interesował się też Jan **Kubisz** (1848 - 1929), rodem z podtrzy-nieckiej Końskiej, nauczyciel z Gnojnika, poeta i pamiętnikarz, autor *Pamiętnika starego nauczyciela*, wydanego w Cieszynie w r. 1928, oraz ruchliwy działacz narodowy. Zdając sobie sprawę ze znaczenia folkloru w pracy społecznej i pedagogicznej, ogłosił w pierwszym numerze *"Miesięcznika Pedagogicznego"* odezwę do nauczycieli, zachęcającą do zbierania bajek, opowieści ludowych, podań, przysłów i pieśni ludowych. Na forum Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Cieszynie wystąpił też z wnioskiem założenia na Śląsku Cieszyńskim oddziału lwowskiego Towarzystwa Ludoznawczego.

Wszyscy wymienieni najważniejsi badacze i miłośnicy cieszyńskiej kultury ludowej prowadzili na własną rękę badania terenowe. Wynikiem ich pracy były bogate, choć nierówno-miennie zebrane kolekcje materiałów folklorystycznych. Były to, niestety, prace indywidual-ne, niezorganizowane.

W kręgu Towarzystwa Ludoznawczego i "Zarania"

Dowodem dążeń do instytucjonalizacji badań ludoznawczych było założenie 9 marca 1901 roku w Cieszynie Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Nie utworzono więc oddziału Towarzystwa lwowskiego, jak postulował J. Kubisz, lecz założono samodzielną organizację. Jej statut wzorowano na statucie Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie. Prezesem PTL w Cieszynie został ks. Józef **Londzin** (1863 - 1929), nauczyciel gimnazjum polskiego w Cieszynie. W sześć lat później, w październiku 1907 roku, ukazał się w Cieszy-nie pierwszy numer kwartalnika literacko-folklorystycznego *"Zaranie Śląskie"*. Jego założy-cielem i pierwszym wydawcą był dr Ernest **Farnik** (1871 - 1944), urodzony w Cierlicku Górnym, który w Cieszynie był początkowo nauczycielem gimnazjum, a potem pierwszym dyrektorem seminarium nauczycielskiego. *"Zaranie"* publikowało w dziale *"Materiałów ludo-znawczych"* opowiadania, podania, bajki, fraszki, pieśni wraz z melodią, przysłowia, zwroty przysłowiowe, prognozyki, zagadki, proroctwa, opisy zwyczajów ludowych, przesądów, strojów śląskich oraz tańców ludowych ze Śląska Cieszyńskiego. Folklor cieszyński był przedstawiany w swym autentyzmie jako dokument kultury duchowej ludu. Dzięki zbieraniu

materiału folklorystycznego stało się "Zaranie" w latach 1907 - 1912 warsztatem pracy naukowej nad cieszyńską kulturą ludową. W 1912 roku pismo zostało zawieszone. Wznowiono jego wydawanie dopiero w r. 1929 w odmiennych warunkach politycznych i społecznych.

W pierwszym okresie istnienia "Zarania" do najbliższych współpracowników dr. E. Farnika należał ks. Emanuel **Grim** (1883 - 1950), syn górnika z Karwiny, który publikował w "Zaraniu" opowieści i podania. Do grona współpracowników pisma należeli nauczyciele gimnazjum polskiego w Cieszynie, uczniowie tegoż gimnazjum oraz nauczyciele szkół "ludowych" w Cieszyńskim. Byli wśród nich np.: Bernard **Kotula** (1874 - 1915), urodzony w Cierlicku Górnym, nauczyciel, poeta, grafik; Andrzej **Hławiczka** (1866 - 1914), ur. w Dzięgielowie, nauczyciel seminarium nauczycielskiego, autor podręczników śpiewu i zbiorów ludowych, organizator terenowych akcji folklorystycznych; ks. Oskar **Zawisza** (1878 - 1933), urodzony w Jabłonkowie, od r. 1911 proboszcz w Cierlicku Górnym, folklorysta, autor utworów scenicznych i zbioru pieśni *Śpiewnik górniczy*; Paweł **Bobek** (1883 - 1945), ur. w Końskiej, nauczyciel historii w Seminarium Nauczycielskim w Cieszynie; Jan **Matula** (1875 - 1946), urodzony w Gumnach pod Cieszynem, nauczyciel, a później kierownik polskiej szkoły ludowej w Łyżbicach; Klemens **Matusiak** (1881 - 1969), nauczyciel w Trzanowicach, redaktor i wydawca pierwszego polskiego pisma dla dzieci i młodzieży na Śląsku Cieszyńskim, którym była od 1911 r. "Jutrzenka". Prozę ludową prezentował na łamach "Zarania" w tym okresie również Franciszek **Francus** (1870 - 1962), nauczyciel w Lesznej Górnej i Sibicy, autor sztuki scenicznej *Wesele na wsi*.

Ogłaszanie żywych dowodów istnienia lokalnej polskiej kultury ludowej miało w tym okresie istotne znaczenie. Było zaporą dla wpływów i tendencji narodowo obcych.



Szkolny Przegląd Cieszyńskiej Pieśni Ludowej, Czeski Cieszyn 1990

Trudne lata

Po podziale Śląska Cieszyńskiego w 1920 r. nastały dla miłośników rodzimej kultury ludowej w subregionie zaolziańskim trudne lata. Zabrakło tu instytucji, która by organizowała ich działalność, wysuwała propozycje i cele badawcze. Stąd też prace folklorystów w tym okresie miały charakter indywidualny i zaledwie przyczynkarski. Na terenie Zaolzia nie było czasopisma, które by świadomie prezentowało na swych łamach problematykę ludoznawczą. W pierwszych piętnastu latach jedynie miesięcznik "Nasze Pisemko" (1922 - 1938), gazетка przeznaczona dla młodzieży polskich szkół ludowych i wydziałowych w Czechosłowacji, zamieszczało opowiadania regionalne, podania, bajki i zagadki, ale wyłącznie w języku literackim. Dopiero dwutygodnik "Ogniwo" (1935 - 1938), pismo przeznaczone dla młodzieży polskiej na Śląsku Cieszyńskim w Czechosłowacji, publikowało sporo materiałów folklorystycznych (zwłaszcza pieśni) w swym stałym dziale regionalnym. W roku 1931 wyszedł w Czeskim Cieszynie nakładem Księgarni Macierzy Szkolnej śpiewnik *150 pieśni*. Był to zbiór pieśni jednogłosowych dla młodzieży, które zebrał i opracował Jerzy **Samiec**. Zawarte w tym śpiewniku pieśni ludowe pozostawiają, niestety, wiele do życzenia pod względem tekstologicznym. Nie zapisał ich zawodowy folklorysta czy dialektolog, dlatego zbieracz teksty "poprawiał" i następnie wydał drukiem prawie że w języku literackim polskim. Zabiegiem tym pozbawił pieśni wartości dokumentalnej. Zubożył je usuwając z tekstów liczne archaizmy, charakterystyczne dla gwar cieszyńskich.

Pomimo wszystko pojawiła się w latach dwudziestych na szarym niebie zaolziańskim gwiazda pierwszej wielkości, nowa i wielka indywidualność folklorystyki cieszyńskiej i śląskiej w ogóle. Był nią Jan **Tacina** (1909 - 1990), urodzony w Oldrzychowicach, dobrze przygotowany specjalista - muzyk, wybitny zbieracz, badacz, interpretator i wydawca pieśni, i tańców ludowych. W latach 1928 - 1936 zanotował Jan Tacina w 14 miejscowościach lewego brzegu Olzy 458 pieśni, zaś po prawej stronie Olzy zapisał około 800 pieśni. W latach 1936 - 1938 objął swoimi zainteresowaniami także formy tańca ludowego i notował jego przebieg muzyczny wraz z opisem choreograficznym. Po obu stronach Olzy zebrał materiał liczący 1452 pozycje folkloru tanecznego. Zbiór swój powiększył znacznie po zakończeniu II wojny światowej. W województwie katowickim, na Opolszczyźnie i Ziemi Żywieckiej zebrał 7117 pieśni oraz 3676 pozycji folkloru tanecznego. Dzięki swej zdumiewająco wytrwałej pracy ocalił Jan Tacina od zapomnienia ogromne bogactwo pieśni i tańców ludowych.

Lata okupacji niemieckiej (1939 - 1945), a także pierwsze dwa lata po zakończeniu II wojny światowej uniemożliwiały publikowanie materiałów folklorystycznych na Zaolziu.

Po założeniu PZKO i "Zwrotu"

Korzystniejsze warunki dla rozwoju kultury ludowej i badań folklorystycznych na terenach powiatów czeskokieszyńskiego i karwińskiego nastały na Zaolziu po założeniu Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w r. 1947 i miesięcznika "Zwrot" w grudniu 1949 roku. Prezentacji i upowszechnianiu kultury ludowej na Zaolziu służy od 1947 roku "Gorolski Święto", masowa impreza plenerowa, organizowana przez Koło PZKO w Jabłonkowie i jego zespół regionalny "Gorol" corocznie w sierpniu. Formuła imprezy została wypracowana przez popularną parę gawędziarzy prowadzących imprezę: Jurę spod Gronia (Władysława **Niedobę**) i Macieja (nieżyjącego już Ludwika **Cienciałę**).

Dzięki "Zwrotowi" ujawnili się entuzjaści cieszyńskiej kultury ludowej i jej badacze: Karol **Hławiczka** (1894 - 1976), ur. w Ustroniu (syn Andrzeja Hławiczki), muzykolog, pianista i kompozytor, autor podręczników szkolnych, dyrygent zasłużony dla rozwoju śpiewactwa na Śląsku Cieszyńskim; Karol **Piegza** (1899 - 1988), urodzony w Łazach, nauczyciel, dyrektor szkoły podstawowej w Jabłonkowie, zbieracz materiałów folklorystycznych, malarz, prozaik, fotograf, działacz kulturalno-oświatowy; Leon **Derlich** (1905 - 1965), urodzony w Karwinie, językoznawca - samouk, popularyzator zagadnień językoznawczych, topomastycznych, historycznych i badań nad folklorem. Pod pseudonimem Andrzej Sowa polemizował z Adolfem Kellnerem, twierdzącym w swej pracy o dialektach cieszyńskich⁷, że są to dialekty pierwotnie czeskie, ale spolonizowane w stosunkowo niedawnej przeszłości (p. "Zwrot" 1950, nry 8, 9 i 11); Józef **Ondrusz**, ur. w r. 1918 w Darkowie, nauczyciel, paremiolog, badacz prozy ludowej i pieśni; Adam **Wawrosz** (1913 - 1971), urodzony w Końskiej, pisarz ludowy, autor humoresek, wierszy, skeczy, monologów, sztuk teatralnych, satyr i świetnych opowiadań gwarowych, aktor - amator i działacz kulturalno-oświatowy; Paweł **Kubisz** (1907 - 1968), urodzony w Końskiej, poeta buntu i gniewu, publicysta, redaktor "Zwrotu" w latach 1949 - 1959, autor tomików wierszy *Kajdany i róże* (Frysztat 1927), *Przednówek* (1937), *Opowieść wydziedziczonych* (1949) i *Rapsod o Oszeldzie* (1953); Franciszek **Świder**, urodzony w r. 1911 w Karwinie, artysta plastyk, malarz i rzeźbiarz oraz jego kolega, Rudolf **Żebrok** (1915 - 1984), ur. w Karwinie, wyśmienity akwarelista, ilustrator "Zwrotu" (m. in. autor portretów gawędziarzy ludowych).



Grają "Górole" na seminarium SF poświęconym 70-leciu St. Hadyny, Mosty koło Czeskiego Cieszyna 1989

Na początku lat sześćdziesiątych dominowało w "Zwrocie" ogłaszanie w działach "Godki i pogwarki" oraz "Żywe teksty" żywych dowodów istnienia zachodniocieszyńskiej polskiej kultury ludowej w postaci różnych opowiadań gwarowych, zapisanych w terenie przez Józefa Ondrusza, Karola Piegzę, Teofila Stolarza czy Adama Wawrosza. Do tej grupki miłośników folkloru i zbieraczy dołączył w 1963 roku filolog Daniel **Kadłubiec**, wnosząc do zaolziańskiej działalności folklorystycznej wiele zapału i nowych pomysłów. Można zaryzykować twierdzenie, że od tego czasu zaczął się rysować przed folklorystyką subregionu zaolziańskiego nowy etap rozwojowy.

Sekcja Folklorystyczna przy ZG PZKO

Jesienią 1965 roku zebrała się w Czeskim Cieszynie grupka osób interesujących się folklorem cieszyńskim i postanowiła założyć przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego Sekcję Folklorystyczną (dalej w skrócie SF). Jej przewodniczącym od założenia po dzień dzisiejszy jest prof. dr hab. Karol Daniel **Kadłubiec**, urodzony w r. 1937 w Karpętnej, zamieszkały w Mistrzowicach, główny autor jej koncepcji badawczych, teoretycznych i organizacyjnych. Z chwilą powstania SF zaczął się nowy etap zachodniocieszyńskiej działalności ludoznawczej. Dotychczas wszystkie przedsięwzięcia miały na ogół charakter indywidualny, obecnie zaś wysiłki badawcze nabrały charakteru zbiorowego, zespołowego. Członkowie SF, których liczba wahała się w różnych okresach od 10 do 15, byli i są społecznikami, i kulturze ludowej poświęcają czas wolny od zajęć zawodowych. W większości są to nauczyciele szkół podstawowych, którzy jednak dzięki niezwyklej ofiarności i poświęceniu osiągnęli wyniki cechujące dobrych badaczy zawodowych. Ze względu na to, że mają systematyczny kontakt z terenem, że znają ludzi, ich mentalność i język, zgromadzili w ciągu 30 lat niezwykle dużo cennego materiału ludoznawczego, który w większości czeka jeszcze na opracowanie. Było to działanie zamierzone, gdyż od samego początku uważano, że badania terenowe, systematyczne, przemyślane i kompleksowe są najistotniejsze dla naszkicowania współczesnego obrazu cieszyńskiej kultury ludowej.⁸ Nigdy nie szło SF o badanie kultury ludowej jako skamielin, form szczątkowych, pozostałości z minionego okresu, ale o badanie kultury ludowej jako składnika naszej współczesności, jako kultury żywej, która wzbogaca stale nasze współczesne życie prywatne i narodowe, sztukę profesjonalną i amatorską, oddziałuje korzystnie na wartości estetyczne, emocjonalne i poznawcze współczesnego człowieka.

1965 - 1974

W pierwszym dziesięcioleciu istnienia SF (1965 - 1974) zdecydowany nacisk położono na badanie terenowe w południowej części regionu, od Bystrzycy po granicę słowacką. Zachęcał do tego Karol Piegza, a także Daniel Kadłubiec, który w tym regionie, w Koszarzyskach, odkrył pod koniec 1962 roku fenomenalnego gawędziarza, Józefa Jeżowicza.

Badania przebiegały drogą odwiedzin informatorów w miejscu ich zamieszkania, przy czym brały w nich udział najwyżej 2 - 3 osoby. Utrwalone na piśmie lub nagrane na taśmie magnetofonowej materiały folklorystyczne, najczęściej opowiadania, publikowano następnie w "Zwrocie" (w dziale "Żywe teksty, żywe pieśni").

W czasie tych badań odkryto szereg znakomitych informatorów, np. genialną Annę Chybidziurową z Bukowca (od Budzosza), gawędziarkę tak sugestywną, że nie sposób się

było oderwać od magii jej słowa, Zuzannę Martynkową z Łomnej Górnej (od Miedźwiedzi), śpiewaczkę jedyną z tak rozległym i ciekawym repertuarem, Michała Motykę, sąsiada A. Chybidziurowej, epika góralszczyzny bukowiecko-jaworzyńszczańskiej, Marię Czudkową z Milikowa, również doskonałą gawędziarkę, śpiewaczkę i poetkę okolicznościową, Marię Biłkową z Łomniańskiego Główczyzna i wielu, wielu jeszcze innych.

W tych pełnych przygód i wzruszeń wędrówkach uczestniczył często Adam Wawrosz, który gwarę i cały świat góralskiego folkloru wykorzystywał w swojej niezrównanej twórczości.

W celach instruktażowo-kształceniowych SF organizowała dla swych członków oraz miłośników cieszyńskiej kultury ludowej seminaria folklorystyczne, urządzone początkowo jako samodzielne akcje (1967 w Ligotce Kameralnej), później, mianowicie od wiosny 1969 r. łączono je z Dniami Folkloru, na których prezentowały szerszej publiczności swój dorobek folklorystyczny niektóre z pezetkaowskich zespołów regionalnych oraz Zespół Regionalny "Jaworzynka" z Polski. Imprezy powyższe odbyły się w Oldrzychowicach na Kozieńcu (1968, 1969), w Łomnej Górnej na Sałajce (1968), w Jabłonkowie w Czytelni (1969, 1970, 1974), w Cieszynie w Muzeum Śląskim (1970), w Łomnej Dolnej (1971, 1973), w Czeskim Cieszynie (1972 dwukrotnie), w Ligotce Kameralnej (1970, 1973), w Nowym Boguminie (1971) oraz w Nydku (1974).

Na seminariach folklorystycznych wygłaszali prelekcje zaproszeni z Polski pracownicy naukowi: Barbara Bazieli: "Tradycyjna i współczesna sztuka ludowa ze szczególnym uwzględnieniem Śląska Cieszyńskiego", "Starsze i nowe formy tradycyjnego transportu na Śląsku"; Ludwik Brożek: "Folklor cieszyński w twórczości Gustawa Morcinka", "Rok obrzędowy na Śląsku Cieszyńskim"; Robert Danel: "Podania cieszyńskie", "Charakterystyka repertuaru gawędziarza Pawła Ruckiego z Jaworzynki"; Karol Hławiczka: "Problematyka stylizacji pieśni ludowej", "Pochodzenie melodii tańców cieszyńskich"; Eugeniusz Jaworski: "Architektura ludowa na Śląsku", "Badania nad problematyką przemian tradycyjnej kultury ludowej"; Józef Ligęza: "Cieszyńska pieśń ludowa", "Stan prac nad zakresem kultury materialnej Zaolzia"; Dorota Simonides: "Mechanizm życia opowieści ludowych"; Jan Tacina: "Kilka uwag o cieszyńskich tańcach ludowych", "Charakterystyka pieśni ludowych Śląska Cieszyńskiego".

Z referatami wystąpili również niektórzy członkowie SF lub zaproszeni prelegenci: Gustaw Fierla: "Malarstwo na szkło", "Rzeźba ludowa"; Daniel Kadłubiec: "Niektóre zagadnienia związane z badaniami nad prozą ludową", "Socjologiczne aspekty badania opowieści ludowych", "Wzajemne stosunki między badaniami folklorystycznymi i historycznymi z uwzględnieniem rozwoju regionu cieszyńskiego w XIX wieku", "Niektóre obrzędy i zwyczaje na Śląsku Cieszyńskim", "Zbieractwo i ochrona pamiątek kultury ludowej", "Gwara cieszyńska", "Bajka ludowa na Śląsku Cieszyńskim"; Edward Kaim: "Skanseny w Skandynawii"; Józef Łysek: "Wyrób naczyń drewnianych na Podbeskidziu", "Wypiek chleba na Podbeskidziu"; Rudolf Ochman: "Ciekawostki folklorystyczne z Lutyni Dolnej"; Józef Ondrusz: "Zbieractwo nazw terenowych i jego znaczenie dla nauki", "Żywotność folkloru na Śląsku Cieszyńskim", "Zwyczaje i obrzędy rodzinne", "Nowości wydawnicze z zakresu folklorystyki"; Karol Piegza: "Architektura ludowa Podbeskidzia"; Brunon Rygiel: "Cieszyńska muzyka ludowa"; Jan Szymik: "Ciekawostki ludoznawcze z Ligotki Kameralnej i okolicy"; Stanisław Zahradnik: "Rozwój przemysłu na Śląsku Cieszyńskim w XIX wieku".

Wymienionych 36 tematów prelekcji to dowód wielkiej troski SF o kształcenie i samokształcenie jej członków i sympatyków oraz o ciągłe udoskonalanie i podnoszenie poziomu

fachowego jej pracy. W warunkach zaolziańskich, gdzie władze czechosłowackie nie dopuściły wówczas do powstania oficjalnej polskiej placówki naukowej, instytucjonalizacja ogólnej działalności ludoznawczej, form dokształcania ochotniczych zbieraczy i badaczy kultury ludowej, a także upowszechniania ocalonych od zapomnienia skarbów cieszyńskiej kultury ludowej i wprowadzania ich w ponowny obieg nabrała przełomowego znaczenia.

Z niektórymi seminariami folklorystycznymi były połączone wystawy fotogramów, obrazów, grafik, przedmiotów zabytkowych z dziedziny kultury materialnej ludu cieszyńskiego czy wyświetlanie filmów kolorowych "Od kurloka do wieżowca" oraz "Święto Góralskie 1971 roku", których twórcą jest filmowiec - amator, Stanisław Orszulik.

Dni Folkloru urządzano na szerszą skalę. W ich programach, przeznaczonych dla publiczności, brały udział zespoły regionalne z widowiskami, pieśniami, tańcami i skeczami. Występowali również gawędziarze.

Oprócz seminarów instruktażowo-szkoleniowych SF urządziła 10 wycieczek naukowych do muzeów na terenie Czechosłowacji i Polski.

Materiały folklorystyczne i etnograficzne, zebrane w terenie, opracowywali członkowie SF w postaci artykułów i przyczynków popularnonaukowych, które następnie ogłaszali bądź to w czasopiśmie, bądź też w publikacjach zwartych, ukazujących się w Czechosłowacji lub Polsce. Najpoważniejszym przedsięwzięciem wydawniczym SF było opracowanie pod redakcją D. Kadłubca dwutomowej monografii kultury ludowej Śląska Cieszyńskiego - *Płyniesz Olzo*, wydanej w pięknej szacie graficznej przez ostrawskie wydawnictwo "Profil" (tom I - *Zarys kultury duchowej ludu cieszyńskiego*, Ostrawa 1970; tom II - *Zarys kultury materialnej ludu cieszyńskiego*, Ostrawa 1972). Edycja ta jest całościowym opracowaniem i syntezą kultury ludowej cieszyńskiej ludności rodzimej. Chociaż posiada charakter popularnonaukowy, przedstawia szczytowe osiągnięcie folklorystyki zaolziańskiej i wyprzedza wszystkie inne regiony śląskie.

Z innych publikacji książkowych członków SF wymienić należy pierwszą w polskiej literaturze folklorystycznej monografię naukową, poświęconą jednemu narratorowi - *Gawędziarz cieszyński Józef Jeżowicz* Karola Daniela Kadłubca ("Profil" Ostrawa 1973) oraz poszerzone wydanie II i III zbioru podań i baśni ze Śląska Cieszyńskiego - *Godki śląskie* autorstwa Józefa Ondrusza ("Profil", Ostrawa 1973, 1974).

O wydawnictwach SF nie wspominam, ponieważ są one tematem osobnego artykułu Jana Szymika. Niektórzy członkowie SF współpracowali na terenie Zaolzia - jak już powiedziano - ze "Zwrotem", ponadto z "Kalendarzem Śląskim", "Głosem Ludu", "Gazetką Pioniera", "Ogniwiem" i "Jutrzenką". Sekcja współpracowała również z Redakcją Audycji Polskich Rozgłośni Radia Czechosłowackiego w Ostrawie, która nadała sporą liczbę audycji opracowanych przez D. Kadłubca, Wł. Niedobę, J. Ondrusza i K. Piegzę.

Folklorysty zaolziańscy publikowali swoje prace również na łamach periodyków i czasopism wychodzących w Polsce: G. Fierla ogłosił *Strój Lachów Śląskich* jako samodzielny zeszyt "Atlasu Polskich Strojów Ludowych" (Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1969), D. Kadłubiec opublikował kilka prac w "Kwartalniku Opolskim", "Pamiętniku Słowińskim", "Studiach Folklorystycznych", "Zaraniu Śląskim" oraz w tygodniku "Głos Ziemi Cieszyńskiej", J. Ondrusz w "Studiach Folklorystycznych" i "Głosie Ziemi Cieszyńskiej".

Bibliografię twórczości członków SF w latach 1965 - 1974 zestawiał J. Ondrusz i opublikował w jednodniówce z okazji dziesięciolecia SF, zatytułowanej *Hej, koło Cieszyna* (SF ZG PZKO, Czeski Cieszyn 1975, s. 40).

1975 - 1979

W latach 1975 - 1979 baza członkowska SF powiększyła się o kilku młodych miłośników cieszyńskiej kultury ludowej. Dla jej upowszechnienia nadal urządzano jesienią tradycyjne Dni Folkloru. Odbływały się one w następujących miejscowościach: Czeski Cieszyn (1975), Lutynia Dolna (1976), Guty (1977), dwukrotnie w Milikowie (1978 i 1979) oraz w Jabłonkowie (1980) i były zawsze połączone z Jesiennym Seminarium Folklorystycznym. Trzeba tu powiedzieć, że SF organizowała od r. 1969 corocznie również Wiosenne Seminarium Folklorystyczne w miejscowościach Łomna Dolna (1975) i Czeski Cieszyn (1978, 1979). W latach 1976 i 1977 Wiosenne Seminarium Folklorystyczne nie odbyły się. W seminariach uczestniczyli znów wykładowcy krajowi i zagraniczni: Adolf Dygacz, Věra Gašparíková z Bratysławy, Eugeniusz Jaworski, Ewa Kosowska, Janina Marcinkowa, E. Ożgowiec, Dorota Simonides, Oldřich Sirovátka z Brna, Jan Tacina, a spośród członków SF Wiesława Branna, Ilona Fryda, Eugeniusz Fierla, Daniel Kadłubiec, Józef Łysek, Rudolf Ochman, Józef Ondrusz, Jan Szymik i Anna Wacławik.

Członkowie SF kontynuowali penetrację południowej części Zaolzia i rozpoczęli systematyczne i kompleksowe badania dotychczas pomijanej północnocieszyńskiej kultury ludowej, tej od Cieszyna po Bogumin. Rozpoczęto od Kopytowa i Szonychla, a potem, miejscowość po miejscowości, przesuwano się w kierunku Cieszyna. Spomiędzy setek informatorów, śpiewaków i gawędziarzy tego regionu wymienić trzeba kilkoro szczególnie się wyróżniających. W Lutyni Górnej, która do r. 1946 nazywała się Lutynią Polską, arcydługie bajki magiczne opowiadał Rudolf Orszulik, a Zofia Brzezna wykazała podziwu godny kunszt gawędziarski. Do najlepszych gawędziarek nadolziańskich należy zaliczyć Stefanę Cyroniową z Wierzniowic. Świetnymi śpiewaczkami i gawędziarkami są Karolina Jaworkowa z Piersnej i Elżbieta Juroszkova z Rychwałdu. Wprost rewelacyjną gawędziarką okazała się Amalia Korpakowa z Piotrowic; równie znakomity był Józef Siekierka ze Stonawy - Hołkowic i wielu innych. Na taśmach magnetofonowych zapisano tyle materiału, że wystarczyłoby na wielotomową encyklopedię.

Swoje prace członkowie SF publikowali w zeszytach tematycznych SF, Biuletynie Ludoznawczym, "Zwrocie", "Głosie Ludu", Kalendarzu Śląskim i w czasopismach młodzieżowych - jak w poprzednich latach. Obszerą bibliografię twórczości 15 członków SF w latach 1975 - 1979 zestawiał Józef Ondrusz i ogłosił drukiem w jednodniówce z okazji 15-lecia SF, zatytułowanej *Już się rozlega miły głos* (SF ZG PZKO, Czeski Cieszyn 1980, s. 66).

SF realizowała w latach 1975 - 1979 ważne programy badawcze, obejmujące folklor narracyjny i pieśniowy północnej części Zaolzia, ludową kulturę górniczą, a także folklor dziecięcy, którego dokumentację sporządzono zarówno w powiecie karwińskim, jak i frydecko-misteckim. Znacznie posunięto badania nad medycyną ludową, a także nad rzemiosłem i wytwórczością wiejską oraz małomiasteczkową, dające rzetelną podstawę nawet do opracowań monograficznych.

Członkowie SF wzięli też aktywny udział w zajęciach i sesjach naukowych Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. W 1977 roku w ramach zajęć z folklorystyki, przeznaczonych dla studentów Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, członkowie SF (D. Kadłubiec i J. Szymik) wygłosili referaty na temat folkloru cieszyńskiego, a zespół regionalny "Gorol" przedstawił program artystyczny. Na Sesjach Naukowych, urządzanych przez Filię UŚ w Cieszynie, wystąpili z referatami z dziedziny folklorystyki cieszyńskiej członkowie SF, D. Kadłubiec,

R. Ochman i J. Ondrusz. Ci sami prelegenci brali udział w Popularnonaukowych Sesjach Regionalnych, odbywających się w ramach "Tygodnia Kultury Beskidzkiej" w Wiśle.

1980 - 1984

W następnym pięcioleciu SF kontynuowała dotychczasowe formy pracy, ale swą działalność wzbogaciła nowymi inicjatywami. Jedną z nich było zorganizowanie Konkursu Folklorystycznego pomiędzy członkami Kół PZKO. W pierwszym z nich, który się odbył w Żukowie Dolnym "Pod Dzwonkiem" 24 II 1980, wzięli udział przedstawiciele Kół PZKO z Dąbrowy i Żukowa Dolnego. Uczestnicy musieli wykazać znajomość rodzimej kultury (przysłów, pieśni, obrzędów, zwyczajów, tańców, nazw miejscowych, stroju itp.). Okazało się, że Konkurs Folklorystyczny jest jedną z doskonałych form mobilizujących uczestników w trakcie przygotowań, a uczestników i publiczność w trakcie samej imprezy.

Rok 1981 ogłosił ZG PZKO z inicjatywy SF Rokiem Kultury Ludowej w PZKO, dążąc do tego, by twórczość ludowa stała się integralnym składnikiem codziennej pracy kulturalno-oświatowej, poczynając od przedszkoli, a skończywszy na Klubach Seniora PZKO. Koncepcja aktywizacji kulturalnej za pomocą folkloru, sztuki ludowej objęła zatem wszystkie generacje i cały zróżnicowany teren, była też realizowana zarówno w pionie teoretycznym, jak i praktycznym (pogadanki, wystawy, spotkania, pokazy, rewie, zbieractwo, urządzenie kącików i izb regionalnych w szkołach oraz Domach PZKO itd.). Dziesiątki imprez przedszkolnych, szkół, terenu związkowego udowodniły nie tylko współczesną atrakcyjność folkloru regionu cieszyńskiego, ale i jego wielką rolę kulturotwórczą, pobudzającą do działania.

Począwszy od 1981 roku SF zaczęła propagować pieśń ludową w sposób bardziej atrakcyjny, niż to czyniono dotychczas. Służyły jej do tego organizowane co dwa lata w różnych miejscowościach Przeglądy Cieszyńskiej Pieśni Ludowej, w których brały udział wszystkie kategorie wiekowe, od dziatek szkolnych po sędziwych i autentycznych śpiewaków ludowych. Przeglądy organizowano w ramach Dni Folkloru w Wędrynie (12 - 13 XII 1981) i w Bystrzycy w Domu Robotniczym (1983). Oprócz tego odbywały się w ramach Dni Folkloru regularne Seminarium Folklorystyczne: w Czeskim Cieszynie (17 V 1980), gdzie referat na temat "Folklor jako wyraz prawdy w sztuce" wygłosił Stanisław Hadyna; w Jabłonkowie (6 - 7 XII 1980), które prowadził Adolf Dygacz; w Czeskim Cieszynie (27 VI 1981) - seminarium poświęcone sprawom związanym ze związkowym Rokiem Kultury Ludowej; w Orłowej - Lutyni w Domu PZKO (24 IV 1982); w Jabłonkowie (4 VII 1982); w nowym Domu PZKO w Czeskim Cieszynie - Sibicy (30 X i 19 XI 1982); Wiosenne Seminarium Folklorystyczne połączone z Cieszyńską Wiosną Poezji Ludowej i Kultury w Czeskim Cieszynie w Klubie PZKO (23 IV 1983); Święto Folkloru w Łomnej Dolnej (10 - 11 XI 1983); seminarium w Jabłonkowie z okazji jubileuszu 85. urodzin Karola Pięty (zorganizowane wspólnie z Sekcją Literacko-Artystyczną 13 - 14 X 1984); w Czeskim Cieszynie w siedzibie ZG PZKO (14 XII 1984). W tym ostatnim seminarium, nazwanym "Folklor w życiu szkoły i społeczeństwa", dyskutowano między innymi o tym, czy i w jakim stopniu nauczyciele w szkołach podstawowych i kierownicy zespołów dziecięcych zaczęli korzystać z książki Władysława Młynka *Koło, koło młyński* (SF ZG PZKO, Czeski Cieszyń 1979, s. 60), stanowiącej jakoby rodzaj instrukcji dotyczącej zabaw i gier ruchowych.

Członkowie SF zastanawiali się, jak nadać poetyckiemu słowu gwarowemu odpowiednią rangę społeczną, jak je podnieść z powszedniości, jak nobilitować. I oto pojawił się

szczęśliwy pomysł Cieszyńskiej Wiosny Poezji Ludowej, na której w kwietniu 1983 rozbrzmiewały cudowne słowa głęboko cieszyńskiej poezji gwarowej Anny Filipek, Anieli Kupiec, Ewy Milerskiej i Władysława Młynka.

Bibliografię prac 18 członków SF za lata 1980 - 1984 opracował Daniel Kadłubiec. Jest ona ogłoszona w jednodniówce z okazji dwudziestolecia SF ZG PZKO *Na cieszyńskiej ziemi* (Czeski Cieszyn 1985, s. 68).

1985 - 1989

W okresie lat 1985 - 1989 SF prowadziła badania terenowe w 23 miejscowościach północnej części Zaolzia. Dotyczyły one obrzędowości dorocznej na tle całokształtu życia danej zbiorowości z punktu widzenia historycznego i współczesnego. Obszerny kwestionariusz, stanowiący ich podstawę, opracowany przez Władysława Milerskiego, starał się zwracać uwagę na zmienność badanych zjawisk, jej przyczyny, ich funkcjonalność, systemowość, żywotność itp. Badania te miały charakter grupowy, tzn., że penetrowano nie indywidualnych informatorów, ale ich zespoły w ramach cotygodniowych tzw. spotkań z regionem. Organizowane przeważnie od listopada do kwietnia pozwoliły zebrać wiele wartościowego materiału.

Do stałych elementów działalności SF należały seminaria, będące formą samokształcenia jej członków, a także prezentowania ich osiągnięć. Odbływały się one najczęściej w ramach Dni Folkloru, niekiedy były połączone z Przeglądem Cieszyńskiej Pieśni Ludowej: w Wierzniowicach w Domu PZKO (20 IV 1985), referaty: D. Kadłubiec "Specyfika folkloru cieszyńskiego na dawnej granicy prusko-austriackiej", W. Szeliga "Szczepan Skrzyszowski jako animator kultury ludowej Zagłębia Karwińskiego", J. Szymik "Rzeźba ludowa Śląska Cieszyńskiego", J. Krop "Informacje o plastyce ludowej"; wieczorem odbył się koncert okolicznych zespołów i solistów; w Czeskim Cieszynie w Domu PZKO z okazji 20-lecia SF (21 - 22 IX 1985), na którym referaty na temat badań interetnicznych wygłosili D. Kadłubiec, K. Horálek z Pragi, O. Sirovátka z Brna, V. Gašparíková z Bratysławy, w pierwszym dniu koncert "U nas doma" w teatrze z występami zespołów "Gorol", "Torka", "Błędowice", "Sibica", "Górole", "Olza" oraz recytatorów; w Hawierzowie - Błędowicach (17 V 1986) seminarium połączone z III Przeglądem Cieszyńskiej Pieśni Ludowej (kateg. dorosłych), ref.: "Kapele ludowe" - Alojzy Kopoczek, "Cieszyńska pieśń ludowa" - Krystyna Suszka; seminarium z okazji Święta Gorolskiego w Jabłonkowie (16 VIII 1986), ref.: "Akcje towarzyszące imprezom folklorystycznym i ich znaczenie" - W. Młynek; w Karwinie - Frysztacie (11 - 12 X 1986) w Domu PZKO, ref.: "O rozwoju Zagłębia Karwińskiego i problemach migracyjnych" - St. Zahranik, "Kolonie górnicze i życie w nich" - K. Rzyman, "Rok obrzędowo-zwyczajowy w środowisku górniczym" - M. Gerlich, "O semiotyce humoru górniczego" - D. Kadłubiec, "O górniczych opowieściach z życia" - J. Hajduk - Nijakowska, w pierwszym dniu koncert zagłębiowskich zespołów ludowych i solistów pt. "U nas doma" w Domu Kultury; w Jabłonkowie - Nawsiu w Domu PZKO (21 III 1987), ref.: "Dzieje polszczyzny cieszyńskiej" - J. Raclavska, "Problematyka socjolingwistyczna Śląska Cieszyńskiego" - R. Gill, "Sztuka ludowa Śląska Cieszyńskiego" - A. Rusnok, "Ciekawostki ludoznawcze z Nawsia i okolicy" - Wł. Młynek; w Mostach pod Cieszynem w Domu PZKO (12 - 13 IX 1987), ref.: "Cieszyńska kultura chłopska jako problem socjologiczny" - Jan Szczepański, "Socjologia w badaniach folklorystycznych" - D. Kadłubiec, "Rola folkloru w procesie dydaktyczno-wychowawczym"

- Anna Milerska - Jeżowa, "Współczesny stan i funkcje folkloru dziecięcego na Śląsku Cieszyńskim" - Ilona Fryda, "Cieszyńska zagadka ludowa" - Aleksandra Niemiec, "Kultura materialna i artystyczna w świecie dziecięcym" - Wiesława Branna; IV Przegląd Cieszyńskiej Pieśni Ludowej w Czeskim Cieszynie (19 III 1988); seminarium w Milikowie - Pasiekach (14 V 1988), ref.: "Kształtowanie się Zagłębia Karwińsko-Orłowskiego" - St. Zahradnik, "Zagłębiowska sztuka ludowa" - A. Rusnok, "Prognozy i przysłowia" - J. Szymik, "Wytwórczość domowa i przemysł domowy" - A. Szpyrc, "Pożywienie ludu zagłębiowskiego" - K. Rzyman, "Architektura ludowa Zagłębia" - T. Wratny, "Księga pamiątkowa Koszarzysk" - A. Szpyrc; seminarium w Orłowej - Lutyni w Domu PZKO poświęcone obrzędowi i zwyczajom ludowym na Śląsku Cieszyńskim (22 - 23 X 1988), ref.: "Zwyczaje i obrzędy doroczne" - J. Szymik, "Kwestionariusz do badań obrzędów i zwyczajów dorocznych" - Wł. Milerski, w pierwszym dniu koncert pt. "Lutyńscy pachotcy" w Domu Kultury z udziałem zespołów "Górnik", "Olza", "Sibica", "Błędowice", "Lutynia Górna", "Suszanie", "Niebory" oraz gawędziarzy i śpiewaków ludowych; seminarium w Mostach k. Jabłonkowa na temat zwyczajów weselnych Śląska Cieszyńskiego w Domu Kultury (6 - 7 I 1989); V Przegląd Cieszyńskiej Pieśni Ludowej w Darkowie (13 V 1989); seminarium w Domu PZKO w Nieborach poświęcone tematowi "Język polski na Śląsku Cieszyńskim (przeszłość, współczesność, przyszłość)" - (22 IV 1989), ref.: "Archiwalia cieszyńskie jako źródło do badań historii języków urzędowych na Śląsku Cieszyńskim" - Barbara Poloczek, "Sytuacja językowa dawnego Śląska Cieszyńskiego w świetle rękopiśmiennych źródeł archiwalnych" - Robert Mrózek, "Z dziejów polszczyzny cieszyńskiej" - Janina Raclavska, "Germanizmy w gwarze śląskiej" - Jan Miodek, "Gwara w funkcji języka literackiego" - Jadwiga Wronicz, "Znaczenie materiałów onomastycznych dla badań historii języka polskiego na Śląsku Cieszyńskim" - Władysław Milerski, "System nauczania języka polskiego w klasach 5 - 8" - Aleksandra Niemiec, "Współczesne problemy języka polskiego na Śląsku Cieszyńskim. Próba wyznaczenia perspektywy" - Daniel Kadłubiec; seminarium poświęcone dorobkowi życiowemu Jana Taciny (z okazji jego 80-lecia urodzin) w Mostach pod Cieszynem w Domu PZKO (28 X 1989) z ref.: "Jan Tacina jako folklorysta muzyczny" - Krystyna Turek, "Solfeż jako metoda wychowania muzycznego" - Alina Kopoczek, "Těšánské sběry Jana Taciny v kontextu písňové dokumentace na Těšánsku" - Jaromír Gelnar; Dni Folkloru poświęcone twórczości Stanisława Hadyny (z okazji jego 70-lecia urodzin) w Mostach pod Cieszynem w Domu PZKO (9 - 10 XII 1989), ref. na seminarium: "Stanisław Hadyna jako kompozytor" - R. Gabryś, "Stanisław Hadyna jako pisarz" - Władysław Sikora, "Walory literackie pisarstwa Stanisława Hadyny" - D. Kadłubiec, rozmowa z dyrektorem S. Hadyną o jego życiu; w pierwszym dniu odbył się koncert w teatrze czeskokcieszyńskim pt. "Cud zdarza się tylko raz", w którym wystąpił między innymi sam Jubilat.

Bibliografia prac członków SF za lata 1985 - 1989 znajduje się w jednodniówce na dwudziestopięciolecie SF ZG PZKO "Ojcowski dom" (Czeski Cieszyn 1990, s. 81), opracowana przez D. Kadłubca.

PRZYPISY

¹ Ludwik **Brożek**: Wiadomość o pewnym zbiorze pieśni ludowych z początków XIX wieku (w:) Kalendarz Śląski 1972. Ostrawa 1971, s. 109 - 111.

J. **Pulikowski**: Sześć polskich pieśni ludowych z r. 1819 (w:) Zaranie Śląskie, 2, 1931, s. 130 - 136.



- Robert **Danel**: Folklorystyka Ziemi Cieszyńskiej (w:) Płyniesz Olzo. Zarys kultury duchowej ludu cieszyńskiego. Praca zbiorowa pod redakcją Daniela Kadłubca. Ostrawa 1970, s. 35 - 53.
- 2 Jan **Broda**: Zapiśniki chłopów śląskich (w:) Regiony, I, 1978, s. 58 - 90.
- 3 Leon **Miękina**: Prekursorzy. Cieszyn 1988, s. 13.
- 4 Daniel **Kadłubiec**: Historia i współczesność badań nad cieszyńską kulturą ludową, zwłaszcza zaolziańską (w:) Zaolzie. Studia i materiały z dziejów społeczności polskiej w Czecho-Słowacji. Katowice 1992, s. 33.
- 5 Andrzej **Cinciała**: Odezwa do ziomków (w:) Przegląd Polityczny, 18, 1894, s. 69.
- 6 Bogumił **Hoff**: Lud cieszyński, jego właściwości i siedziby, tom I, Początki Wisły i Wiślanie. Warszawa 1888.
- 7 Adolf **Kellner**: Východolašská nářečí, tom II, Brno 1949, s. 75 - 76 i 86.
- 8 Daniel **Kadłubiec**: op. cit., s. 41.



Jabłonkowskie dzieci śpiewają na Przeglądzie Cieszyńskiej Pieśni Ludowej w Czeskim Cieszynie, 1990



Daniel KADŁUBIEC

SEKCJA FOLKLORYSTYCZNA W OSTATNIM PIĘCIOLECIU

Stało się już tradycją, że okrągłe jubileusze Sekcji Folklorystycznej (dalej SF) wyzwalały energię kulturotwórczą nie tylko Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, ale także przedszkoli i szkół, a zatem całego terenu. Działo się tak za sprawą **Roku Kultury Ludowej** (RKL), z których kolejny ogłoszony został w r. 1990 z okazji 25-lecia SF. Jego sensem było i jest działanie wielokierunkowe, łączące jednak w jedną całość inicjatywy badawczo-naukowe z oświatowymi i popularyzatorskimi. A więc chodzi o pewien system działań, obejmujący nie tylko gros ogniw społeczności polskiej, poczynawszy, jak się rzekło, od przedszkoli i szkół, a skończywszy na PZKO-wskich Klubach Seniora i Klubach Kobiet, ale także środowiska "branżowe", np. literatów, muzyków, fotografików, filmowców, amatorów teatru itp., zorganizowanych w poszczególnych sekcjach, klubach, zrzeszaniach Zarządu Głównego PZKO. Zamiarem pomysłodawców, organizatorów i koordynatorów tej szeroko zakrojonej inicjatywy, a zatem SF, jest pokazanie najrozmanitszych wartości kultury ludowej nie jako czegoś przebrzmiałego, muzealnego, niefunkcjonalnego, ale jako żywej tkanki naszej społeczności, ciągle inspirującej procesy wychowawcze, oświatowe, artystyczne, rozrywkowe, kształtującej postawy narodowe przez wskazywanie tożsamości kulturowej, etnicznej, głęboko zakodowanej w tej kulturze. SF chodziło i chodzi nadal o to, by kultura ta nie była traktowana jako ornament, egzotyka, ale jako wartość ciągle żywa, wzbogacająca nas i tych, którzy z nami współżyją, wreszcie jako antidotum na współczesne procesy unifikacyjne, przejawiające się w kosmopolityzacji życia, szczególnie w jego bezmyślnej amerykanizacji. Zjawisko to okazuje się szczególnie niebezpieczne dla mniejszości narodowych, których filarem, zapewniającym ich trwałość, jest przede wszystkim język i kultura, podstawowe składniki etniczności i świadomości narodowej. SF, rzecz jasna, nie ograniczyła się tylko do proklamowania RKL, ale przygotowała go pieczołowicie pod względem merytorycznym i organizacyjnym, opracowując jego koncepcję, harmonogram, wydając wiele materiałów źródłowych i opracowań, zapewniając poradnictwo fachowe itp. W ten sposób opracowana całość, opublikowana w Głosie Ludu (dalej GL) 6 lipca 1989 r., stała się przedmiotem spotkań i dyskusji, mających na celu usunięcie ewentualnych niejasności i skonkretyzowanie zadań ZG PZKO, poszczególnych kół PZKO i ich obwodów.

Ta sprawdzona inicjatywa SF zaowocowała szeregiem znakomitych imprez szkolnych i związkowych, spotkań, prelekcji, organizowanych niezwykle ofiarnie pomimo nie najlepszej atmosfery, jaka zaczęła towarzyszyć życiu Polaków zaolziańskich na skutek wzajemnych utarczek, pretensji, animozji, mających na celu m. in. zdyskredytowanie PZKO jako organizacji związanej z obalonym w r. 1989 systemem politycznym. Rzecz oczywista, sytuacja ta nie mobilizowała, pomimo tego jednak ci, którzy od lat pracowali społecznie, kontynuowali swoją bezinteresowną działalność, dzięki której społeczność polska na lewym brzegu Olzy jeszcze istnieje.

Ponadczasową wartość twórczości ludowej, a niektórzy starali się ją podważać podobnymi argumentami, jak w wypadku PZKO, znowu uświadomił wypełnionemu Teatrowi Czesko-cieszyńskiemu koncert nazwany "Cud zdarza się tylko raz", poświęcony 70-leciu urodzin wielkiego Zaolzianina, pisarza, kompozytora, przede wszystkim zaś twórcy i kreatora

"Śląska", Stanisława Hadyny. Gospodarzami tego niezwykle widowiska, zorganizowanego 11 marca 1990 r., w którym wystąpili soliści i zespoły Gorol, Górole, Suszanie, Lutynia Górna, Błędowice, Górnik, Olza i Oldrzychowice, byli sam Jubilat i jego wierny i znakomity druh, Władysław Niedoba. Wzruszeni widzowie, a nie wszystkim udało się zdobyć bilety, stojąc śpiewali "Sto lat" i "Szumi, jawor, szumi". Kultura autentyczna i jej wielcy animatorowie znowu święcili triumf (GL z 13 III 1990, s. 1 - 2).

Spotkanie z poezją Anieli Kupcowej, urządzone 12 maja 1990 r. w trzynieckim Domu PZKO im. A. Wawrosza z okazji jubileuszu życiowego tej świetnej autorki, społeczniczki i długoletniej członkini SF, zatytułowano "Maj nad Olzą". Jej twórczość prezentowali uczniowie szkół podstawowych i średnich, a jabłonkowski szkolny zespół folklorystyczny Nowina wzbogacił tę ciekawą imprezę bogatym programem folklorystycznym. Identycznie nazwane spotkanie, poświęcone cieszyńskiej poezji gwarowej, odbyło się jeszcze raz, w gródeckim Domu PZKO (15 VI 1993); swoją twórczość przedstawili tu A. Filipkova, A. Kupcowa i A. Piegzowa.

"Spotkanie z Folklorem", zorganizowane 23 czerwca 1990 r. w Wierzniowicach, miało podobną motywację. Był nią jubileusz 60-lecia urodzin dwu zasłużonych członków SF, Władysława Młynka i Jana Szymika.

Parę dni wcześniej, bo 16 czerwca, SF wraz z wszystkimi zaproszonymi i zainteresowanymi spotkała się na kolejnym **Seminarium Wiosennym** w błędowickim Domu PZKO, poświęconym etosowi Ślązaka (GL z 19 VI 1990, s. 1 - 2). Referat wprowadzający wygłosił przewodniczący SF, D. Kałużebiec.

Kolejne Seminarium Wiosenne związane było z życiem i twórczością Adama Wawrosza (Dom PZKO w Lesznej Dolnej, 18 maja 1991). Różnorodne aspekty dokonań tego wspańskiego pisarza gwarowego, społecznika i członka SF, zmarłego w r. 1971, omówili D. Kałużebiec, W. Milerski, J. Szymik i A. Humel. Po części seminaryjnej wystąpiły amatorskie zespoły teatralne z Wędryni i Tyry, wystawiając jego twórczość dramatyczną ("Malowane wajca", "Co po nogle, to po dioble").

RKL znacznie uaktywnił także szkoły, które urządzały własne imprezy, wykorzystując przede wszystkim cieszyńską pieśń ludową, taniec i strój, ale również obrzędowość i poezję gwarową. Ciekawe i bardzo mobilizujące były inspirowane przez SF konkursy między poszczególnymi szkołami i kołami PZKO, tematycznie związane z cieszyńską kulturą ludową. Dzięki nim wiedza, zwłaszcza uczniów, znacznie się podniosła. Tematykę tę wprowadzano do lekcji języka ojczystego, historii, wychowania muzycznego, plastycznego i fizycznego. O celowości tej inicjatywy świadczą listy, które SF otrzymała od szkół i kół PZKO. W jednym z nich Dyrekcja Szkoły Podstawowej z Jabłonkowa m. in. pisze: "Jest więc RKL przedsięwzięciem potrzebnym (szczególnie w czasach obecnego zalewu tzw. kultury masowej, która prowadzi do pasywności i czyni człowieka biernym odbiorcą)... Jest bardzo przydatny w wymiarze uświadomienia sobie przez społeczeństwo (w tym także dzieci) swoich korzeni, w modelu poszukiwania własnej tożsamości".

Nawiązano także do poprzednich **Przeglądów Cieszyńskiej Pieśni Ludowej**, urządząc 28 kwietnia 1990 r. ich VII edycję, która zgromadziła w czeskokieszyńskim Domu Dzieci i Młodzieży 165 młodych śpiewaków z 12 przedszkoli i 17 szkół, świetnie przygotowanych przez nauczycieli, w większości absolwentów ostrawskiej WSP. Przegląd odznaczał się więc wysokim poziomem, wspaniałą atmosferą i bardzo dobrą organizacją (GL z 12 V 1990, s. 4). Jego laureaci wystąpili na Festiwalu PZKO, który odbył się w Karwinie 27 maja 1990 r.

Przegląd VIII, również dziecięco-młodzieżowy, nie był już tak udany. Wielka sala hotelu

Piast, która była jego świadkiem 16 IV 1993 r., okazała się nieodpowiednia dla tego typu imprez. Jest zbyt obszerna dla małych wykonawców, a więc i zbyt oficjalna, toteż stwarza barierę między sceną a widownią. Również brak stosownej szatni i innych tego typu pomieszczeń nie pozwolił na sprawniejszą organizację tego pięknego spotkania, które stało się łącznikiem między SF a najmłodszymi nosicielami cieszyńskiej tradycji pieśniowej.

Łączność tę podtrzymywano jeszcze inaczej. Tradycją stały się odwiedziny szkół podstawowych i średnich przez członków SF, którzy wtajemniczali uczniów w istotę plastyki ludowej, odśladali przed nimi "technologie" rzeźbienia czy malowania na szkłe, rozmawiali z nimi o sensie kultury ludowej, jej źródłach, drogach rozwoju, znaczeniu itp. Spotykano się również w szkołach, by uczyć pieśni ludowych, wskazywać na ich bogactwo i cieszyńską specyfikę. Szkołom podstawowym i średnim SF zaproponowała 15 tematów z najróżniejszych dziedzin kultury ludowej, które mogą się stać przedmiotem spotkań i dyskusji (GL z 20 X 1994, s. 2).

Jedną z form prezentacji zaolziańskich badań etnokułturowych i ich efektów były tzw. **Dni Zaolzia**, organizowane w ramach wiślańskiego Tygodnia Kultury Beskidzkiej (TKB). Na tym forum corocznie występowali członkowie SF, a także zespoły regionalne, plastycy i poeci ludowi. Z kronikarskiej powinności podajemy, że 7 sierpnia 1990 r. przedstawiła się wiślańskiej publiczności rozśpiewana i roztańczona młodzież Sibicy, Będowic, Oldrzychowic, a na sesji wystąpili St. Zahradnik (Polacy na Zaolziu w latach 1920 - 1990), D. Kadłubiec (Zaolziańska kultura ludowa i jej badacze), J. Szymik (Zaolziańskie wydawnictwa ludoznawcze), St. Gawlik (Gorolski Święto od widowni i od kuchni) oraz W. Milerski (Zaolziańskie nazwy miejscowe jako składnik identyfikacji kulturowej i narodowej). Wyświetlono też filmy St. Orszulika o znanym gawędziarzu, Józefie Jeżowiczu, następnie o Gorolskich Świętach i zamierającej Stonawie, a doskonały rzeźbiarz ludowy, Paweł Kufa, zachwycił zwiedzających swoim kunsztem.

W roku następnym impreza ta odbyła się 31 lipca, a wystąpili w niej A. Opiotowa (Cieszyńskie zagadki ludowe), J. Szymik (O ludowych obrzędach dorocznych z okolicy Karwiny i Orłowej), D. Kadłubiec (Humor ludowy Śląska Cieszyńskiego), M. Kiereś (Specyfika zaolziańskiej pieśni ludowej). Na estradzie spisały się bardzo dobrze zespoły Nowina, Będowice, Olza, swe prace malarskie, przyjęte z wielkim zainteresowaniem, przedstawił Paweł Wałach.

Na XXIX TKB Dzień Zaolzia przewidziano na 5 sierpnia 1992 r. Umożliwił wygłoszenie referatów o nazwiskach Cieszyńiaków (W. Milerski), Lachach cieszyńskich (J. Szymik) oraz cieszyńskim rzemiośle ludowym (A. Szpyrc). Jak zawsze, obecne były i nasze zespoły folklorystyczne, tym razem Będowice, Górniki, Suszanie, Lysznica i Skotniczka.

Kolejny, jubileuszowy TKB również zarezerwował miejsce w swoim programie dla Zaolzia (4 VIII 1993), które reprezentowały tak zespoły Olza, Będowice, Górole, Skotniczka, jak i członkowie SF - D. Kadłubiec (Twórczość słowna dzieci z Zaolzia), A. Szpyrc (Rzemiosło w Jabłonkowie), J. Szymik (Medycyna ludowa). Ciekawym uzupełnieniem zaolziańskich prezentacji była wystawa malarstwa na szkłe A. Szpyrc, a także wieczór autorski naszych poetek, A. Kupcowej i A. Piegowej, którym towarzyszył wokalny żeński zespół folklorystyczny z Nydku.

Ostatni w omawianym okresie Dzień Zaolzia przypadł na 2 VIII 1994, a w roli prelegentów przedstawili się L. Kalina (Cieszyńska pieśń ludowa, zwłaszcza góralska), A. Szpyrc i St. Orszulik (Twórcy ludowi na Zaolziu) oraz J. Szymik (Działalność publikacyjna SF).

Do tradycyjnych imprez SF należą jesienne **Dni Folkloru**, łączące teorię z praktyką, składają się bowiem z części seminaryjnej i widowiskowej. Nie inaczej było w r. 1990, kiedy to impreza ta była kulminacją obchodów 25-lecia SF i RKL (27 X 1990).

W seminarium, odbywającym się w Domu PZKO w podcieszkańskich Mostach a cieszącym się wielkim zainteresowaniem, wystąpili St. Hadyna, A. Sulitka, A. Dygacz, M. Kiereś, J. Krop i J. Sadowska. W widowisku nazwanym "Płyniesz Olzo" przedstawiły się kompletnej widowni Teatru Czeskocieszyńskiego zespoły Olza, Gorol, Bystrzyca, Górnik, Błędowice, kapela L. Kaliny oraz soliści i kapela W. Rakowskiego z Cieszyna.

Zespoły folklorystyczne i ich kapele spotkały się także we własnym gronie, by się wspólnie zabawić, pomuzykować, wymienić doświadczenia. SF stworzyła im taką możliwość 10 V 1991 w wyżej wymienionym Domu PZKO, dokąd zawiatała również grupa estradowa Zespołu Ziemi Cieszyńskiej z Cieszyna.

Gustaw Morcinek, wjelki epik cieszyński i śląski, rodem z Karwiny, bardzo obficie korzystał w swojej twórczości z tradycyjnej kultury cieszyńskiej, toteż 100. rocznica jego urodzin stała się treścią Dni Folkloru 14 IX 1991, zorganizowanych, jak przystało, w Karwinie, gdzie w Domu Kultury odbył się koncert "Dło Gustlika gro muzyka". Jego program wypełniły zespoły Olza, Błędowice, Suszanie, Skotniczka, kapela Kamraci oraz gawędziarze T. Filipczyk i J. Chmiel. Dodać jeszcze należy, że SF ogłosiła w Roku Morcinkowskim dwa konkursy - dla dorosłych na wspomnienia o pisarzu z Karwiny, dla dzieci zaś na rysunek tematycznie związany z jego twórczością.

Seminarium, którego treść stanowił autentyczny folklor taneczny góralski i cieszyński, przebiegło w siedzibie ZG PZKO 9 XI 1991 r. W roli prelegentów wystąpiły panie J. Marcinkowa oraz M. Kiereś, przedstawiając i komentując filmy dokumentalne TvP, poświęcone tym właśnie tańcom. Zaproszeni byli, zresztą jak zawsze, wszyscy miłośnicy kultury ludowej, szczególnie zaś członkowie i kierownicy zespołów regionalnych i nauczyciele, gdyż spotkanie miało charakter instruktażowy.

Podobny charakter miało spotkanie z prof. W. Zinem z Krakowa, którego świadkiem był frysztacki Dom Przyjaźni (10 X 1992). Stało się ono namiastką tradycyjnych Dni Folkloru, co miało swoje uzasadnienie z racji zainteresowań architekturą ludową tego wybitnego Profesora.

W tym samym roku, konkretnie 28 marca, zainicjowała SF i zorganizowała wspólnie ze Śląskim Kościołem Ewangelickim a. w. oraz Towarzystwem Ewangelickim międzynarodowe seminarium pt. Jerzy Trzanowski - życie, twórczość i znaczenie. W trzanowickim Domu Zborowym wystąpili m. in. J. Szymik oraz W. Milerski.

Natomiast 16 X 1993 r. Dni Folkloru postanowiono poświęcić zagadnieniu nad wyraz istotnemu - historii i współczesności języka polskiego na Śląsku Cieszyńskim, szczególnie na Zaolziu. Zjechało się wielu znakomitych prelegentów, toteż sala Domu PZKO w podcieszkańskich Mostach była pełna. Wystąpili wówczas J. Miodek, I. Nowakowska - Kempna, R. Mrózek, I. Bogocz, H. Klimsza, W. Milerski oraz J. Raclavska. W części koncertowej na scenie Teatru w Czeskim Cieszynie pojawiły się zespoły Olza, Górnik, Lysznica, Suszanie, Górole, Łączka, Skotniczka, Nowina oraz kapela Kamraci (GL z 19 X 1993, s. 1 - 2; GL z 23 X 1993, s. 1 - 2).

Ostatni w omawianym okresie Dzień Folkloru (jednodniowy) postanowiono urządzić w Lutyni Górnej 22 X 1994. Niestety, z powodu niedostatecznej pracy organizacyjnej terenowych ogniw PZKO-wskich tylko przed nielicznymi słuchaczami wystąpili z ciekawymi prelekcjami W. Szeliga, J. Szymik, W. Branna, W. Milerski oraz J. Chmiel. St. Orszulik

natomiast pokazał swoje filmy z tematyką folklorystyczną. Po południu w miejscowym Domu Kultury przedstawił się ZPiT Górnik z programem przygotowanym na swoje 40-lecie.

Kontynuowano również sprawdzone formy samokształcenia członków SF, do których należały m. in. **wycieczki** na renomowane festiwale folklorystyczne. Brali w nich udział i członkowie oraz kierownicy niektórych zespołów regionalnych. Dla nich zaznajomienie się ze szczytowymi osiągnięciami folklorystyki scenicznej ma niezwykle znaczenie. W tym celu wybrano się do odległego Gombaseku (1 lipca 1990), by przyrzeć się zespołom słowackich Węgrów, czy też do Swidnika (13 - 14 VI 1992) na festiwal słowackich Ukraińców - Rusinów. Dwa tygodnie później (27 VI) celem wycieczki stał się jeden z największych festiwali europejskich w Strażnicy. Natomiast 20 VIII 1994 wyjechano do Wrocławia, by zwiedzić Muzeum Etnograficzne i obejrzeć Panoramę Racławicką.

W roku 1993 SF wespół z kołem PZKO w Karwinie - Raju postanowiła ożywić działalność kulturalną na tym bardzo zindustrializowanym, a co za tym idzie, wymieszanym osadniczo terenie przez wprowadzenie nowej inicjatywy. Była nią jesienna **Kopaczówka**, połączona z przeglądem gawędziarzy, śpiewaków i instrumentalistów. Na pierwszą przybyło wielu sympatyków 2 X 1993 (GL z 7 X 1993, s. 2), na drugą zaś 8 X 1994. Mamy nadzieję, że ta kameralna impreza zasili zagłębiowską społeczność i stanie się jedną z form jej aktywizacji.

Wspólnota Polska, znając możliwości SF, zwróciła się do ZG PZKO z prośbą o zorganizowanie na terenie Zaolzia kursu etnograficznego dla Polonii rozścianej po świecie. Propozycję tę przyjęto z radością i zrealizowano w dniach od 8 - 19 lipca 1993 r. ku wielkiemu zadowoleniu uczestników. Świadczą o tym ich wypowiedzi w lokalnej prasie.

Z imprez niecyklicznych, lecz również bardzo udanych, można by wyszczególnić choć trzy: Wieczór wspomnieniowy z okazji niedożytych 80. urodzin Adama Wawrośa (10 XII 1993 w Domu PZKO w Trzyńcu VI), taki sam wieczór poświęcony tragicznie zmarłemu Ludwikowi Cienciale, powszechnie znanemu "Maciejowi", znakomitemu komikowi i gawędziarzowi. Jego partner, współtwórca Gorolskich Świąt, Sceny Polskiej, ludowy hetman, niezrównany gawędziarz i animator kultury ludowej, Władysław Niedoba, czyli Jura spod Grónia, obchodził w r. 1994 80-lecie swoich urodzin. Jubileusz ten stał się okazją do zorganizowania w Teatrze Czeskocieszyńskim niecodziennego koncertu, nazwanego "U Jury spod Grónia" (19 III 1994). Niestety, wielu chętnych zostało bez biletów, bo też oprócz zacnego Jubilanta wystąpił Jego wielki przyjaciel i jeden z największych Zaolzian, St. Hadyna. Życzenia w formie programu składały zespoły Olza, Górnik, Suszanie, Bystrzyca, Łączka, Skotniczka, Gorol, kapela Nowiny, kapela Zespołu Ziemi Cieszyńskiej z Cieszyna (W. Rakowskiego), aktorzy Sceny Polskiej oraz solistka "Śląska", R. Pludra z Cieszyna (GL z 22 III 1994, s. 1).

W r. 1994 SF wystąpiła z nową propozycją. Były nią **koncerty wychowawcze** w szkołach podstawowych, których wykonawcą był L. Kalina i jego gimnazjalna kapela góralska. Słowo i praktyczny pokaz stały się znakomitą sposobem atrakcyjnego upowszechniania folkloru muzycznego.

Podnieśliśmy już, że SF traktuje kulturę ludową przede wszystkim w kategoriach współczesności, jej przydatności w różnorodnym życiu codziennym, toteż systematycznie, corocznie inspirowała **praktyczną działalność terenową**. Przykładowo wymienimy formy dwie: muzykowanie imieninowe w wigilię Józefa, Jana i Anny oraz chodzenie z "goiczkiem - moiczkiem" w Poniedziałek Wielkanocny. Zwłaszcza ta druga, dzięki zrozumieniu szkół, staje się powoli tradycją, wzbogacając pięknie cieszyński rok obrzędowy.

Niezwykle ważną, wręcz najważniejszą dziedziną pracy SF jest **działalność badawcza**. Służą jej m. in. obozy folklorystyczne, z których najbardziej udany odbył się w dniach 22 - 26 lipca 1991 r. w Karwinie, a jego celem była głównie penetracja obrzędowości na tym zagrożonym terenie. Warto podkreślić, że w obozach tych uczestniczą nie tylko członkowie SF, ale również zaproszeni badacze zagraniczni.

Północny Śląsk Cieszyński był głównym obiektem badań i w minionym pięcioleciu. Miały one, w przeciwieństwie do poprzedniego okresu, charakter indywidualny i dotyczyły głównie obrzędowości rodzinnej i dorocznej, strojów ludowych oraz twórczości słownej dzieci. Prowadzono je także wśród polskiej młodzieży gimnazjalnej, by dowiedzieć się o jej stosunku do gwary i języka ogólnego, kultury ludowej w ogóle, do Polski i polskości, wartości regionalnych i ogólnonarodowych. Część bibliograficzna niniejszego wydawnictwa także to dokumentuje.

Z wynikami swoich poszukiwań i przemyśleń zaznajamiali członkowie SF, zwłaszcza D. Kadłubiec, W. Milerski i J. Szymik, uczestników krajowych i zagranicznych konferencji naukowych. Do tego wszystkiego należy jeszcze doliczyć setki spotkań i prelekcji w kołach PZKO i, jak nadmieniliśmy, w szkołach, programy dla radia, telewizji itp.

W ramach SF działa od 1985 r. **Klub Twórców Ludowych** (KTL), skupiający przede wszystkim rzeźbiarzy i malarzy, prezentujących bardzo wysoki poziom artystyczny. Stąd ich częste wystawy nie tylko na Śląsku Cieszyńskim, ale i w Polsce czy na Morawach. Corocznym miejscem wystawiania ich prac jest jabłonkowskie Gorolski Świąto, indywidualnie też Tydzień Kultury Beskidzkiej w Wiśle, o czym już była mowa. W jabłonkowskim Domu Działkowca pokazali swe prace 11 - 12 sierpnia 1990 r. G. Brudny, J. Heczko, K. Kaleta, P. Kufa, R. Kowalczyk, A. Kiszowa, W. Macura. W tym samym roku eksponowali swe rzeźby i obrazy na Festiwalu PZKO w Karwinie, następnie w Czeskim Cieszynie, Nieborach itd. W roku następnym oprócz tradycyjnej wystawy w Jabłonkowie (fotografie K. Piegzy i K. Kalety) zaznajomili ze swoją twórczością Kraków (inicjatorem był Instytut Historii Architektury Politechniki Krakowskiej), Myślenice oraz ponownie Jabłonków (klasztór Elżbietanek w Świąta Bożego Narodzenia). Wytwórca instrumentów ludowych i fotografik, tropiciel śladów dawnej Karwiny i wokół niej ginących miejscowości, ratownik górniczy z zawodu, Józef Chmiel, zaproponował w marcu 1991 r. Muzeum Beskidzkiemu w Wiśle wystawę pt. Zabytki Zagłębia Karwińsko-Orłowskiego w fotografii, dokumentach i zbiorach etnograficznych. W grudniu 1993 r. zorganizowano mu również wystawę w skoczowskim Muzeum.

Z kolei w r. 1994 w bielskim WDK-u wystawiali swe prace A. Szpyrc i P. Kufa, zaś w brneńskim Muzeum Morawskim oprócz wyżej wymienionych także G. Brudny, O. Kantor, B. Prochner, F. Siedloczek, St. Orszulik, R. Kowalczyk, W. Sikora i L. Świder.

Do działalności plastyków z KTL-u należą również coroczne plenery i własne spotkania dyskusyjne.

Taki jest mniej więcej obraz dokonania ostatniego 5-lecia SF. Jak będzie dalej? Nie ma, jak na razie, nowych Piegzów, Wawroszów, Fierłów czy Łysków, wielkich zapaleńców, społeczników i znawców zarazem, dla których kultura ludowa była niezwykle pasją, wypełniającą ich osobowość. Bez takiej postawy nie można osiągnąć tego, co oni. Z wdzięcznością wspominamy wszystkich, którzy pomagali budować gmach polskiego ludoznawstwa czy, jak się obecnie mówi, etnologii na Zaolziu. Za tych 30 lat były to setki spotkań, tysiące godzin spędzonych w terenie, tyleż godzin poświęconych prelekcjom, seminariom, konferencjom, wiele samodzielnych publikacji, setki rozpraw i studiów, tysiące artykułów. Jednym

słowem, ogrom pracy trudny do wyobrażenia. To wszystko wykonano poza obowiązkami zawodowymi, ale za to z potrzeby serca, któremu wiernie towarzyszył rozum. Sądzymy, że jest to jeden z najwspanialszych rozdziałów w historii Zaolzia, szczególnie gdy chodzi o dokonania zespołowe. Rozrosły się daleko poza jego granice.

Jednak uparcie wraca pytanie: Jak będzie dalej? Młodzi ludzie wyrastają w innych czasach, w innych szkołach, w innych środowiskach. Inne też mają wyobrażenie o wartości życia, inne w nim upatrują priorytety. Coraz częściej pojawia się pytanie: Za ile? Coraz częściej młodzi, bardzo zdolni nie mają czasu, bo najważniejszy jest interes. Konsumpcja wdziera się bezwzględnie i wszędzie. Sięgnijmy jednak do naszych badań wśród polskiej młodzieży gimnazjalnej z Czeskiego Cieszyzna i Karwiny. Otóż okazuje się, że doskonale postrzega swoje korzenie m. in. w kulturze ludowej, że jej nie odrzuca jako czegoś nieprzystającego do końca XX wieku, ale wręcz przeciwnie, traktuje ją jako ważny składnik życia jednostkowego i zbiorowego, zapewniający mu wymiar niepowtarzalny. O takiej postawie świadczą i nasze młode zespoły regionalne, kapele, coroczne Bale Gorolskie, przyciągające do podjabłonkowskich Mostów setki młodych ludzi w strojach, które stały się integralną częścią ich nowoczesnej osobowości. Nieskromnie pozwolimy sobie zauważyć, że i w tym widzimy efekt 30-letniej, systematycznej pracy SF. Może więc z tej młodzieży wyrosną wielkie postacie na miarę przyszłego wieku, w którym rola kultury autentycznej, a więc i ludowej nie będzie malała, ponieważ potrzeba prawdziwych, bezpośrednich przeżyć i kontaktów będzie nadal wielką, humanistyczną potrzebą ludzi, którym nie wystarczy do samookreślenia słowo Europejczyk. Słowo Zaolzianin, Ślązak czy Polak nadal będzie wyzwalało energię kulturotwórczą, wzbogacającą świat.



Dzień Folkloru w Mostach koło Czeskiego Cieszyzna, 1993

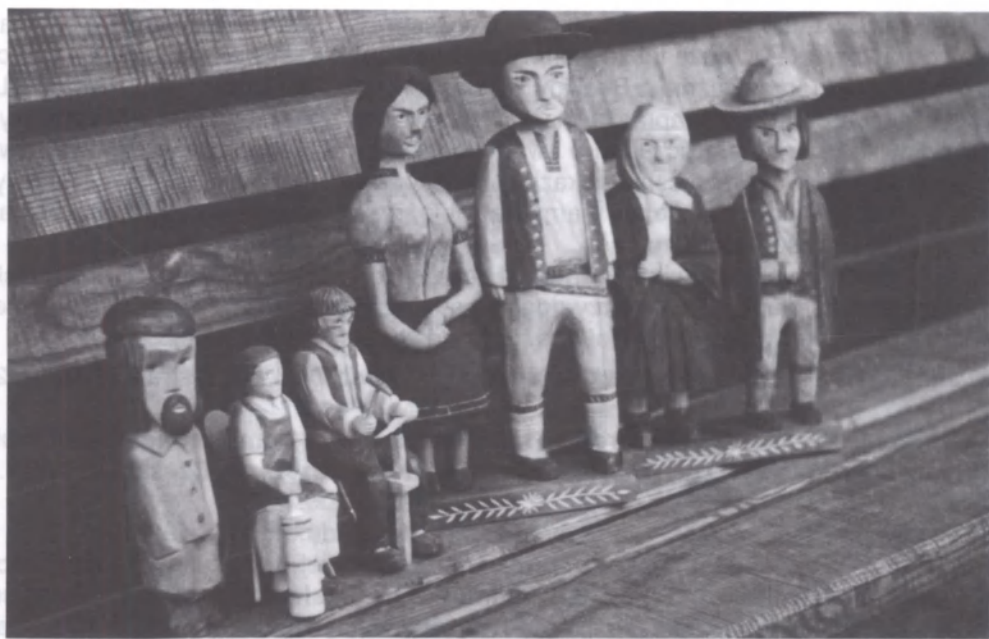
Jan SZYMIK

PLASTYCZNA TWÓRCZOŚĆ LUDOWA ZAOLZIA

Tak się składa, że równocześnie z 30-leciem istnienia Sekcji Folklorystycznej ZG PZKO łączy się 10-lecie Klubu Twórców Ludowych, który aktywnie działa w ramach tej Sekcji. Było to 17 VIII 1985, gdy w Jabłonkowie na 38. Święcie Gorolskim, w Domu Działkowca, otwarto pierwszą wspólną, niejako "centralną" wystawę 16 zaolziańskich plastyków. Tam właśnie powstał Klub Twórców Ludowych przy Sekcji Folklorystycznej i z jej inicjatywy. Nie znaczy to wcale, że przedtem na Zaolziu czy w ogóle na Śląsku Cieszyńskim nie było rzeźbiarzy, malarzy, kamieniarzy lub ceramików ludowych, tworzących dla węższego czy szerszego kręgu odbiorców. Tacy od niepamięci byli tutaj zawsze i są do dziś, lecz do 1985 roku nigdy nie byli oni zorganizowani, bowiem tworzyli w odosobnieniu, jednostkowo.

Ogólnie powiedzieć można, że ludowa twórczość plastyczna od czasów jej "odkrycia" pod koniec XIX wieku była nieprzerwanie obiektem zainteresowań także artystów europejskich. Głoszone przez nich różne poglądy na sztukę ludową dominowały aż do chwili zajęcia się tą kwestią przez etnografów, folklorystów i historyków sztuki, co nastąpiło dopiero pod koniec lat 20. naszego stulecia. Dużą i wielce znaczącą rolę w kształtowaniu poglądów na sztukę w ogóle odegrali formiści polscy, którzy zwrócili także baczniejszą uwagę na niedocenianą dotąd nieprofesjonalną, czyli ludową plastykę - rzeźby, drzeworyty i malarstwo, jak to uczynił np. Władysław Skoczylas (1883 - 1934). U nas, na Śląsku Cieszyńskim, niewątpliwie pod wpływem polskich formistów, ale także dzięki osobistym zainteresowaniom etnograficznym i folklorystycznym niejako takimi prekursorami w tej dziedzinie byli przede wszystkim Gustaw Fierla i Karol Piegza - nauczyciele orłowskiego gimnazjum im. Juliusza Słowackiego. Oni to więc pierwsi nad Olzą już w latach międzywojennych zainteresowali się cieszyńską w ogóle, a zaolziańską sztuką ludową w szczególności, oraz jej twórcami, i w pewnym sensie roztoczyli nad nią, i nad nimi specyficzną opiekę poprzez odwiedzanie plastyków ludowych i doradzanie im, a również przez zbieractwo niektórych ich eksponatów z myślą o stworzeniu muzeum etnograficznego Ziemi Cieszyńskiej, co w końcu Gustawowi Fierli udało się, lecz zbiory te po wkroczeniu niemieckich wojsk okupacyjnych w 1939 roku zostały wywiezione i rozproszone. Oni to, G. Fierla i K. Piegza, tą swoją działalnością sprawowali równocześnie jakby pewien nadzór nad sztuką ludową u nas, podsuwając zarazem tym twórcom tematy ściśle korespondujące z ludem i ziemią nad brzegami Olzy. Nie dziwny się temu, bo przecież zjawisko nadzoru artystycznego jest tak dawne jak sama sztuka i istnieć musi. Rzecz polega tylko na tym, jakie formy i metody są w tym nadzorze stosowane i przez kogo, oraz jak dalece ingerują w wizję i inwencję, czyli w najintymniejsze sprawy samego twórcy ludowego.

Przeważnie anonimowe XVIII-wieczne, a głównie XIX-wieczne rzeźby ludowe z naszego terenu znajdują się w zbiorach muzeów w Pradze - "Chrystus na krzyżu" ze Starego Miasta pod Frysztatem (dziś Karwina), w Ostrawie - "Pieta", we Frydku-Mistku - "Betlejem" Józefa Cieplika z Cierlicka Górnego, następnie w Rożnowie pod Radgoszczem, w Czeskim Cieszynie i indziej. Prócz anonimowych twórców ludowych tworzyli u nas tacy, których nazwiska są znane, np. Karol Nitra z Szobiszowic, Wawrzyniec Bielański, który na starość przeniósł się do Starych Hamrów, Andrzej Gawlas z Siedliszcza, Franciszek Tesarczyk z Domasłowic, wspomniany już Józef Cieplik z Cierlicka Górnego, Józef Łakota z Karwiny,



Rzeźby Pawła Kufy

Franciszek Mokrosz z Paździejnej, Rudolf Ćmiel z Cierlicka Dolnego i jeszcze wielu innych, mniej znanych. Plastyka ludowa ma więc na Zaolziu od dawna bogatą tradycję i może się pochwalić nieprzeciętnymi dziełami. Natomiast sam fakt, że na lewym brzegu Olzy posiadamy wielu twórców ludowych, ludzi aktywnych, twórczością swoją wzbogacających kulturę Ziemi Cieszyńskiej, powinien zasadniczo zmienić nasz stosunek do twórczości ludowej.

Zdawać by się mogło, że Sekcja Folklorystyczna wcześniej, to jest przed rokiem 1985, nie przejawiała zainteresowania naszymi twórcami ludowymi. Takie przypuszczenie jest błędne, bowiem było wręcz przeciwnie. Od samego początku swego istnienia (1965 rok) zawsze interesowała się żywo naszymi twórcami, zapraszała ich na spotkania przyjacielskie, na wycieczki ludoznawcze, organizowała im wystawki lub umożliwiała eksponowanie ich dzieł przy różnych okazjach, zwłaszcza podczas seminariów wiosennych i jesiennych Sekcji. Pomimo znacznych wysiłków długo nie udawało się jej tych twórców skupić. Jednak dopiero rok 1985 stał się przełomowym. Odtąd członkowie KTL-u co roku regularnie wystawiają swoje prace tak zespołowo, jak i indywidualnie także poza granicami kraju. Sekcja Folklorystyczna wydała KTL-owi dwa foldery: pierwszy pt. **"Cieszyńska plastyka ludowa"** już w 1986 roku (s. 20) i drugi pt. **"Współczesna plastyka ludowa Zaolzia"** w 1992 roku (s. 20). Z nich dowiedzieć się można wiele szczegółów o naszych plastykach ludowych, o ich zainteresowaniach, technikach pracy, dziesiątkach wystaw zespołowych i indywidualnych u nas i za granicą. Na liście członków - założycieli KTL-u figuruje 26 nazwisk. Później dołączyli dalsi, lecz - niestety - kilku odeszło już na zawsze. Dziś KTL liczy 23 członków. Jak na stosunkowo mały teren Zaolzia liczba to zaiste imponująca i z zadowoleniem należy podkreślić, że nieodżałowanie zmarłych z powodzeniem zastępują młodzi.

Klub Twórców Ludowych organizuje nie tylko wystawy, robocze i towarzyskie spotkania swoich członków, ale urządza także plenery, na które zaprasza zaprzyjaźnionych twórców ludowych z Polski, przeważnie z Beskidu Śląskiego i z Podbeskidzia. Członkowie KTL-u, autentyczni twórcy ludowi, zapraszani są do naszych szkół, przeważnie podstawowych, gdzie nie tylko opowiadają uczniom o swej twórczości, równocześnie prezentując swoje prace, ale poglądowo, praktycznie pokazują im, jak rzeźbią czy malują, i czym. Pokazy te cieszą się wielkim powodzeniem i mamy nadzieję, że przyczynią się do kontynuowania tradycyjnej twórczości ludowej u nas.

Snuć osnowę myśli przetykaną wątkiem refleksji o ludowej twórczości zaolziańskiej można by jeszcze długo. Tych, którzy dogłębniej pragną zapoznać się z tym problemem, odsyłamy, poza wymienionymi już folderami, do następujących publikacji:

Gustaw Fierla: Rzeźba ludowa w drzewie, (w:) Płyniesz Olzo, t. II, Ostrawa 1972, s. 227 - 237.

Teofil Hrabiec: Franciszek Tesarczyk - rzeźbiarz ludowy z Domasłowic. Józef Cieplik, cierlicki artysta ludowy. O rzeźbie, (w:) Biuletyn Ludoznawczy, z. IV, Czeski Cieszyń, s. 12 - 24.

Karol Raszyk: Nasi artyści - plastycy ludowi, "Głos Ludu" nr 96, r. 1985.

Jan Szymik: Współczesność i żywotność sztuki ludowej, (w:) Biuletyn Ludoznawczy, z. XI, Czeski Cieszyń 1980, s. 11 - 13. *Sztuka ludowa na Śląsku Cieszyńskim*, "Głos Ludu" nr 64 z 31. 5. 1980. *Cieszyńska rzeźba ludowa*, (w:) Biuletyn Ludoznawczy, z. XVI, Czeski Cieszyń 1986, s. 14 - 20. *O plastyce ludowej i jej twórcach na Śląsku Cieszyńskim*, (w:) Biuletyn Ludoznawczy, z. XVI, Czeski Cieszyń 1986, s. 98 - 104.



Obraz na szkłe malowany Antoniego Szpyrca

Agnieszka PIEGZOWA

GŁOŚNO BIJĄ ZWÓNY

Głośno biją zwóny
z jabónkowski wieży,
a poniżej Olza
cichutko se bieży.

Cicho jako mądrość
zbiyrano wiekami
w zdródełkach beskidzkich,
skrytych pod smreczkami.

W lesie pod smreczkami,
rzodzi pod jedliną,
popsuła się mądrość
i jodełki giną.

Głośno biją zwóny,
jakby się pytały,
kaj sie starodowne
zwyczaje podziały.

Czy ludzie wzgardzili
swoich przodków modą,
czy wszecko z rokami
poszło dołu wodą?

Kaj sie wytraciły
tutejsze pieśniczki,
żywotki, brucleki
i ciche uliczki?

Cicho Olza bieży,
strzybrzi sie w słónczku,
migo syrynkami
jabónkowskich hoczków.

Strzybrzi sie i złoci
pasym starościny,
kiej jedzie w kolesie
na ślub abo krzciny.

Miyni sie jedwobym
fortuchów i szatek,
korónkowych czepców,
przeposek i spletek.

Isto chce powiedzieć:
Parcie, jako szkoda,
że telkucną krase
precz odnosi woda!

Głośno biją zwóny
z wieże jabónkowski,
prziwołują noród
na Święto Gorolski.

Nie puszczymy z wodą
tak zocnej spuścizny,
pocieszymy serca
echym gorolszczyzny.



Mistrzowickie dziewczęta z "goiczkiem" 17. 4. 1995

Jan SZCZEPAŃSKI

KULTURA LUDOWA POGRANICZA WOBEC ZMIAN CYWILIZACJI

Nawiązując do szkicu "Niepokojące pytania", opublikowanego w Zwrocie nr 1, 1995 (s. 10 - 13), chciałbym rozwinąć nieco szerzej tam wyrażone poglądy na rolę kultury ludowej w społecznościach pogranicza, zwłaszcza wobec zmian we współczesnej cywilizacji technicznej i zarysowującego się procesu powstawania społeczeństwa informacyjnego. Polska społeczność Zaolzia, podobnie jak wiele innych społeczności mniejszościowych w różnych krajach Europy, rozprawia się z tradycyjnymi problemami utrzymania tożsamości kulturowej, utrzymania wewnętrznej spójności w obliczu możliwości wynarodowienia czy też emigracji członków do innych krajów. Kultura ludowa, nawiązująca do wspólnego pnia kultury polskiej, służyła jako czynnik identyfikacji członków jako "swoich", jako czynnik oparcia i zabezpieczenia, dając im poczucie bezpieczeństwa i własnej siły. Kultura ludowa społeczności pogranicza spełnia podobną rolę jak elitarna kultura narodowa w Polsce z tym, że działa w otoczeniu czeskim i jest wystawiona na bardzo zróżnicowane wpływy czeskiej kultury i państwa. Kultura ludowa społeczności pogranicza nie jest jednak nigdy jakimś biernym odbiciem kultury macierzystej. Tworzy ona własne treści i wartości, swój styl współżycia i mechanizmy spójności wewnętrznej. O tych sprawach mówiono i pisano wiele.

Obecnie jednak rozwój elektroniki, informatyki, tworzenie swoistej cywilizacji, w której komputery nie są tylko mechanizmami wielokrotności ludzkich działań, ale stają się elementami twórczości nowej cywilizacji, sprawy społeczności i kultur pogranicza przybierają nową postać. Wiek dwudziesty już od początków wprowadzał w życie społeczeństw środki masowego przekazu, informacji i wiedzy, takie jak radio, kino, a po drugiej wojnie światowej do naszego życia masowo weszła telewizja. Społeczności mniejszościowe, oddzielone granicami politycznymi od swoich narodów macierzystych, poprzez radio, film, a potem telewizję znalazły sposób łączności kulturowej z narodem macierzystym. Do tych środków doszły jeszcze ilustrowane magazyny, masowo drukowana prasa, tanie książki. Te środki porozumienia i informacji, kształcenia i utrzymywania łączności nie tylko przezwyciężały izolację, zmniejszały niewiedzę, ale także stawały się narzędziami propagandy, wciągały społeczności lokalne i grupy mniejszościowe w walki i spory między państwami i partiami. Najważniejsze jest jednak to, że radio, prasa i telewizja są środkami produkującymi informacje w sposób scentralizowany, co umożliwia ich kontrolę, cenzurę i manipulację. Wszystkie te trzy środki informacji muszą otrzymać od władzy koncesje, muszą się włączyć w istniejący system organizacyjny informacji. Nowoczesne, skomputeryzowane systemy informacyjne, takie jak internet, są poza kontrolą.

Wszystkie wielkie innowacje techniczne spotykają się z entuzjastycznymi, wielkimi nadziejami. Np. w latach 30. mijającego wieku snuto marzenia o energii jądrowej, która wyzwoli ludzi od ciężkiej pracy ręcznej, dostarczy taniej energii oświetleniowej i grzewczej, itp. A skończyło się bombą i elektrowniami, z którymi nie wiadomo, co zrobić, zwłaszcza z promieniotwórczymi odpadami. Z masowym użyciem telefonów także wiązano daleko sięgające nadzieje zmian w życiu jednostek i społeczeństw, a radio i telewizja były od początku pilnie obserwowane przez psychologów, socjologów i techników. Prawdziwą

rewolucję stanowiły jednak dopiero komputery, zwłaszcza systemy komputerów, tworzone pod koniec XX wieku, zapowiadające radykalne przekształcenia, sięgające we wszystkie dziedziny życia (przegląd tych możliwości daje Newsweek, luty 27, 1995). Są to zagadnienia pasjonujące i wcale nie tak dalekie od naszych spokojnych wiosek, bowiem systemy komputerów zagnieżdżą się w przemyśle, w administracji państwa, w szkołach, handlu, zwłaszcza międzynarodowym, polityce itp. Każdy obywatel zostanie wciągnięty w różne procesy przemian bez jego woli. A kiedy ze szkół wyjdzie nowe pokolenie, dla którego systemy komputerowe będą taką codziennością, jak telefon dla ich ojców, wtedy przystosowanie do epoki komputerów nie będzie już problemem. Lecz specjaliści, zabierający głos w cytowanym numerze Newsweeka, wskazują na istotne problemy tego nowego porządku cywilizacyjnego: na jego koszty - systemy komputerów kosztują dużo; na instytucje nie zmieniające się tak szybko i łatwo, itp.

Nie zamierzam wchodzić w bliższą analizę procesu wpływu elektroniki na życie społeczeństw. Zmiany będą podobne do tych, jakie w XVIII wieku wywołała pierwsza rewolucja przemysłowa i maszyny parowe, a potem kolejne rewolucje techniczne. Już dzisiaj zarysowuje się nowy podział społeczeństwa na klasę posiadających komputery osobiste i dostęp do ich systemów, i ciągnących z tego tytułu różne korzyści, oraz na klasę ludzi nie posiadających komputera i dostępu do wielkich systemów informacji. Ale dla społeczności pogranicza rysuje się tutaj jedno prawdopodobne zagrożenie. Siła tych społeczności polega na zwartości wspartej jednością poglądów, postaw, obyczaju, wierzeń religijnych. I tu powstaje pytanie: Czy ta nowa rewolucja techniczna, wynikająca z elektroniki, nie przyczyni się do osłabienia więzi wewnętrznej tych społeczności, zwłaszcza, czy nie osłabi religii, stanowiącej przez stulecia podstawy jedności społecznej? Czy nie zagrozi przekonaniom i nie przyniesie fali obojętności wobec religii, a w konsekwencji rozkładu więzi społecznej grup wyznaniowych? Wydaje się bowiem, że ta nowa technika, dająca ludziom tak olbrzymie możliwości działań, znacznie przekraczające możliwości, jakimi dysponowali np. bogowie greccy, może się przyczynić do osłabienia wiary religijnej, zakwestionowania roli religii w życiu codziennym, a zatem może pociągnąć za sobą rozpad całej społeczności. Tym bardziej, że równocześnie mogą wystąpić także inne zjawiska: zanik tradycyjnych obyczajów, zanik swoistości języka, zanik poczucia odrębności etnicznych; a mówiąc ogólnie, rozpad tożsamości kulturowej społeczności. Zwłaszcza społeczności pogranicza wydają się być szczególnie wystawione na te unifikujące działania, gdyż zachodzą one równocześnie w społeczeństwie czeskim, polskim i w społeczności zaolziańskiej. A zatem siły przetrwania każde społeczeństwo i każda grupa musi znaleźć sama w sobie.

Czy jednak to zagrożenie, wynikające ze zunifikowanej cywilizacji cybernetycznej, jest takim rzeczywistym zagrożeniem? Przecież te grupy dały sobie radę z zagrożeniami, jakie niosła telewizja, i potrafiły włączyć te "gadające ekrany" w swoje systemy poglądów i wartości. Rozważmy dla przykładu, czy cywilizacja techniczna przynosi ze sobą jakieś elementy niszczące wiarę religijną? Czy są one jakąś nową podstawą ateizmu i czy nowa wiedza naukowa "obala" dogmaty wiary religijnej, jak to głosiły i głoszą ruchy wolnomyślicielskie?

Otóż sądzę, że nie. Wynika to ze zwykłego stwierdzenia, że wiedza naukowo-techniczna i dogmaty wiary religijnej są systemami nie mającymi punktów stycznych. Nauka i technika tworzą i operują wiedzą logiczno-matematyczną i wiedzą empiryczną, doświadczalną. Tezy naukowe albo są logicznymi dedukcjami z systemów wiedzy sprawdzonej, albo są tezami stwierdzonymi obserwacją lub eksperymentami. Wiedza religijna jest wiedzą pochodzącą



Postój członków SF w drodze na festiwal w Gombaseku, 1990

z objawienia. Nie jest ona ani sprawdzalna logicznie, ani obserwacyjnie czy eksperymentalnie. Wiedzy religijnej nie można przełożyć na język nauki. Dlatego dla przyjęcia wiedzy religijnej konieczna jest wiara. Dla przyjęcia wiedzy naukowej potrzebny jest dowód.

Nauka i religia odnoszą się do różnych rodzajów rzeczywistości. Rzeczywistość opisywana i rozważana przez religię istnieje poza doświadczeniem zmysłowym. Jest to rzeczywistość święta. Rzeczywistość badana przez naukę jest materialną rzeczywistością materii, energii, zjawisk psychicznych, wytworów umysłu ludzkiego, wartości i symboli tworzonych przez kolejne pokolenia. Rzeczywistość badana przez teologię jest dana w objawieniach, jest formułowana w słowach proroków, ewangelistów, apostołów, Ojców Kościoła i innych ludzi, doznających łaski Boga. Dlatego wiedza religijna nie pochodzi od człowieka, ale od Boga. Aparatem pojęciowym nauki nie można podważyć ani kwestionować tezy religii. Aparatem pojęciowym religii nie można "obalać" tezy naukowych. Nauka nie może ani udowodnić istnienia Boga, ani udowodnić jego nieistnienia.

Nauka i religia odpowiadają na zupełnie różne pytania i zaspokajają różne potrzeby intelektualne i emocjonalne. Możliwości nauki są ograniczone. Nauka nie odpowiada na takie pytania "nieuniknione", jak pytanie o sens i cel życia, o istnienie duszy nieśmiertelnej, o możliwość jakiejś postaci istnienia po śmierci, o początek i koniec świata, itp. Są to pytania bardzo ważne dla życia człowieka. Na te pytania odpowiada religia i chociaż tezy religijne nie są sprawdzalne empirycznie, to jednak wiara powoduje, że człowiek, wierząc w dogmaty religii, znajduje spokój, jak to pisał św. Augustyn: "Serce moje niespokojnym jest, póki nie spocznie w Tobie, o Panie". Wiara religijna ucisza niepokoje związane z zagadkami istnienia świata i człowieka.

Czy nauka i technika współczesna, wyprawy w kosmos mogą zmienić lub podważyć twierdzenia religii o niebie jako siedzibie Boga itp.? Nie może, gdyż nie ma możliwości wykazania nieistnienia substancji niedostępnej żadnemu poznaniu naukowemu. Religia i wiedza naukowa mogą współistnieć i ludzie nauki, wyznający dowolną religię i biorący udział w jej nabożeństwach i różnych obrzędach, nie popełniają czynów niekonsekwentnych, gdyż religia uzupełnia ich obraz świata o elementy wykraczające poza poznanie naukowe.

Jednakże religia i nauka nie tworzą obrazu spójnego. Myślenie naukowe nigdy nie akceptuje poznania religijnego bez wiary. Stąd ta doniosłość wiary we wszystkich religiach, zwłaszcza chrześcijańskich. Nas tutaj nie interesuje ten religijny problem wiary i jego rola w utrzymywaniu religijności społeczeństw. Chciałem tylko ogólnie wskazać mechanizmy powodujące, że rewolucje naukowe i techniczne nie stanowią zagrożenia dla religijności grup wyznaniowych. Doświadczenia Kościołów zachodniej Europy w drugiej połowie XX wieku wykazały, że to nie nauka czy ideologie, ale zamożność i styl konsumpcyjny życia spowodowały obojętność religijną ludności. Europa przeżywa długi okres pokoju. Społeczeństwa nie czują się zagrożone, rozwój gospodarki przyczynia się do podniesienia stopy życiowej, polityka społeczna państw europejskich zapewnia opiekę nad zdrowiem, zapewnia pomoc w uzyskaniu mieszkania, nauka w szkołach stała się dostępna dla szerokich klas społecznych, a w zachodniej Europie wraz z rozwojem demokracji zniknęły metody ucisku i terroru politycznego. W czasie wojen, rewolucji, zamieszek, kryzysów gospodarczych i politycznych ludność ucieka się do Boga, wzywając jego obrony i pomocy. Nawet w ateistycznym ZSRR w czasie wojny otwarto cerkwie i zezwolono na odprawianie nabożeństw. Z tych rozważań wyprowadzam wnioski, że postępy nauki i techniki same w sobie nie są zagrożeniem dla zwartości społeczności pogranicza, dla ich tożsamości i samodzielnego istnienia. Nie są także zagrożeniem dla religii ograniczenia działalności i represje ze strony ateistycznego państwa. Tezę tę najłatwiej byłoby uzasadnić na przykładzie dziejów Kościoła Katolickiego w PRL. Gdy Kościół był atakowany, gdy partia i rząd ograniczały jego działalność, pozbawiały Kościół mienia itp., religijność ludności stale wzrastała. Gdy po 1989 r. Kościół zyskał nie tylko swobodę działania, ale przywileje, zjawiają się konflikty między Kościołem i władzą, zatargi o zwrot mienia należącego niegdyś do organizacji kościelnych, zakonów itd., pociągając za sobą postawy antyklerykalne, wywierające ujemny wpływ na religijność obywateli.

Z relacji między tradycją, wiarą a cywilizacją techniczną wypływają także wnioski dla przyszłości kultury ludowej. Nowa cywilizacja może wywoływać w młodych pokoleniach lekceważenie dla społecznej i technicznej skuteczności działania kultury ludowej, ustępującej skuteczności działania nowej techniki. Ale przecież łatwo zauważyć, że w rozwiązywaniu problemów życiowych, układaniu stosunków między ludźmi, w wychowywaniu młodzieży, organizowaniu współżycia itd. tradycyjne kultury ludowe radziły sobie lepiej niż cywilizacje współczesne. I jeszcze dzisiaj społeczności lokalne, utrzymujące tradycyjne wartości kultury ludowej, łatwiej radzą sobie z odradzającym się nacjonalizmem, z masową konsumpcją nieuzasadnioną pracą, z bezmyślnym niszczeniem życiowego środowiska, z dążeniami do rozrywki kosztem pracy itp.

Społeczności pogranicza są wystawione na podwójne oddziaływania rozkładające: jedno pochodzi ze społeczeństwa państwowego, do którego społeczność aktualnie należy, drugie ze społeczności macierzystej. Społeczność pogranicza jest wystawiona na wpływ współzawodnictwa obu państw w pokazowym dążeniu do nowoczesności, urbanizacji i tworzenia

cywilizacji miejskiej, a więc na eliminowanie sił, utrzymujących spójność grup pogranicza. Mimo różnych form opieki, pomocy itd., świadczonych przez oba państwa, społeczności lokalne pogranicza muszą liczyć przede wszystkim na własne siły, wiarę w swoje wartości, w sposoby działania, wynikające z tradycji. Tolerancja i obojętność społeczeństwa państwowego działa rozluźniająco, podczas gdy pewne formy represji i ucisku, walki i potwierdzania swej tożsamości działają skupiająco i sprzyjają wewnętrznej integracji społeczności. Tolerancja i pełne przyzwolenie nie wyklucza osiągania wewnętrznej spójności grupy, gdyż można osiągnąć jedność także innymi metodami, przez dążenia do wspólnych celów, do realizowania wspólnych ideałów czy to ideowych, czy gospodarczych, czy socjalnych, takich, jak zwalczanie biedy, bezrobocia, alkoholizmu itp. No i, oczywiście, przez popularyzację nauki, podtrzymywanie wiedzy o dziejach społeczności, o wybitnych postaciach w historii społeczności. Najważniejsza jest wola trwania, istnienia i rozwoju, a do tego konieczne jest poczucie i zrozumienie sensu istnienia. Członkowie społeczności muszą odpowiedzieć sobie na pytania: Dlaczego chcemy żyć i działać jako osobna grupa? Jakie są cele pracy i dążeń naszej społeczności? Jakimi metodami i działaniami chcemy osiągnąć nasze wspólne cele? Czy chcemy wykazać naszą zbiorową wartość przez osiągnięcie celów, czy chcemy pokazać, że jesteśmy zbiorowością wartościową, na wysokim poziomie moralności, rzetelności, dobrobytu? Czy jesteśmy zdolni do tworzenia własnego stylu życia, szanowanego przez inne społeczności?

Społeczności zagrożone i mające poczucie zagrożenia muszą przede wszystkim wytworzyć sobie osobowości przywódcze, ludzi otoczonych uznaniem, szacunkiem, którzy te pytania formułują i wnoszą do świadomości członków, którzy także na te pytania znajdują odpowiedź, którzy dają przykład życia godziwego i pokazują drogi ku wspólnym wartościom, którzy są jak drogowskazy idące drogą, którą wskazują.



Kapela L. Kaliny z Czeskiego Cieszyzna na Przeglądzie Cieszyńskiej Pieśni Ludowej, Czeski Cieszyn 1990

Daniel KADŁUBIEC

O POGRANICZU KULTUROWYM JAKO PROBLEMIE BADAWCZYM

Teren pogranicza ma najróżniejsze definicje, z czego wynika, że istnieją rozbieżności w jego pojmowaniu, że w grę wchodzi rozmaite kryteria jego postrzegania. Jedno wydaje się wszak pewne, to mianowicie, że nie jest to linia, ale obszar, strefa stykania się, przenikania, koegzystencji różnych zjawisk (*Staszczak*, 1978, 16). Problemem natomiast staje się wyznaczenie ich zasięgu, a zatem przestrzenny zakres pogranicza, a także jego typologiczne zdefiniowanie. Nie wystarczy bowiem powiedzieć, że na pograniczu spotykamy najróżniejsze zjawiska kulturowe, rodzime i obce, istotniejsze jest bowiem to, jaki obraz, czyli system tworzą, jakim procesom ulegają, a także, czy istnieje coś w rodzaju gramatyki etnokultury pogranicza i jak ona reaguje na zapożyczenia i wpływy.

Żeby wyjaśnić, o co chodzi, posłużymy się przykładem z dziedziny językoznawstwa. Kultura, podobnie jak język, nie żyje w izolacji, ale rozwija się w kontekście kultur i języków innych, z którymi jest w najróżniejszy sposób powiązana. Gdybyśmy spojrzeli na dzieje np. języka polskiego, zauważylibyśmy w nim pożyczki z łaciny, języka czeskiego, niemieckiego, węgierskiego, francuskiego, rosyjskiego itp., przy czym nie zmieniły one polskiego języka etnicznego na jakiś język mieszany polsko-łacińsko-czesko-niemiecko... Elementy obce stały się składnikiem polskiego systemu językowego, który spowodował ich przyswojenie do tego stopnia, że najczęściej nie można ich odróżnić od rodzimych (*Kadłubiec*, 1994, 88 - 89).

Podobnie jest np. z gwarą cieszyńską, która, choć z licznymi zapożyczeniami obcymi, zwłaszcza leksykalnymi, rzadko gramatycznymi, należy do zespołu gwar polskich. Decyduje o tym przede wszystkim jej system gramatyczny, słownikowy również. Z tego punktu widzenia mało znacząca jest konstatacja, że "Cieszyńskie przedstawia przestrzeń mieszaną, w której pojawiają się zjawiska tak czeskie (morawskie), jak i polskie oraz słowackie, przy czym niektóre z nich są składnikami kultury karpackiej" (*Šrámková*, 194, 15). Na marginesie takich rozważań mówi się o strefach (zonach) stykowych, kontaktowych i jeszcze innych, przy czym nie próbuje się określić, jakie są to strefy pod względem etnicznym - mieszane, przejściowe czy etnicznie jednoznaczne, choć z wpływami i zapożyczeniami innoetnicznymi (*Kadłubiec*, 1994, 88). Wracając do kultury, należy zauważyć, że, podobnie jak język, nie jest ona cieczą, która by się mieszała podczas zetknięcia się z kulturą inną, tworząc amorficzną masę. Zazwyczaj jest bowiem tak, że system kultury (także języka) absorbuje to, co może się w nim zmieścić, co jest zdolny przyswoić, wchłonąć. Obce elementy nie przekształcają go zatem typologicznie (*Kadłubiec*, 1994, 88). Zwróćmy także uwagę na to, że kultura jest systemem semiotycznym, który ma określone predyspozycje i indyspozycje przejmowania i adaptowania takich a nie innych elementów zapożyczonych (*Lotman*, 1994, 12). J. Polívka już dawno rozumiał to doskonale, mówiąc obrazowo o tym, że tradycja mogłaby być po świecie roznoszona jak nasiona przez wiatr. Ale nasiona nie kiełkują wszędzie, ponieważ potrzebują odpowiedniej gleby (*Polívka*, 1904, 37). Żeby dojść do ustaleń typologicznych, do których, naszym zdaniem, badania pogranicza powinny zmierzać, istotne jest wypracowanie aparatu metodologicznego, pozwalającego realizować to skomplikowane zadanie. W związku z tym pozwolimy sobie poczynić parę uwag.

Etniczność pojmowana jest na ogół jako system trójczłonowy, którego składnikami są język, kultura i świadomość, przy czym pierwsze dwa funkcjonują jako obiektywne, trzeci zaś jako subiektywny, ulegający nieraz zmistyfikowaniu pod wpływem np. sytuacji historycznej (Staszczak, 1978, 42). Nas będą tutaj interesować składniki obiektywne, choć, jak zauważyliśmy, tworzą one ze świadomością system, a zatem całość skorelowaną. Odnosząc nasze rozważania do pogranicza, zauważyć wypada, że istnieje ono w dwojakim rozumieniu - jako pogranicze wewnątrzetniczne (np. śląsko-małopolskie) i zewnątrzetniczne, czyli międzyetniczne (np. polsko-słowackie). Przedmiotem naszych zainteresowań jest to drugie, choć metodologia badań obu jest właściwie identyczna. Zakłada ona interdyscyplinarność, kompleksowość i systemowość, toteż wchodzi ona w zakres m. in. historii, językoznawstwa, teorii literatury, socjologii, antropologii społecznej i kulturowej (Staszczak, 1978, 6), przy czym istotna jest kwestia kryteriów, doboru faktów, przede wszystkim relewantnych, ale również ich stosunek do nierelewantnych, tworzą bowiem układ systemowy. Problemem może być z kolei zdefiniowanie tych faktów, jednak szerokie spojrzenie komparatystyczne powinno go usunąć.

Zauważmy także, że identyczne zjawisko kulturowe może funkcjonować raz jako relewantne (etnoróżnicujące), innym razem jako nierelewantne (nieetnoróżnicujące); nie musi różnić np. Polaków i Słowaków, ale Polaków i Czechów może. Korelacja cech relewantnych i nierelewantnych możliwa jest tylko w opozycji, stąd tak ważne podejście systemowe. Izolowana kultura nie ma specyfiki.

Powiedzmy także, iż każdy system ma charakter ewolucyjny, przy czym również ewolucja ma cechy systemowe (Jakobson, 1989², 347), co oznacza m. in., że badanie pogranicza powinno uwzględniać aspekt historyczny, a zatem czasowy, respektujący ową ewolucję. Oto przykład. Dziś tereny tzw. wielkiej Ostrawy na prawej stronie rzeki Ostrawicy, a zatem po stronie śląskiej, np. Kończyce, Racimów, Radwanice, Bartowice, Muglinów, uważane są za czeskie, natomiast pod koniec ubiegłego wieku sytuacja etniczna wyglądała tam inaczej. Nawet jeszcze w okresie międzywojennym uważano, że tamtejsi mieszkańcy to Polacy, choć w szkole uczyli się po czesku i w kościele słuchali kazań w tym języku (Jasiński, 1993, 37). Decydowała o tym najprawdopodobniej kultura ludowa i gwara tych miejscowości, której system gramatyczny i słownikowy był jeszcze na początku obecnego wieku polski. Mówiono więc, że ludzie tam "godają", tzn. mówią po polsku (Jasiński, 1993, 39). Co wpłynęło zatem na zmianę tamtejszych stosunków etnicznych, wyrażających się w zaniku polskich cech etnojęzykowych i etnokulturowych? Czynnikiem tych było wiele, np. rozwój przemysłu i z tym związane ruchy migracyjne ludności, ale także religia i rodzina. Tam mianowicie, gdzie żyli ewangelicy, utrzymała się i polszczyzna, gdyż podstawą ich nabożeństw był język narodowy. Z chwilą, gdy ich zabrakło, zanikł i ten bardzo istotny element etnoidentyfikacyjny. Zmiany etnokulturowe były również następstwem kojarzenia małżeństw, w których żona pochodziła z drugiego brzegu Ostrawicy, a więc z miejscowości morawskich (Jasiński, 1993, 39). Jej rola jako nosiciela innych wpływów kulturowych wynikała m. in. z tego, że ona najczęściej przebywała z dziećmi i wnukami, wychowywała je, kształtowała ich język, zachowania kulturowe, a także świadomość. Oznacza to, że specyfika etniczna i interetniczna (chodzi bowiem o dwie strony jednego medalu, powiązane dialektycznie) danej kultury czy języka nie jest dana raz na zawsze, ale jest kategorią czasową.

Rozważając zagadnienia etniczności i interetniczności, musimy zwrócić uwagę i na to, że różne elementy etnokultur mają różną dynamikę transformowania się i rozprzestrzeniania,

a także respektować zasadę porównywania faktów zsynchronizowanych czasowo. Istnieje pogląd, że jednym z warunków przenikania tekstów jednej kultury do drugiej jest ich wzajemna izostadialność, tzn. ekwiwalentne stadium rozwojowe (Lotman, 1994, 63), ale przede wszystkim, jak już zauważyliśmy, specyfika kultury przyjmującej, owa gleba, umożliwiająca zakiełkowanie ziarna. Interdyscyplinarność oznacza, że, określając pogranicze, należy zwracać uwagę nie tylko na kształtujące go czynniki historyczno-polityczno-ekonomiczno-administracyjne, ale również na jego charakter fizjograficzny i z tym związany aspekt gospodarczy, tak wyraźnie odbijający się w różnych płaszczyznach kultury i języka, szczególnie w jego słownictwie. W kontekście tym nie bez znaczenia jawi się klasyfikacja terenu na zamknięty i otwarty, co z kolei warunkuje taką a nie inną transmisję kulturową. Na uwagę zasługują dalej takie zjawiska, jak migracja ludności, liczebność ludności autochtonicznej i napływowej, nieraz z tym idące w parze uprzemysłowienie i urbanizacja, dalej poziom oświaty, rola środków masowego przekazu, a także czynniki wyznaniowe, gdyż zderzenie religii wpływa na kształt kultury, tudzież semiotyczny obraz świata, nie mówiąc już o tym, że są nieraz ważnym elementem świadomości narodowej. Powszechne zdumienie budzi np. fakt, że jeszcze w okresie międzywojennym, a poniekąd jest tak do dzisiaj, protestant na Śląsku Cieszyńskim funkcjonował jako synonim Polaka, poza nim zazwyczaj jako Niemca. Niebagatelne jest i to, czy wśród ludności różnoetnicznej, zamieszkującej pogranicze, panują stosunki równorzędności czy nierównorzędności. Wpływa na to np. typ małżeństw, ważny czynnik etnotwórczy. Wiadomo, że każda majoryzacja pociąga za sobą ekspansję kulturową i językową, a zatem jest i narzędziem formowania świadomości. Tutaj okazuje się przydatność rozróżniania substratu i superstratu kulturowego, i językowego, a więc koniecz-



W Koszęcinie podczas spotkania ze "Śląskiem", 1992

ność stosowania kryterium historycznego. Istotna jest w tym kontekście rola bilingwizmu w związku z kształtowaniem się etniczności, a zatem także świadomości etnicznej i narodowej. Znany jest bowiem pogląd, że dwujęzyczność może być początkową fazą asymilacji szczególnie na pograniczach (*Bromlej*, 1980, 177).

Jedną z możliwości systemowego badania kultur pogranicza daje nam semiotyka, w której polu wiedzenia są wszystkie rodzaje komunikatów (*Jakobson*, 1989¹, 60), przy czym należy pamiętać o tym, że najważniejszym systemem semiotycznym jest język, toteż on jest właśnie podstawą kultury. Inne systemy komunikacyjne są w różny sposób zależne od niego. Uwydatnić należy i to, że kultura i język są nie tylko systemami komunikacyjnymi, ale i modelującymi (*Lotman*, 1984, 25). Wynika z tego, że kultura, a zatem i folklor jako sztuka słowa mówionego są określonymi modelami świata, modelami wytworzonymi przede wszystkim przez pryzmat języka, o którym powiedzieliśmy, że jest podstawowym systemem semiotycznym. I tu rodzi się pytanie: Jaki model (obraz) świata kreuje kultura pograniczna, jakie właściwości semiotyczno-typologiczne posiada w odniesieniu do kultur narodowych? Żeby na to odpowiedzieć, należy na pogranicze spojrzeć kompleksowo, a nie wybiórczo, jako na dialog kultur, a nie jednostronną recepcję (*Lotman*, 1994, 18). Nie jest bowiem nigdy tak, że jeden tylko przejmuje, a drugi tylko daje.

Jednak i ten dialog ma swoje systemowe prawa, które są jednocześnie typologicznymi wyznacznikami pogranicza i charakteryzują również jego dynamikę kulturową. A więc pogranicze jest kategorią nie statyczną, ale właśnie dynamiczną, tudzież zmienną, ewolucyjną. Dialog ten obejmuje przykładowo twory ludowe i nieludowe, pisane i ustne, poetyckie i prozatorskie, śpiewane i mówione, świeckie i religijne, duchowe i materialne, jednorodne i synkretyczne, ponadto najróżniejsze przejawy twórczości językowej, i to nie tylko folklorystyczne, ale także np. onomastyczne. Tak bogato zróżnicowany obraz jest nam w stanie dać dokładne wyobrażenie o charakterze pogranicza pod warunkiem, oczywiście, że będzie rozpatrywany komparatystycznie z dotrzymaniem wszystkich postulatów tej właśnie metody badawczej. Efektywne badania można zatem przedsięwziąć wówczas, gdy kulturę będziemy traktowali jako system skorelowany z innymi systemami i przez nie warunkowany (*Tynianow*, 1978, 63). Każda przemiana zaś musi być analizowana z uwagi na system, w ramach którego się dokonuje (*Jakobson*, 1989¹, 481). Wartości składników kulturowych są bowiem wyznaczane nie same przez się, ale przez relacje, w które wchodzi w dany system. Relacje te zaś tworzą szeregi opozycyjne, binarne, w których ważny jest stosunek między członem nacechowanym (z dodatkową informacją) a nienacechowanym. Istotne jest tu to, a była już o tym mowa, że dany fakt kulturowy, mając w ramach jednego systemu charakter nacechowany, w ramach innego może być pozbawiony tej cechy. Identyfikacja tych zjawisk okazuje się bardzo znamieną w badaniach wszelkich kultur, w tym i pogranicza.

W związku z tego typu dociekaniami ważne jest zwrócenie uwagi na problematykę funkcji i ich hierarchii. Otóż znane są przykłady na to, że jeden fakt kulturowy (np. woda, zielone drzewo, ogień itp.) może pełnić różne funkcje w różnych systemach kulturowych, natomiast różne twory kulturowe mogą mieć w nich funkcję identyczną lub zbliżoną. To samo dotyczy języka symbolicznego - np. dolina może być symbolem bezpieczeństwa w jednym systemie semiotycznym, w innym zaś może oznaczać uwięzienie (*Fromm*, 1972, 40). Sądzymy, że są to interesujące impulsy i aspekty badawcze, mogące rzucić nowe światło na tak złożone zjawisko, jakim bez wątpienia jest pogranicze.

Fundamentem kultury narodowej, a także, jak już zauważyliśmy, konstytutywnym wy-

znacznikiem etniczności, jest język. Przynajmniej od czasów J. G. Herdera i W. Humboldta rozwija się myśl, podbudowana zwłaszcza w w. XX materiałem empirycznym, iż system języka wpływa na sposób percepcji i artykulacji świata, tudzież odgrywa aktywną rolę w procesie poznania, również artystycznego, jakim jest niewątpliwie np. twórczość folklorystyczna. Problem ten stał się centralnym punktem tzw. etnolinguistyki (antropologii lingwistycznej), rozwijającej się w latach międzywojennych w Stanach Zjednoczonych, gdzie często się zajmowało badaniem języków indiańskich. Jeden z twórców tego kierunku, E. Sapir, zauważył, że język, jako twór społeczny, wpływa na sposób ujmowania rzeczywistości, toteż jest systemem współtworzącym poznanie ze względu na swój związek z myśleniem (*Whorf*, 1982, 25). C. Lévi-Strauss posunął się jeszcze dalej i zauważył, że jeśli chcemy zrozumieć, czym jest sztuka, religia, prawo, a może nawet i kuchnia lub zasady uprzejmości, należy je rozumieć jako kody utworzone przez artykulację znaków według modelu lingwistycznego porozumiewania się (*Charbonnier*, 1968, 142). Słowa te można odnieść i do kultury ludowej, z całą pewnością zaś do folkloru jako systemu znaków języka artystycznego, także do tworów synkretycznych, w których język jest kodem podstawowym (pieśń, taniec, rytuał, obrzęd). Tak, jak uważamy, że specyfika języka tkwi zwłaszcza w jego gramatyce, podobnie sądzimy, że specyfika twórczości słownej lub ze słowem bezpośrednio związanej należy upatrywać w poetyce, która jest, powtórzmy, jakby gramatyką tej twórczości. R. Jakobson określił to lapidarnie, zauważając, że źródła poetyckie ukryte są w strukturze języka (*Jakobson*, 1989², 118), a zatem we wszystkich jego płaszczyznach, poczynając od fonologicznej, a skończywszy na leksykalnej. Wiadomo, że języki nawet bardzo pokrewne różnią się znacznie w poszczególnych subsystemach. Podobnie sądzi J. Łotman, zauważając, że system stosunków gramatycznych stanowi ważny poziom struktury poetyckiej. Jest on również związany, i to organicznie, z całą konstrukcją tekstu (*Łotman*, 1984, 237).

Weźmy dla przykładu gwarę cieszyńską, która jest tworzywem tutejszej twórczości folklorystycznej. Jako jedna z odmian polskiego języka etnicznego charakteryzuje się np. w płaszczyźnie fonologicznej spółgłoskami palatalnymi, nie występującymi na gruncie języka czeskiego, toteż np. pieśń, posługująca się rymem "niech tam chodzą **insi**, kierz ji są **milsi**" (*Kadłubiec*, 1987, 152), sygnalizuje jednoznacznie taką, a nie inną etniczność. Podobnie jest z konstrukcjami frazeologicznymi czy składniowymi ("niech tam rozprowadzają, jak im gęby nie żół"; "ty nie umiesz robić, nic mi je po tobie"). Nie inaczej jest z wszelkimi kategoriami gramatycznymi (np. czasu, rodzaju, aspektu), odzwierciedlającymi naszą zdolność do układania rzeczywistości w różnorodne wzorce formalne (*Jakobson*, 1989², 224), tworzące swoiste spektrum, dyferencjujące nawet języki bardzo pokrewne. Toteż jeżeli napotykamy transformacje oryginalnych pieśni, usiłujące zmienić ich charakter etniczny, właśnie te etnoidentyfikujące cechy języka demaskują te zabiegi i wskazują na krąg etniczny danego tworu kulturowego. Spójrzmy na przeróbkę pieśni cieszyńskiej, starającej się dać jej charakter czeski. Wystarczy przytoczyć fragment - "ale ludske jazyky pokazily chodniki" (*Mojžíšek*, 1956, 63), mający następujące brzmienie oryginalne "ale ludzki języki pomiyszały chodniki", by zauważyć, że w języku czeskim nie ma związku frazeologicznego "pokazit chodnik" w znaczeniu "poróżnić ludzi", natomiast w gwarze cieszyńskiej, w której ma postać "pomiyszać chodniki", tłumaczy się jednoznacznie.

Podobną funkcję ma wzorec wersowy, jego struktura rytmiczno-melodyczna, warunkująca przekaz folklorystyczny i jego typ, możliwości wariacyjne itp.

Konkluzja wydaje się oczywista - typ języka, będącego podstawą wszelkiej komunikacji, w tym i etnokulturowej, szczególnie folklorystycznej, nie może nie pozostać bez wpływu na jej cechy typologiczne, toteż jest to jedna z ważnych dróg, prowadzących do zidentyfikowania etnokultury w każdej skali, narodu i pogranicza.

Jakie wnioski wynikają z powyższych rozważań? Z pewnością mają one charakter teoretyczny i pragmatyczny. Pierwsze z nich skupiają się wokół problemów i postulatów następujących:

- 1) Należy dążyć do typologicznego zdefiniowania kultury pogranicza w oparciu o badania kompleksowe, interdyscyplinarne, respektujące podejście systemowe. Kulturowe traktujemy tu jako system semiotyczny skorelowany z innymi systemami.
- 2) Interakcje kulturowe także na pograniczach odznaczają się dynamicznością, toteż ich typologiczny charakter nie jest wielkością stałą i niezmienną.
- 3) W dociekaniach tych należy przestrzegać izostadialności badanych elementów czy całych systemów kulturowych.
- 4) Jeżeli zaś chodzi o badania folkloru jako komponentu kultury ludowej, szczególną uwagę należy poświęcić jego językowi, tudzież poetyce a w związku z tym i semiotyce - w nich bowiem jest bardzo często zakodowany etniczny obraz świata.

Pragmatyczny aspekt poruszanej problematyki jest nie mniej ważny, jednak jego urzeczywistnienie zależy najczęściej nie od badaczy, ale polityków. Chodzi przede wszystkim o to, by

- wykorzystać efekty badań pogranicza jako ogniwa integrujące, a nie różnicujące regiony czy narody;
- traktować wielokulturowość i wielojęzyczność pogranicza jako bogactwo i inspirację, a nie jako barierę, przeszkodę w normalnym współżyciu.

CYTOWANA LITERATURA

- | | |
|---------------------------------------|--|
| Bromlej Julian Vladimirovič
1980 | <i>Etnos a etnografia</i> , Bratislava, Veda. |
| Charbonnier George
1968 | <i>Rozmowy z Claude Lévi-Straussem</i> , Warszawa, Czytelnik. |
| Fromm Erich
1972 | <i>Zapomniany język</i> , Warszawa, PIW. |
| Jakobson Roman
1989 ^{1,2} | <i>W poszukiwaniu istoty języka</i> , t. I - II, Warszawa, PIW. |
| Jakobson Roman
1993 | <i>Dialogy</i> , Praha, CS. |
| Jasiński Zenon
1993 | <i>Problemy językowe na pograniczu morawsko-śląskim w zapiskach Aloisa Adamusa</i> , w: <i>Slovanské studie</i> , Ostrava, Sfinga. |
| Kadłubiec Daniel
1987 | <i>Z biegiem Olzy</i> , Opole. |
| Kadłubiec Daniel
1994 | <i>Wpływy czeskie (morawskie) w etnokulturze Śląska</i> , w: <i>Śląsk - pogranicze kultur</i> , Opole. |
| Lévi-Strauss Claude
1993 | <i>Mýtus a význam</i> , Bratislava, Archa. |

- | | |
|----------------------------|--|
| Łotman Jurij
1984 | <i>Struktura tekstu artystycznego</i> , Warszawa, PIW. |
| Lotman Jurij
1994 | <i>Text a kultúra</i> , Bratislava, Archa. |
| Mojžíšek Josef
1956 | <i>Lidové písně z Těšínska</i> , Ostrava, KNV. |
| Polívka Jiří
1904 | <i>Pohádkoslovné studie</i> , Praha. |
| Sirovátka Oldřich
1968 | <i>K poměru české a německé lidové balady</i> , w: Československé přednášky pro VI. mezinárodní sjezd slavistů v Praze, Praha, Academia. |
| Staszczak Zofia
1978 | <i>Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze etnograficzne</i> , Poznań. |
| Šrámková Marta
1973 | <i>Balada o sestře travičce na slezském území</i> , w: O životě písně v lidové tradici, Brno, Blok. |
| Tynianow Jurij
1978 | <i>Fakt literacki</i> , Warszawa, PIW. |
| Whorf Benjamin Lee
1982 | <i>Język, myśl i rzeczywistość</i> , Warszawa, PIW. |



Uroczystość 100-lecia urodzin Gustawa Morcinka, Dom PZKO w Karwinie-Frysztacie, 1991

Alojzy KOPOCZEK

KAPELE LUDOWE NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Temat zawiera bardzo szeroką problematykę. Można go rozpatrywać wielorako. Podstawą analizy może być rozwój historyczny kapel, ich typologia, repertuar, funkcja kulturowa i społeczna. Tak postrzegana problematyka kapel ludowych stanowić powinna oddzielne studium folklorystyczne. Stąd niniejsze opracowanie ma charakter postulatyczny, zawiera ogólne uwagi o kapelach ludowych na Śląsku Cieszyńskim.¹ Zanim przejdę do meritum zagadnienia, pozwolę sobie na pewne wstępne uściślenie pojęcia "kapela". Przez to pojęcie (wł. cappella) rozumiano pierwotnie, w średniowieczu, chór śpiewaków dworskich, przykatedralnych. Na przełomie XVI i XVII wieku zaczęto mianem kapela określać także chór instrumentów. Obecnie natomiast kapela oznacza przede wszystkim wiejskie zespoły muzyczne lub zespoły różnych grup zawodowych, społecznych.² Kapele posiadają najczęściej specyficzny lokalny repertuar, swoisty sposób gry, a także instrumentarium, będące odzwierciedleniem stanu kultury muzycznej na danym obszarze, postrzeganej zarówno w aspekcie diachronicznym, jak i synchronicznym.

Aby lepiej zrozumieć istotę kapel i ich funkcje, trzeba by pokrótce naświetlić ich historyczne kształtowanie się, zwłaszcza w sferze instrumentarium.

Zarys historyczny kapel w Polsce

Jak wynika z badań, do przełomu XII i XIII wieku na ziemiach polskich istniało jednolite instrumentarium rodzime. Składały się na niego różnego rodzaju gęśle, czyli instrumenty strunowe, piszczałki, bębenki itp. Instrumenty te były budowane sposobem domowym i odzwierciedlały jednolitą wówczas kulturę etniczno-plemienną. Od końca XII wieku zaczęła się stopniowo kształtować warstwa feudałów świeckich i kościelnych. Powstało także jako stan społeczny chłopstwo. Na przełomie XIII i XIV wieku wyłonił się dodatkowo stan mieszczański. Stąd też jednolita niegdyś na ziemiach polskich kultura rozdzieliła się na trzy nurty: kulturę feudalno-rycerską, mieszczańską i chłopską. Każdy z powstałych w średniowieczu nurtów kultury osadził się w odrębnym środowisku ekologicznym. Środowiskiem kultury feudalnej stały się zamki, grody, dwory, klasztory. Kultura stanu mieszczańskiego kształtowała się w obrębie murów miejskich. Środowisko kultury chłopskiej to natomiast wieś z otaczającą ją przestrzenią eksploatacji gospodarczej.

Wraz ze zróżnicowaniem społeczeństwa następuje odmienny rozwój muzyki w poszczególnych stanach społecznych. Dostrzega się rozwój muzykowania na dworach i w środowiskach miejskich, stąd też zapotrzebowanie na instrumentarium. Instrumenty te były wykonywane przez specjalistów, rzemieślników miejskich. Instrumentarium ludowe natomiast było wytwarzane i funkcjonowało w środowisku wiejskim. W ten sposób pod koniec średniowiecza instrumentarium muzyczne podzieliło się na dwie odrębne grupy: ludowe-wiejskie i profesjonalne-dworskie. Obszarem łączącym te dwie grupy było początkowo środowisko miejskie, lecz i ono z wolna zaczęło eliminować instrumenty ludowe. Te instrumenty, które zostały zasymilowane przez instrumentarium profesjonalne, pozostały w nim aż do końca XIX wieku.³ Rozwój kapel, ich specyfikę można zatem śledzić w obrębie tych ośrodków.

Najwcześniejszą wzmiankę o muzykantach, zatrudnionych na dworze feudała, znajdujemy u Galla Anonima. Wedle jego informacji brat Bolesława Krzywoustego, Zbigniew, utrzymywał kapelę muzykantów grających na cytarach i bębnach.⁴ Śledząc źródła historyczne od tej pory, można sądzić, że kapele były na przestrzeni wieków nierozzerwalną częścią życia kulturalnego dworów. Mamy ponadto wiadomości o występach polskich królewskich kapelistów w miastach i na dworach zachodniej Europy, np. w Turyngii (1430), w Lipsku, gdzie wystąpili polscy "królewscy lutniści grający na 4 fidel na cześć rady", w Zwickau (1447), Hamburgu (1486, 1517), Innsbrucku, w którym kapeliści polscy uświetniali w 1484 roku książęce wesele.⁵ Powyższe informacje świadczą z jednej strony o żywych kontaktach kulturalnych polskich dworów z późnośredniowieczną Europą, a z drugiej - o niewątpliwie wysokim, uznawanym poziomie artystycznym polskich kapel dworskich. Instrumentarium kapel dworskich było zróżnicowane. Grało od dwóch, trzech instrumentalistów do kilku, którym towarzyszyły jeszcze osoby tańczące czy śpiewające. Jak podają źródła, używano między innymi takich instrumentów, jak lutnie, cyтары, różnego rodzaju szałamaje, pomorty, regały, flety, bębny itp.⁶

Kapele miejskie zaczęły rozwijać się wraz z rozwojem miast. Według zachowanych dokumentów były to zespoły najczęściej 4 - 8-osobowe, opłacane przez miasto. Jemu też służyły. Wynajmowano je także do gry na weselach i innych uroczystościach rodzinnych, zyskując dodatkowe dochody. Wspomnieć należy także o kapelach dętych, które w wielu miastach grywały w określonych porach dnia z wieży ratusza lub co wspanialszych kościołów. Instrumentarium kapel środowiska miejskiego stanowi w zasadzie konglomerat instrumentów profesjonalnych z jednej strony i instrumentów wiejskich z drugiej. Spotykamy więc piszczałki, dudy, metalowe rożki (trębaczce miejscy), instrumenty smyczkowe ludowego pochodzenia, kobzy, bandury, cymbały.⁷

Środowisko wiejskie to szczególnie ośrodek rozwoju kapel. Tworzyły je różne formy gęśli, piszczałek, dud, bębenków. W okresie renesansu w kapelach pojawiły się tzw. skrzypice, serby (skrzypce łużyckie), trzystrunowe mazanki, czterostrunowa suka oraz cymbały.⁸

Kreśląc zarys rozwoju kapel na ziemiach polskich, należy także wspomnieć o orkiestrach wojskowych, których szczególnie rozwój w Europie datuje się od XVIII wieku. W zespołach tych grali żołnierze rekrutujący się głównie ze środowisk wiejskiego i mieszczańskiego. W nich nabywali wiedzę muzyczną i umiejętność gry na dętych instrumentach muzycznych. Po odbyciu służby wojskowej, wracając do rodzinnych miejscowości, nieśli nieraz ze sobą instrument wojskowy, na którym grali następnie w zespołach lokalnych, np. fabrycznych, górniczych⁹ oraz ludowych.

Przedstawiona w wielkim skrócie historia kapel pozwala nam dostrzec złożoność problematyki. Kapele były pod względem instrumentalnym historycznie zmienne. Kapele wiejskie ulegały ciągłej, lecz powolnej ewolucji pod wpływem profesjonalnego instrumentarium mieszczańskiego, a także w pewnym stopniu dworskiego. Jedne instrumenty odchodziły w niepamięć, np. suka, inne przejmowały funkcję ustępujących poprzedników, np. mazanki zostały zastąpione przez skrzypce podwiązane. Niektóre instrumenty utrzymują się nadal w enklawach, np. dudowe, inne zdobywają coraz większe uznanie i zasięg, np. harmonia, klarnet, trąbka. W różnych regionach kraju procesy te były odmienne, lecz zawsze musiały mieć aprobatę środowiska społecznego.

Dzisiaj instrumentarium kapel ludowych można podzielić na dwie grupy; są to instrumenty ludowe i instrumenty muzyki ludowej¹⁰, czyli instrumenty profesjonalne, będące na usługach

muzyki ludowej.

Jak zatem można bliżej określić specyfikę polskich kapel ludowych? Są to zespoły składające się z 2, 3 lub większej liczby instrumentalistów, grających na tradycyjnych instrumentach wypieranych stopniowo przez instrumenty fabryczne. Skład kapeli zawsze tworzył instrument do realizowania melodii i zawsze do realizowania podstawy basowej. W kapelach całej Polski prym wiodą skrzypce (z wyjątkiem kapel dętych), a instrumenty realizujące bas są różne w zależności od upodobań regionu. W kapelach dudziarskich rolę tę pełni piszczałka burdonowa dud, emitująca ciągly i niezmienny co do wysokości dźwięk burdonujący. Dźwięki burdonujące, lecz dzielone rytmicznym smyczkowaniem, są wykonywane na instrumentach basujących. Najstarsze basy, tzw. dębane, dwustrunowe były strojne w kwintach. W związku z potrzebą realizacji basu funkcyjnego zwiększa się liczba strun do trzech i czterech. Podobną funkcję pełnił również bębenek. Dwuinstrumentowe kapele: skrzypce i bębenek utrzymały się do dziś w Opoczyńskim i Biłgorajskim. W innych regionach w XIX wieku, w kapelach składających się ze skrzypiec i basu, zaczęto wypełniać dwuoktawową przestrzeń między głosem basującym a melodią skrzypiec instrumentami towarzyszącymi. Na przełomie XIX i XX wieku w skład kapel weszły takie instrumenty dęte, jak klarnet Es i trąbka B. Przestrzeń między instrumentami uzupełniały dodatkowo skrzypce drugie, tzw. sekund, które wypełniają kwintowymi, tercjowymi lub sekstowymi współbrzmieniami słabe części taktu, grane krótkim smyczkiem.¹¹ Między skrzypce a basy weszła w centralnej Polsce tzw. harmonia warszawska, ludowy instrument wykonywany przez miejscowych rzemieślników, oraz, w obszarze karpackim, heligonka wytwarzana w warsztatach czeskich i słowackich. W obszarze górskim w kapelach mogły się ponadto pojawić instrumenty pasterskie, jak np. piszczałki, okaryny itp. Polskie kapele ludowe są zespołami instrumentalnymi, w których gra się nie z nut, lecz ze słuchu na zasadzie heterofonii wariacyjnej. Oznacza to, że każdy z głosów instrumentalnych wprowadza pewne odchylenia od zasadniczej linii melodycznej, co jest uwarunkowane możliwościami technicznymi instrumentu oraz talentem grającego.

Pod niewątpliwym wpływem muzyki wojskowej w drugiej połowie XIX, a szczególnie na przełomie XIX i XX wieku wśród ludu, głównie na Śląsku, Pomorzu, na Warmii i Mazurach, rozwinęło się muzykowanie na instrumentach dętych. Powstawały kapele w składzie: klarnet, trąbka, kornet, sakshorny, bas. Instrumenty takie w kapeli dzieliły się na melodyczne, sekundujące i basowe. Podział ten jest bardzo podobny do funkcji instrumentów smyczkowej kapeli ludowej. Ponadto spotkać można na Śląsku, zwłaszcza Cieszyńskim, kapele będące formą pośrednią, łączącą instrumenty kapeli smyczkowej z instrumentami dętymi, np. skrzypce grające z sakshornami lub puzonami.

Wykazana historyczna zmienność instrumentalna kapel ma niekwestionowany związek z ewolucją muzyki ludowej. Specyfika instrumentarium muzycznego i jego sposób wykorzystania w grze ludowej ma wpływ nie tylko na charakter brzmienia zespołu, lecz koresponduje również ze strukturą melodyczną, szczególnie tonalną, repertuaru. Instrumenty dawne, np. dudy, piszczałki, suka itp., miały z reguły w skali muzycznej wąski ambitus oraz specyficzny materiał dźwiękowy. Doskonale zatem mogły funkcjonować w obrębie skal np. góralskiej, orientalnych, a przede wszystkim modalnych. Nastający stopniowo w folklorze muzycznym wertykalizm harmoniczny zaczął preferować instrumentarium profesjonalne. Była to zresztą zależność obustronna. Właśnie instrumentarium profesjonalne miało istotny wpływ na ewolucję melodyki w obrębie systemu tonalnego dur - moll.

Cieszyńskie kapele ludowe

Należy zadać sobie pytanie, jak na tle nakreślonej ogólnie problematyki przedstawia się zagadnienie kapel na Śląsku Cieszyńskim. Niestety, nie mamy bliższych informacji o życiu muzycznym w dawnym Cieszynie. Fragmentaryczne wiadomości z XVI i XVII wieku wskazują, że w mieście działali rzemieślnicy obcego pochodzenia, uprawiający dosyć unikatowe specjalności. Byli to złotnicy, zegarmistrze, malarze, a także wytwórcy instrumentów muzycznych.¹² Jest to istotna informacja, pozwalająca przypuszczać, iż skoro działały warszaty budowy instrumentów, to znaczy, że na instrumenty te było społeczne zapotrzebowanie, że musiały działać kapele w mieście i na zamku, które uświetniały różne uroczystości. Tym bardziej, że są zapisy podające, iż w Cieszynie odbywały się w tym czasie różnego rodzaju uczty, festyny, zabawy miejskie lub na zamku.¹³

Można zatem sądzić, że rozwój życia muzycznego na ziemi cieszyńskiej podlegał tym samym prawom, co na pozostałych ziemiach polskich. Jest to jednak problem wymagający jeszcze dalszych badań naukowych. O bogactwie życia muzycznego, jego różnorodności, o kapelach i innych zespołach muzycznych, działających w Cieszynie, mamy znacznie więcej informacji od połowy XIX wieku. Głównie źródło tych wiadomości zawarte jest w publikacjach dotyczących życia ludu cieszyńskiego, a także w ówczesnej prasie lokalnej.

Śledząc uważnie źródła, można w zarysie nakreślić typologię cieszyńskich kapel, funkcjonujących pod koniec XIX i na początku XX wieku. Były to kapele o składzie następującym:

- gajdy, skrzypce
- gajdy, cymbały
- kapele smyczkowe
- kapele mieszane
- kapele dęte

Gajdy, skrzypce

Jest to najstarszy typ kapeli, funkcjonujący do dziś w Beskidzie Śląskim. Kapela jest dwuosobowa; technika burdonowa sięga tradycji średniowiecznych. Dźwięk burdonowy piszczałki basowej spełnia rolę prymitywnego akompaniamentu. Obecnie spotykamy się z tą praktyką w ludowej muzyce orientalnej. Na specyfikę repertuaru tej kapeli wpływa bardzo ograniczona w materiale dźwiękowym skala gajd. Gajdy bowiem w rodzinie instrumentów dudowych w Polsce mają najmniejszą skalę, opartą na heksachordzie durowym z dodaną subkwartą.



SKALA GAJDZICY

BURDON

Melodie grane w tego rodzaju kapelach są oparte na skalach wąskozakresowych, a więc o ambitusie tercji, kwarty, kwinty, najwyżej seksty. Gajdy ze skrypcami grają na zasadzie heterofonii wariacyjnej, tzn. zarówno skrzypce, jak i gajdy grają równocześnie tę samą melodię, lecz ją w sposób odmienny argumentują.

Za Jabłonkowem

zanotował I. Stolařík
Hrczawa

skrzyp.

gajdy

The musical score is written for violin (skrzyp.) and baglamas (gajdy). It is in 2/4 time and has a key signature of one sharp (F#). The score is divided into three systems. The violin part uses various fingering techniques indicated by numbers 1, 3, 5, and 6. The baglamas part features a more complex, ornamented melody. The piece concludes with a double bar line.

Gajdy, cymbały

Ten typ kapeli jest bardzo osobliwy, obecnie całkowicie zaniknął. Cymbały na Śląsku Cieszyńskim, zwłaszcza w polskiej jego części, występowały w muzyce ludowej do lat dwudziestych i trzydziestych obecnego wieku. Funkcjonowały jako instrument solowy wędrownych muzykantów względnie jako instrument wchodzący w skład kapeli. Współczesne badania dowodzą, że był to instrument niewielkich rozmiarów, noszony na pasku.¹⁴ Kapele w składzie gajdy i cymbały występowały jeszcze w drugie połowie XIX wieku w Beskidzie Śląskim. Wspomina o nich Lucjan Malinowski w pracy "Zarys życia ludowego na Szląsku".¹⁵ Malinowski podaje, że z taką kapelą, grającą do tańca, zetknął się w roku 1869 w Istebnej. Podobną informację z Istebnej z roku 1885 przekazuje nam František Sláma w pracy pt. "Vlastenecké putování po Slezsku".¹⁶ Trudno jest na podstawie tych relacji dokładniej omówić sposób gry takiej kapeli. Można jedynie przypuszczać, że melodii granej heterofonicznie przez oba instrumenty towarzyszył burdon i rytmiczny akompaniament cymbałów.

Kapele smyczkowe

Instrumenty smyczkowe są podstawowym trzonem kapel ludowych w Polsce, w tym także na Śląsku Cieszyńskim. Kapele te składają się ze skrzypiec pierwszych, skrzypiec sekundujących oraz z basu. Skład taki ustalili się wszędzie tam, gdzie wyszły z użycia instrumenty dudowe. Technika gry polega na realizowaniu przez skrzypce pierwsze melodii głównej, mocno zornamentowanej. Melodii tej towarzyszył bas, podkreślając główne wartości miary taktu. Sekund natomiast, grany krótkim smyczkiem, zaznaczał słabe miary taktu.



Dzień Folkloru w Lutyni Górnej, 1994

Łowczorz

opr. W. Rakowski

skrzyp. I

skrzyp. II

bas

1

5

10

1.

2.

1.

2.

1.

2.

10

Ten rodzaj muzykowania jest szczególnie charakterystyczny dla repertuaru o wyrazistej wertykalności harmoniczej, czyli dur - moll, i różni się zdecydowanie od gry zespołów podhalańskich, w których występuje zjawisko ostinata, wywodzącego się z dawnej techniki burdonowej.

Kapele mieszane

Kapele o składzie mieszanym są w ludowej muzyce cieszyńskiej najbardziej powszechne. Ich skład jest różnorodny i wynika z lokalnych tradycji oraz z możliwości instrumentalnych członków kapeli. W wieku minionym i z początkiem obecnego w kapelach takich powszechnie pojawiały się cymbały. Świadczą o tym źródła. Wzmiankę o kapeli z cymbałami znajdujemy w "Pamiętniku starego nauczyciela" Jana Kubisza, wydany w Cieszynie w 1928 roku. Jan Kubisz, urodzony w 1848 roku w Końskiej, wymienia czteroosobową kapelę, składającą się z kłarnecisty, skrzypka, basisty i cymbalisty.¹⁷ O podobnym składzie kapeli wspominał Janowi Tacinie Franciszek Londzin z Bronowa, urodzony w 1876 roku. Według niego, znana w drugiej połowie XIX wieku w Cieszyńskim kapela braci Londzinów z Zabrzegu składała się z następujących instrumentów: klarnetu D, trąbki C, skrzypiec i cymbałów.¹⁸ Instrumenty smyczkowe funkcjonowały jednak w kapeli najczęściej w towarzystwie instrumentów dętych.



Z badań w Markłowicach Dolnych

Krocze

takty 1-8

opr. W. Rakowski

1

5

O takich kapelach z pierwszej połowy XX wieku mamy wiadomości z Trzyńca (klarnet Es, klarnet B, trąbka, puzon, pierwsze i drugie skrzypce, kontrabas), Łyżbic (dwa klarnety C, trąbka C, pierwsze i drugie skrzypce, kontrabas), Stonawy (flet, klarnet Es, trąbka, dwoje lub troje skrzypiec i kontrabas), Dębowca (klarnet C, kornet C, puzon, pierwsze i drugie skrzypce, kontrabas), Bronowa (flet, klarnet C, dwie trąbki, puzon, dwoje skrzypiec, kontrabas i bębny: mały i wielki).¹⁹ Kapele o podobnym składzie działały także w Cieszynie i w najbliższej okolicy. Znałe były kapele Alojzego Matuszka, Ludwika Wojaczka, braci Danelów, Antoniego Foltyna oraz Herliczki, która grała w składzie: skrzydłówka, klarnet Es i B, trąbka Es, tenor, skrzypce pierwsze i drugie, bas.²⁰

Kapele dęte

Pojawiające się od połowy XIX wieku w cieszyńskiej muzyce ludowej instrumenty dęte występowały nie tylko w wyżej omówionym składzie mieszanym. Używane były przede wszystkim w składzie kapel dętych. Wielka popularność tych instrumentów wynika, jak już zaznaczono, z wpływu wojskowych orkiestr dętych, które w zaborze austriackim, w tym także w Cieszyńskim, zaczęły się rozwijać szczególnie po 1790 roku. Ponadto na upowszechnienie się instrumentarium dętego wpłynęło pojawienie się w połowie XIX wieku sakshornów - instrumentów ustnikowych blaszanych o łatwym zadęciu i zunifikowanej aplikaturze.²¹

Trudno dziś jednoznacznie ustalić, kiedy w ubiegłym wieku pojawiły się pierwsze na Śląsku Cieszyńskim kapele dęte. Małgorzata Kiereś, pracowniczka muzeum w Wiśle, twierdzi, że w tej miejscowości pierwsza kapela dęta powstała w roku 1848, założona przez Andrzeja Wantuloka, który grał na tenorze.²² Gdyby tę datę przyjąć za pewnik, byłaby to zapewne jedna z pierwszych kapel dętych na ziemi cieszyńskiej. O popularności kapel dętych w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku świadczy wiele źródeł. Kapele te miały przykładowo następujące składy: w Trzyńcu - flet, klarnet Es, klarnet B, trąbka, skrzydłówka i bas; w Istebnej - klarnet Es, klarnet B, trąbka, skrzydłówka, tenor i bas, a do tańca jeszcze bęben i talerze; w Rudzicy - klarnet Es, klarnet B, dwie trąbki, skrzydłówka, tenor i bas; w Bronowie - klarnet Es, klarnet B, dwie trąbki, dwie skrzydłówki, bas, a do tańca bęben; w Cieszynie - klarnet Es, klarnet B, dwie skrzydłówki, dwie trąbki Es, baryton, bas.

Przeglądając źródła za okres od połowy XIX wieku do wybuchu drugiej wojny światowej, można stwierdzić, że kapele te były na Śląsku Cieszyńskim bardzo popularne. Świadczy o tym poniższy wykaz miejscowości, w których stwierdzono istnienie i działalność tego rodzaju zespołów muzycznych²³:

Błogocice	Karwina	Ostrawa Polska
Bobrek	Kocobędz	Pastwiska
Boconowice	Kończyce Wielkie	Piosek k. Jabłonkowa
Bogumin	Krasna	Pogwizdów
Brenna	Leszna Dolna	Przywóz
Bronów	Leszna Górna	Pudłów
Bystrzyca	Ligota	Punców
Cierlicko	Ligotka Kameralna	Rychwałd
Cieszyn	Lutynia Dolna	Sibica
Dąbrowa	Lutynia Górna	Skoczów
Dobra	Łazy	Skrzeczoń
Dzieńmorowice	Łąki	Stonawa
Dziedzice	Łyżbice	Strumień
Frysztat	Markłowice k. Frysztatu	Sucha Górna
Goleszów	Mazańcowice	Trzynieć
Hażlach	Michałkowice	Ustroń
Istebna	Mnisztwo	Wędrynia
Jabłonków	Nawsie	Wiśla
Jaworze	Ochaby	Zabrzeg
Kaczyce	Oldrychowice	Zebrzydowice
Kalembice	Orłowa	Żuków Dolny

Z powyższego zestawienia wynika, że największa liczba kapel działała w okolicach Cieszyna oraz pomiędzy Frysztatem a Ostrawą.

Kapele ludowe były organizowane z muzykantów najbliższej okolicy. Tworzone były zatem z muzykantów jednej wsi, np. z Wisły, Istebnej, Zabrzegu. Gdy brakowało muzykantów w jednej wsi, dobierano brakujących członków kapeli ze wsi sąsiednich. W skład kapeli wchodził często członekowie rodzin. Gdy w kapeli było dwóch lub więcej członków rodziny o tym samym nazwisku, zespół przyjmował od nich nazwę, np. kapela Rusnoków, Sojków. Osobliwością była na Śląsku Cieszyńskim w ubiegłym wieku kapela Londzinów z Zabrzegu, której członkami byli sami Londzinowie.²⁴ Kapele nazywano także według miejsca ich utworzenia i działania, np. kapela zabrzeska, cieszyńska, karwińska, mazańcowska. Określano je także nazwą "muzyka", stąd muzyka z Dobrej, Kalemby itd. Kapele nazywano także od stowarzyszeń i organizacji, np. kapela Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół", kapela Straży Pożarnej. Spotyka się także nazwy przymiotnikowe, wartościujące: doskonała, dziarska, ochocza, doborowa, lub podkreślające przynależność społeczną: kapela swojska, chłopska, góralska, a także zawodową: górnicza, zakładowa. Funkcjonowały także nazwy określające typ kapeli. Kapelę, w której występowały instrumenty smyczkowe, zwano "strajch" (z niemieckiego das Streichinstrument - instrument smyczkowy), natomiast kapelę dętą popularnie określano "blech" (z niemieckiego das Blech = blacha / lub "plech" (gw. plech = blacha).

Kapele funkcjonowały głównie w obrębie zwyczajów i obrzędów rodzinnych oraz w obrzędowości dorocznej i państwowej. Okazjami do gry były najczęściej wesela, urodziny, imieniny i pogrzeby. Na weselach występowały zazwyczaj dwa typy kapel: "blech", który grał w orszaku weselnym, oraz "strajch", grający na zabawie weselnej.²⁵ Ze zwyczajów dorocznych, w ramach których grały kapele, wymienić należy dożynki, odpusty, święta kościelne. Ponadto kapele obsługiwały wszelkiego rodzaju festyny, bale, zabawy, np. tzw. muzyki sobotnie i niedzielne w gospodach.

Repertuar był uwarunkowany charakterem gry. Na zabawach tanecznych grano pierwotnie cieszyńskie melodie ludowe. Zabawę rozpoczynano polonezem, mazurem, kadrylem, po których następowały ludowe tańce śląskie, np. zagrodnik, straszok, kocurek, młyneczek, sarocz, mietlorz, szpacyr-polka, kołomajka, kozok itd.



Niejeden myśliwy.

opr. Paweł Pustówka

Goleiszów

1

Klarnet B

Kornet B

Alty E♭ 2. i 3.

Tenor B

Bas

The first system of the musical score consists of five staves. From top to bottom, they are labeled: Klarnet B, Kornet B, Alty E♭ 2. i 3., Tenor B, and Bas. Each staff begins with a treble clef and a key signature of one flat (B-flat). The music is written in a common time signature (C). The first staff (Klarnet B) starts with a quarter rest followed by a series of eighth and sixteenth notes. The second staff (Kornet B) has a similar melodic line. The third staff (Alty E♭ 2. i 3.) features a more complex rhythmic pattern with many beamed sixteenth notes. The fourth staff (Tenor B) has a simpler melody with some rests. The fifth staff (Bas) provides a steady bass line with quarter notes.

5

The second system of the musical score continues the five-staff arrangement. The notation continues across the staves, maintaining the same instrumental parts and key signature. The Alty E♭ 2. i 3. staff shows more intricate rhythmic patterns in this system.

10

The third system of the musical score continues the five-staff arrangement. The notation continues across the staves, maintaining the same instrumental parts and key signature. The Tenor B staff has a long note with a slur in this system.

Po I wojnie światowej repertuar zabawowy stopniowo ulega zmianie. Pojawiają się utwory taneczne czeskie, austriackie, niemieckie, sięgano także do literatury muzyki rozrywkowej. Bogato przedstawiał się też repertuar związany z muzyką (pieśniami) kościelną, i to zarówno kościoła katolickiego, jak i ewangelickiego. Osobną grupę stanowiły w repertuarze kapel marsze tzw. wesole, grane przy różnych okolicznościach pochodowych, oraz żałobne, wykonywane w kondukcje pogrzebowym.

Podsumowując należy podkreślić, że w opracowaniu zwrócono uwagę przede wszystkim na typologię kapel. Starano się przedstawić w zarysie problem kapel cieszyńskich jako wykwit tradycji kulturowych regionu, w których można dostrzec wiele nawarstwień historycznych i społecznych. Dokonany przegląd kapel dotyczy głównie środowiska wiejskiego. Mało, jak do tej pory, wiemy natomiast o muzyce (folklorze) rozwijającej pod wpływem dawnego środowiska miejskiego. Nie możemy zatem na tym etapie badań dać odpowiedzi na pytanie, jak następowało w kontekście kapel zjawisko dyfuzji, zachodzące pomiędzy folklorem wiejskim (w tym także robotniczym) a wiejskim oraz pomiędzy Śląskiem Cieszyńskim oraz innymi terenami etnicznymi, np. Morawami, Małopolską oraz innymi obszarami Śląska. Bardzo mało rozpoznana jest na tym tle praktyka wykonawcza kapel, zwłaszcza w kontekście heterofonii wariacyjnej, występującej marginalnie w cieszyńskich kapelach dętych i mieszanych, a tak bardzo popularnej w polskim folklorze instrumentalnym. Są to problemy, które wymagają jeszcze dalszych poszerzonych badań naukowych.

PRZYPISY

- ¹ Badania nad kapelami ludowymi na Śląsku Cieszyńskim nie były do tej pory szerzej prowadzone. Wspomina o nich Jan Tacina w pracy pt. *Śląskie tańce ludowe*, t. 1. Śląsk Cieszyński. Bielsko-Biała 1981; są też tematem dwu nie publikowanych prac dyplomowych: Beaty Miarki, "Tradiční lidové muziky na Těšínsku". Pedagogická fakulta v Ostravě. Ostrava 1988, oraz Janiny Pawlitko, "Cieszyńskie kapele ludowe. Przegląd problematyki. Uniwersytet Śląski, Filia w Cieszynie. Cieszyn 1990.
- ² J. Reiss: *Mała encyklopedia muzyki*. Red. S. Śledziński. Warszawa 1960, s. 321, hasło "kapela"; *Mała encyklopedia muzyki*. Red. S. Śledziński. Warszawa 1981, s. 476 - 477, hasło "kapela".
- ³ J. Burszta: *Kultura ludowa - kultura narodowa. Szkice i rozprawy*. Warszawa 1974, s. 40 - 41.
- ⁴ Z. Chaniecki: *Organizacje zawodowe muzyków na ziemiach polskich do końca XVIII wieku*. Kraków 1980, s. 27.
- ⁵ Z. Chaniecki: op. cit., s. 29.
- ⁶ W. Kamiński: *Instrumenty muzyczne na ziemiach polskich*, Kraków 1971, s. 57.
- ⁷ W. Kamiński: op. cit., s. 59; Z. Chaniecki: op. cit., s. 41 - 44.
- ⁸ W. Kamiński: op. cit., s. 101 - 102; J. Burszta: op. cit., s. 41.
- ⁹ Problem kapel grup zawodowych wiąże się w znacznym stopniu z folklorem robotniczym. Jest to zagadnienie bardzo szerokie, przekraczające ramy niniejszego artykułu.
- ¹⁰ Taki podział stosuje obecnie etnomuzykolog czeski, Ludvík Kunz.
- ¹¹ J. Sobieska: *Polski folklor muzyczny*, cz. I. Materiały do nauczania. Warszawa 1982, s. 77 - 78.
- ¹² B. Poloczkowa: *Życie w dawnym mieście*. W: *Cieszyn. Zarys rozwoju miasta i powiatu*. Red. J. Chlebowczyk. Katowice 1973, s. 134.
- ¹³ Ibidem, s. 134.
- ¹⁴ Por. J. Tacina: op. cit., s. 24 - 28. Problematyką tą zajmował się także autor niniejszego opracowania w artykule pt. *Cymbały na Śląsku Cieszyńskim* (maszynopis złożony do druku).

- ¹⁵ L. Malinowski: Zarysy życia ludowego na Szląsku. W: J. Pośpiech, S. Sochacka: Lucjan Malinowski a Śląsk. Opole 1976, s. 177.
- ¹⁶ F. Sláma: Vlastenecké putování po Slezsku. Praha 1885, s. 351.
- ¹⁷ J. Kubisz: Pamiętnik starego nauczyciela. Cieszyn 1928, s. 30.
- ¹⁸ J. Tacina: op. cit., s. 24 - 25.
- ¹⁹ Por. J. Tacina: op. cit., s. 25, 26.
- ²⁰ Informacji udzielił Emil Budziński, ur. w Cieszynie 1903 roku.
- ²¹ Sakshorny zostały skonstruowane około 1846 roku przez belgijskiego wytwórcę instrumentów dętych, Adolfa Saxa. Budowane są w 7 rozmiarach, o skali od fis do c''' w pisowni. Są to: piccolo w stroju Es, sopran, zwany inaczej skrzydłówką - w stroju B (nazwa skrzydłówka z niem. das Flügelhorn pojawiła się w wojsku, grał na niej trębacz - sygnalista stojący na skrzydle oddziału), alt Es, tenor i baryton B, bas Es, kontrabas B.
- ²² M. Kiereś: Wiślańsko muzyka i wiślańscy muzykanci. W: Kalendarz cieszyński na rok 1995, s. 80. Nie wiadomo jednak, w oparciu o jakie źródła ustaliła autorka tę datę. Wątpliwość wzbudza fakt, że założyciel kapeli grał na tenorze, instrumencie, który został skonstruowany 1846 i dopiero później rozpowszechniony w wojskach francuskich, austriackich i pruskich. Być może, na początku istnienia kapeli jej założyciel grał na innym instrumencie dętym.
- ²³ Wykaz ten jest orientacyjny, sporządzono go w oparciu o badania Jana Taciny, kwerendę przeprowadzoną na łamach "Gwiazdki Cieszyńskiej" za lata 1850 - 1939, "Dziennika Cieszyńskiego" za lata 1906 - 1933 i "Głosu Ludu Śląskiego" za lata 1912 - 1913 oraz o własne badania terenowe.
- ²⁴ J. Tacina: op. cit., s. 28.
- ²⁵ Według informacji Antoniego Foltyna, ur. w 1906 roku w Hażlachu.



Seminarium SF z okazji jej 25-lecia, Mosty koło Czeskiego Cieszyna 1990

Aniela KUPCOWA

TU SIE RADOŚĆ URODZIŁA

Pól pszynicznych szum falisty,
reżnych śpiwów kolybani,
tu potoków głośnych, czystych
i kóniczków polnych grani.

Zabłąkane w drzewach echa
niesą z pola downe śpiwy,
a pod modrą nieba strzechą
drzymie cichy buk sędziwy.

Tu sie radość urodziła,
zazwóniły strzybnie kosy,
góry tęczą zaświyciły
na szczęśliwsze przyszłe losy.

Pujdzie dziecko po pas tęczy,
rączką z czoła złoto zgarnie,
jak mu śląsko pieśń zadzwięczy
znać, nie żyli my tu marnie...

Jan SZYMIK

DOKONANIA PUBLIKACYJNE CZŁONKÓW SEKCJI FOLKLORYSTYCZNEJ

Sekcja Folklorystyczna powstała przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czeskim Cieszynie jesienią 1965 roku. Nie powstała jednak z niczego ani przypadkowo, lecz wyłącznie z żywej potrzeby ukierunkowanego działania. Powołano ją do życia w celu zorganizowanego badania szeroko pojętej cieszyńskiej kultury ludowej, bowiem dotychczasowe, i to już ponad stuletnie działania rodzimych ludoznawców na Śląsku Cieszyńskim miały zawsze charakter jednostkowy.

Wprawdzie Towarzystwo Ludoznawcze (polskie), które powstało w Cieszynie w 1901 roku z inicjatywy ks. prałata Józefa Londzina, a które inicjował już w 1897 roku Jan Kubisz, miało za cel swojej działalności gromadzenie zbiorów do mającego w przyszłości powstać muzeum etnograficznego i rozwinięcie ruchu wydawniczego, ale, niestety, szerszej i skoordynowanej działalności badawczej nad cieszyńską kulturą ludową nie rozwinęło.

Sytuacja w tej dziedzinie po arbitrażowym podziale Śląska Cieszyńskiego w 1920 roku jeszcze bardziej stała się z wielu różnych powodów złożona, głównie na Zaolziu, gdzie zapaleńcy - miłośnicy folkloru aż do 1965 roku w pojedynkę ratowali od zapomnienia wszelkie przejawy kultury ludowej.

Od samego więc początku celem Sekcji Folklorystycznej ZG PZKO, której nazwa nie jest adekwatna do jej szeroko zakrojonej działalności, było i jest prowadzenie planowej i systematycznej działalności na polu badania i popularyzowania cieszyńskiej kultury ludowej - duchowej, materialnej i społecznej. Założenia te i zamierzenia, które zawsze były od 1965 roku i są nadal nie tylko deklaracją, lecz przede wszystkim sumiennie wykonywanym programem działania, realizowane są między innymi - prócz rejestracji i opracowań - właśnie przez popularyzację i upowszechnianie tradycji ludowej regionu nadolziańskiego także za pomocą wydawnictw własnych, którymi zajmujemy się tutaj bliżej.

Oprócz różnych form działalności etnograficzno-folklorystycznej w swej 30-letniej pracy Sekcja Folklorystyczna ZG PZKO zaznaczyła się bardzo wyraźnie w świadomości nie tylko zaolziańskiego społeczeństwa niebagatelnymi dokonaniem i na polu wydawniczym. Jest bowiem edytorem dwóch ciągłych periodyków, i to "Biuletynu Ludoznawczego", wydawanego od 1968 roku w formacie A4 techniką małej poligrafii (powielanego), którego skromna nazwa także nie odpowiada w pełni prezentowanej w nim treści, oraz tematycznych "Zeszytów Ludoznawczych", wydawanych profesjonalnie drukiem w formacie B5.

Do tych znaczących wydawnictw wrócimy i omówimy je szerzej, ale najpierw, przy sposobności ich omawiania, spójrzmy chociażby bardzo pobieżnie na publikacje członków SF, pojawiające się systematycznie od 1965 roku także gdzie indziej. Chodzi tutaj bowiem o to, aby ten niemały dorobek niejako wstępnie podsumować i by właściwy obraz piśmienicznego trudu członków SF był w miarę całościowy.

Członkowie SF zatem swoje przemyślenia i opracowania publikują regularnie w "Kalendarzu Śląskim", "Kalendarzu Cieszyńskim" i "Kalendarzu Skoczowskim", w "Głosie Ludu", wychodzącym trzy razy w tygodniu w Ostrawie, w miesięczniku społeczno-kulturalnym "Zwrot", wydawanym przez ZG PZKO w Czeskim Cieszynie, i we wszystkich polskich

gazetkach dziecięcych i młodzieżowych, jak "Jutrzenka", "Ogniwo" i "Gazetka Pioniera" - obecnie "Nasza Gazetka", wychodzących w Czeskim Cieszyńsku. Drukowali na łamach katowickich "Poglądów" i drukują w tygodniku "Głos Ziemi Cieszyńskiej", wychodzącym w Cieszyńsku, w dwutygodniku "Gazeta Skoczowska", a także w takich czasopismach, jak "Zaranie Śląskie", "Kwartalnik Opolski", "Zeszyty Naukowe" WSP w Ostrawie, "Przegląd Humanistyczny", "Podbeskidzie", "Pamiętnik Słowiański", "Literatura Ludowa", "Poradnik Językowy" i "Studia Folklorystyczne", a dalej w "Českém lidu" i w "Slovenském národopisu". Poza tym opracowują słuchowiska folklorystyczne dla Rozgłośni Ostrawskiej Radia Czeskiego - audycji polskich, występowali także na antenie w audycjach "Na południe od Czantorii" Rozgłośni Katowickiej Polskiego Radia.

Jeśli zaś chodzi o druki zwarte, to członkowie SF od 1965 roku wydali samodzielnie lub wspólnie następujące: **Adam Wawrosz** - *Z naszej nolepy*, Ostrawa 1969; **Gustaw Fierla** - *Strój Lachów śląskich*, Wrocław 1969; pracę zbiorową pod red. K. D. Kadłubca - *Płyniesz Olzo*, t. I, Ostrawa 1970 i t. II, Ostrawa 1972; **K. D. Kadłubiec** - *Gawędziarz cieszyński Józef Jeżowicz*, Ostrawa 1973, *Z Adamowej dzichty*, Ostrawa 1977, *Z biegiem Olzy*, Opole 1986, **K. D. Kadłubiec** - **Ilona Fryda** - *Raz, dwa, trzy, wychodź ty*, Czeski Cieszyń 1993; *Cieszyńsko-zaolziańska polszczyzna*, Katowice 1994; **Józef Ondrusz** - *Godki śląskie*, Ostrawa 1973, wydanie 2, Ostrawa 1974, wydanie 3 i 4, Ostrawa 1977; *Cudowny chleb*, Warszawa 1984; **Karol Piegza** - *Opowiadania beskidzkie*, Ostrawa 1971, *Echa spod Kozubowej*, Czeski Cieszyń 1974, *Echa spod hałdy*, Czeski Cieszyń 1975; **Jan Szymik** - *Trud szkolny*, Ligotka Kameralna 1967, *Szkoła dobrej sławy*, Karwina-Frysztat 1969, *XXV lat szkoły na kresach*, Gnojnik 1975, *400 lat wsi Ligotki Kameralnej*, Czeski Cieszyń 1976; *30 lat chóru Godulan*, Czeski Cieszyń 1980, *Samosiewy*, Trzynieć 1988 i *Sonetów nadolziańskie*, Czeski Cieszyń 1990, *Zaproszenie do źródła*, Toruń 1989, *Wiktor*, Czeski Cieszyń 1991, *Znad Olzy fał*, Czeski Cieszyń 1991, *Pacierz mój*, Czeski Cieszyń 1994, *Kamienista droga*, Cz. Cieszyń 1994, *Błogosławiony Jan Sarkander*, (I) Czeski Cieszyń 1994, (II) Czeski Cieszyń 1994, *Blahoslavený Jan Sarkander*, Czeski Cieszyń 1994; **Ewa Milerska** - *Korzenie*, Ostrawa 1981, *Kwiaty z naszej łąki*, Ostrawa 1987; **Aniela Kupiec** - *Korzenie*, Ostrawa 1981, *Malinowy świat*, Ostrawa 1988; **Anna Filipek** - *Korzenie*, Ostrawa 1981; **Władysław Młynek** - *Śpiwy zza Olzy*, Warszawa 1983, *Kole Gód*, Czeski Cieszyń 1989, *Śpiewające zbocza*, Ostrawa 1989; **Ludwik Ciencięła** - *Śmich Macieja*, Ostrawa 1986; **Antoni Szpyrc** - *Współczesna plastyka ludowa Zaolzia*, Czeski Cieszyń 1992; **SF PZKO** - *Wiersze z okazji*, Czeski Cieszyń 1991, *Kultura ludowa na Zaolziu* w "Literaturze Ludowej" nr 4 - 6 / 1993.

O niebagatelnej, a chyba śmiało powiedzieć można, że niezwykle bogatej pracy publikacyjnej i wydawniczej członków SF może również świadczyć chociażby fakt ogłoszenia przez nich liczących dosłownie tysiące tytułów żywych tekstów, pieśni, bogatego wachlarza opracowań, artykułów naukowych, popularnonaukowych oraz rozpraw i samodzielnych lub wspólnych wydawnictw książkowych. Bibliografię tych prac za lata 1965 - 1990, chociaż niestety, niekompletną, można znaleźć w czterech kolejnych jubileuszowych jednodniówkach SF, czyli w następujących tematycznych "Zeszytach Ludoznawczych": *Hej, koło Cieszyńska*, SF ZG PZKO, Czeski Cieszyń 1975, s. 22 - 39; *Już się rozlega miły głos*, SF ZG PZKO, Czeski Cieszyń, 1980, s. 51 - 66; *Na Cieszyńskiej Ziemi*, SF ZG PZKO, Czeski Cieszyń 1985, s. 55 - 67; i *Ojcowski dom*, SF ZG PZKO, Czeski Cieszyń 1990, s. 67 - 79.

Przejdźmy jednak do meritum interesującego nas tutaj tematu i omówmy wydawnictwa,

których wyłącznym edytorem jest Sekcja Folklorystyczna ZG PZKO w Czeskim Cieszynie. Jako pierwsze ciągle wydawnictwo SF już po niespełna trzech latach jej istnienia zrodziły się **"Biuletyny Ludoznawcze"** po to, aby SF swoje prace, przemyślenia i osiągnięcia mogła udostępniać wszystkim miłośnikom kultury ludu śląskiego nad Olzą. Wydawnictwo to potraktowane jest zatem jako popularyzatorskie. Jest bardzo skromne zarówno pod względem nakładu, objętości, jak i szaty graficznej. Nakład wynosi zwykle 120 egzemplarzy, a tylko zeszyty "Biuletynu Ludoznawczego" tzw. widowiskowe, które zawierają np. oryginalne sztuki ludowe dla scen amatorskich i przedstawień w plenerze oraz scenariusze ludowych zwyczajów i obrzędów tak dorocznych, jak rodzinnych do wykorzystania przez zespoły regionalne, wyszły w nakładzie 170 egzemplarzy (z. X BL) i 250 egz. (z. XIV BL). Do końca roku 1994 wyszło łącznie 20 zeszytów BL w nakładzie 2640 egz. na 2838 stronach. Stosunkowo nikły nakład BL podyktowany był i jest nadal dość skromnymi możliwościami finansowymi SF, a także warunkami wydawniczymi (cenzura do początku 1990 roku) i technicznymi. Obecnie pod tym względem, prócz cenzury, niewiele się zmieniło.

Redaktorami poszczególnych zeszytów BL byli następujący członkowie SF: Józef Ondrusz dwóch (z. I i IV), Gustaw Fierla jednego (z. II), Józef Łysek jednego (z. V), Edmund Rosner jednego (z. VI), Edmund Rosner i Robert Danel jednego (z. VIII), Rudolf Ochman jednego (z. XII A), zespół redaktorski - Rudolf Ochman, K. Daniel Kadłubiec, Jan Szymik jednego (z. XII B) oraz Jan Szymik dwunastu (z. III, VII, IX, X, XI, XIII, XIV, XV, XVI, XVII, XIX i XX) i Aleksandra Opiłowa jednego (z. XVIII).

W związku z powyższym trzeba rzetelnie poinformować, że w latach 1973, 1975, 1977, 1981, 1988 i 1990 nie pojawił się wyłącznie z przyczyn czysto technicznych żaden zeszyt BL. Natomiast w roku 1979 i 1983 celem nadrobienia zaległości zrealizowano po dwa zeszyty BL. Wynika z tego, że właściwie SF zalega z siedmioma zeszytami BL, jednak - co należy wyraźnie podkreślić - nie z jej winy, bowiem materiałów posiada pod dostatkiem na kilka kolejnych zeszytów BL. Niestety, niektóre materiały, nawet bardzo dobre, latami czekają na opublikowanie.

Na łamach BL dotąd publikowało 70 autorów tak zaolziańskich, jak i z Polski (25). I tak dla przykładu Jan Szymik opublikował ogółem 260 stron, Józef Łysek opublikował 205 stron, Karol Piegza 183 strony, Józef Ondrusz 154 strony, K. Daniel Kadłubiec 113 a Gustaw Fierla 81 stron itd., że wspomnimy tylko niektórych autorów o najbogatszym dorobku na łamach "Biuletynu Ludoznawczego".

Zeszyty BL zawierają także nuty do pieśni ludowych - niestety, nie do wszystkich tam publikowanych - rysunki techniczne niektórych narzędzi i sprzętów ludowych oraz kilka ilustracji, głównie zaś zdjęć zmarłych już członków SF. Tutaj trzeba wyjaśnić, że SF postanowiła każdemu swojemu zmarłemu członkowi poświęcić osobny zeszyt BL. Dotychczas ukazały się takie, poświęcone Teofilowi Hrabcowi (z. IV, 1973), Adamowi Wawroszowi (z. VII, 1976), Ludwikowi Brożkowi (z. VIII, 1978), Józefowi Łyskowi (z. XII A, 1982 i z. XII B, 1983) oraz Gustawowi Fierli (z. XV, 1985), Rudolfowi Ochmanowi (z. XVIII, 1991). Kolejne zaś Ewie Milerskiej, Ludwikowi Cienciale, Karolowi Piegzie są przygotowywane.

Powiedzieliśmy już, że BL służy do celów głównie popularyzatorskich, ale stwierdzenie to nie jest zupełnie ścisłe, bowiem właśnie na jego łamach niektórzy autorzy publikują swoje przemyślenia i materiały wybitnie teoretyczne z folklorystyki i etnografii. Zatem BL w gruncie rzeczy jest wydawnictwem popularnonaukowym. Nie sposób omówić szczegółowej tematyki poruszanej na łamach BL. Zajęłoby to sporo miejsca, albowiem jej wachlarz jest bardzo

szeroki - od bibliografii niektórych czasopism fachowych i bibliografii prac niektórych folklorystów i etnografów, przez rozważania teoretyczne, pieśni ludowe, żywe teksty i poezję oraz prozę ludową po opracowania wyników badań terenowych z całego zakresu ludoznawstwa. Zrozumiałe, że te ostatnie przeważają.

Poniekąd odmiennie wygląda sprawa wydawania przez Sekcję Folklorystyczną drukiem tematycznych "**Zeszytów Ludoznawczych**", których dotąd (koniec 1994 roku) pojawiło się łącznie 19 w nakładzie 19600 egzemplarzy na 1168 stronach.

Pierwszy z nich, *Cudze chwalicie - swego nie znacie*, s. 32 pod red. Józefa Ondrusza pojawił się jako jednodniówka z okazji pięćdziesiąt SF w 1970 roku. Następne jubileuszowe ZL jako jednodniówki były: *Hej, koło Cieszyna*, s. 40, pod red. Józefa Ondrusza z okazji 10-lecia SF w 1975 roku, *Już się rozlega miły głos*, s. 66, pod red. Józefa Ondrusza na 15-lecie SF w 1980 roku, *Na Cieszyńskiej Ziemi*, s. 68, pod red. K. D. Kadłubca na 20-lecie SF w 1985 roku, i *Ojcowski dom* pod red. K. D. Kadłubca, s. 82 na 25-lecie SF w 1990 roku. Wszystkie jednodniówki są pracami zbiorowymi i oprócz pierwszej zawierają dość dokładną bibliografię prac członków SF za dany okres.

Chronologicznie kolejnymi, wyłączenie już monotematycznymi ZL były: **Karola Piegzy** - *Ceramika cieszyńska*, s. 32 (1971) pod red. Józefa Łyska; **Józefa Ondrusza** - *Proza ludowa górników karwińskich*, s. 48 (1974) pod red. K. D. Kadłubca; **Gustawa Fierli** - *Strój cieszyński*, s. 64 (1977) pod red. K. D. Kadłubca; **Karola Piegzy** - *Nakrycia głowy kobiet cieszyńskich*, s. 44 (1979) pod red. Józefa Ondrusza; **Władysława Młynka** - *Koło, koło młyński*, s. 60 (1979) pod red. K. D. Kadłubca; **Józefa Ondrusza** - *Wspominki okupacyjne - okruszki folkloru cieszyńskiego*, s. 70 (1981) pod red. Anny Ondrusz i Jana Szymika; **Jana Korzennego** - *Z łomniarskiej doliny*, s. 86 (1982) pod red. K. D. Kadłubca, oraz **Karola Piegzy** - *Cieszyńskie skrzynie malowane*, s. 60 (1983) pod red. Jana Szymika. Następnym, 13. z rzędu "Zeszytem Ludoznawczym" był **Ewy Milerskiej** - *Haft na żywotku cieszyńskim*, s. 158 (1985) jako jedyny wydany w formacie A5 pod red. Władysława Milerskiego. Zeszyt ten ukazał się w dwóch wersjach: polskiej, której nakład wynosi 1500 egz., i czeskiej w 500 egz. Wersja czeska jest przekładem, i to tylko 3 stron wstępu redaktora i 3 stron tekstu autorki o hafcie. Zeszyt ten zawiera 150 wzorów (replik) haftu na żywotku cieszyńskim.

Czternastym ZL były **Karola Daniela Kadłubca** - *Uwarunkowania cieszyńskiej kultury ludowej*, s. 58 (1987) pod red. Jana Szymika, a następnymi **Jana Szymika i Antoniego Szpyrca** - *Cieszyńskie formy do masła*, s. 54 (1988) pod red. Stanisława Orszulika. Zeszyt ten oprócz szczegółowego omówienia technologii chałupniczego wyrobu masła, sporządzania form i technik ich ryzowania oraz charakterystyki zawiera ponad 100 ornamentów (replik). Kolejnym jest tematyczny "Zeszyt Ludoznawczy" autorstwa **Jana Szymika** - *A gdy będzie słońce i pogoda?*, czyli ludowe prognozy pogody ze Śląska Cieszyńskiego, a jest ich tam przeszło 1000, s. 52 (1989) pod red. K. D. Kadłubca. Ostatnim zaś **Antoniego Szpyrca i Jana Szymika** - *O rzemiośle na Śląsku Cieszyńskim*, s. 62 (1993) pod red. Jana Szymika.

Oprócz tego Sekcja Folklorystyczna w 1986 roku wydała drukiem 20-stronicowy folder pt.: *Cieszyńska plastyka ludowa* pod red. Jana Szymika i Karola Raszyka, w nakładzie 1000 egz. formatu A5, w którym prezentuje nie wszystkich, bo zaledwie dwudziestu cieszyńskich (zaolziańskich) twórców ludowych - rzeźbiarzy, malarzy i hafciaków. W 1990 roku wydała zaś powielany *Śpiewnik pieśni ludowych ze Śląska Cieszyńskiego*, s. 65, formatu A4, którego autorem jest **Władysław Winkler**, a w 1992 roku **Antoniego Szpyrca** *Współczesna plastyka ludowa Zaolzia*.

Kiedy więc spojrzymy na całokształt dorobku publikacyjnego i wydawniczego SF ZG PZKO za cały okres jej działalności, wypada stwierdzić, że jest on imponujący, a wcale przecież nie chodzi wyłącznie o liczby, ale przede wszystkim o jakość, o poziom publikowanych prac, i to przez nieliczną grupkę osób.



Spotkanie SF na 60-lecie urodzin Władysława Młynka i Jana Szymika w Wierzniowicach, 1990

Jan SZYMIK

BIBLIOGRAFIA PRAC CZŁONKÓW SEKCJI FOLKLORYSTYCZNEJ ZA LATA 1990 - 1994

Józef CHMIEL

(ur. 5. 1. 1937)

Utwory literackie

Poezja

Chodźmy tu..., (w:) Karwina w starej fotografii, Karwina 1994.

Diaczego?, (w:) Zabytki Zagłębia Karwińskiego-Orłowskiego, Karwina-Darków 1991.

Ostatki czyli pochowani basy, "Biuletyn Ludoznawczy" z. XX, SF PZKO, Czeski Cieszyn 1993, s. 83 - 84.

Proza

Fużbalowi kibice, Kalendarz Śląski 1994, Czeski Cieszyn 1993, s. 175.

Jak starzik umiał lyczyc, Kalendarz Skoczowski 1994, Skoczów 1993, s. 196.

Odmykani i zamykani wędzokym, "Zwrot" nr 9/1992, s. 75.

Olzoszproty, "Zwrot" nr 6/1993, s. 71.

Piwszy skok z eurolana, Kalendarz Śląski 1994, Czeski Cieszyn 1993, s. 173.

Pozbiyrane na karwińskich hołdach, "Zwrot" nr 6/1993, s. 73.

Szczęści w nieszczęściu, (w:) Zabytki Zagłębia Karwińskiego-Orłowskiego, Karwina-Darków 1991.

W tej naszej gospodzie, "Karvinské noviny - Gazeta Karwińska" z 12 XII, r. XL:1991.

Z fachu starego fajrontkluča, "Mladá směna" z 1 IV 1991.

Fużbalowi kibice, "Biuletyn Ludoznawczy" z. XIX, SF - PZKO, Czeski Cieszyn 1992, s. 86 - 88.

Publikacje książkowe

Karviná ve staré fotografii - Karwina w starej fotografii, (współautor Jan Szymik), Karwina 1994.

Publicystyka

W Darkowie sie śpiywo 80 roków, "Karvinské noviny - Gazeta Karwińska" nr 20 z 19 V 1990.

Zmírnit škody na minimum, "Májovák" nr 16 z 26 VI 1990.

Darkowskie bociany, "Głos Ludu" z 23 IV 1991.

Żabków pisarza Gustawa Morcinka, "Karvinské noviny - Gazeta Karwińska" nr 24 z 15 VI 1991.

Dlo Gustlíka gro muzyka, "Głos Ludu" z 12 IX 1991.

Karwiński browar, (w:) Kalendarz Śląski 1992, Czeski Cieszyn 1991, s. 198.

Czy muzykowani u nas już umrzyło?, "Głos Ludu" nr 62 z 20 V 1992.

Přirodu musíme chránit, "Karvinské noviny - Gazeta Karwińska" z 13 VIII 1992.

Pivovar?, "Karvinské noviny - Gazeta Karwińska" z 13 I 1994.

Stalo se před 70 lety, "Karvinské noviny" z 14 IV 1994.

Stalo se v našem hornickém revíru, "Karvinské noviny" z 2 VI 1994, cd. z 9 VI 1994.

Pamiatka o naszej kapliczce, "Biuletyn Ludoznawczy" z. XIX, SF - PZKO, Czeski Cieszyn 1992, s. 84 - 85.

Szkolenie - kto i kogo?, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 4, r. I:1992, s. 6.

Karwińska uroczystość, "Nasze Sprawy" nr 5, r. II:1994, s. 3 - 4.

Karol Daniel KADŁUBIEC

(ur. 22. 7. 1937)

Publikacje książkowe

Cieszyńsko-zaolziańska polszczyzna, Katowice 1994, s. 43.

Raz, dwa, trzy, wychodź ty! Twórczość słowna polskich dzieci z Zaolzia, Czeski Cieszyn 1993, s. 133
(współautorstwo Ilona Fryda).

Prace naukowe i popularnonaukowe

Do mowy polskiej, "Szkice i Dialog", nr 44, Sztokholm 1991, s. 18 - 21.

Dwie opowieści z życia, Kalendarz Śląski 1994, Czeski Cieszyn 1993, s. 123 - 127.

Działalność Sekcji Folklorystycznej w latach 1985 - 1989, (w:) Ojcowski dom, SF PZKO, Czeski Cieszyń 1990, s. 5 - 10.

Górnicy śmiech, Kalendarz Śląski 1993, Czeski Cieszyń 1992, s. 105 - 113.

Historia i współczesność badań nad cieszyńską kulturą ludową, zwłaszcza zaolziańską, (w:) Zaolzie. Studia i materiały z dziejów społeczności polskiej w Czecho-Słowacji, Katowice 1992, s. 33 - 58.

Hornický folklór, "Zpravodaj města Karviné", nr 9, 1990, s. 3 - 4.

Jak Stanisław Hadyna modeluje świat, "Biuletyn Ludoznawczy", t. 20, SF PZKO, Czeski Cieszyń 1993, s. 13 - 20.

Komizm Adama Wawrośa - zjawisko regionalne czy uniwersalne? (w:) Kultura Zaolzia 1920 - 1990, Cieszyń 1992, s. 87 - 95.

Lidová kultura, (w:) Ostravsko, Opavsko (turistický průvodce ČSFR), Praha 1990, s. 51 - 54.

Literatura ludowa w wykładach paryskich Adama Mickiewicza, (w:) Polonica, Brno 1990, s. 35 - 42.

Między życiem a folklorem, (w:) Śląsk w badaniach językoznawczych: badanie pogranicza językowo-kulturowego polsko-czeskiego, Katowice 1993, s. 147 - 152.

O korzeniach obrzędowości wielkanocnej, "Głos Ludu", 14. 4. 1990, s. 4 - 5.

O semiotyce humoru górniczego, "Literatura Ludowa", nr 4 - 6, Wrocław 1993, s. 65 - 77.

Osobliwa kronika, Kalendarz Śląski 1992, Czeski Cieszyń 1991, s. 153 - 159.

O twórczości słownej polskich dzieci z Zaolzia, "Literatura Ludowa", nr 4 - 6, Wrocław, s. 43 - 54.

O zachodniosłowiańskiej bajce magicznej, (w:) Pogranicze jako problem kultury, Opole 1994, s. 69 - 76.

O Ziemi Cieszyńskiej, jej ludziach i Władysławie Młynku, (w:) Władysław Młynek: Droga przez siebie, Warszawa 1992, s. 5 - 12.

Przed Gorolskim Świętem o kulturze pogranicza, "Głos Ludu", 10. 8. 1991, s. 5.

Sens i wartość naszego Święta, "Zwrot", R. 44:1992, nr 8, s. 5 - 8.

Uśmiech Adama Wawrośa, "Zwrot" R. 43:1991, nr 12, s. 30 - 32.

Vánoce na Karvinsku, "Zpravodaj města Karviné", nr 12, 1990, s. 2 - 3.

Velikonoce na Karvinsku a Orlovsku, "Zpravodaj města Karviné", nr 4, 1990, s. 3 - 4.

Wielki czas świąt, "Zwrot", R. 42:1990, nr 12, s. 5 - 7.

Wpływy czeskie (morawskie) w etnokulturze Śląska, (w:) Śląsk - pogranicze kultur, Opole 1994, s. 73 - 89.

Z dziejów polszczyzny cieszyńskiej, "Prace Filologiczne", t. XXXVII, 1992, s. 447 - 456.

Źródła, "Zwrot", R. 44:1992, nr 2, s. 19 - 23; nr 4, s. 9 - 13.

Publicystyka

Anieli Kupcowa, "Zwrot", R. 46:1994, nr 4, s. 2.

Bajka jest niezastąpiona, "Głos Ludu", 1. 6. 1991, s. 4.

Brawo "Błędowice", "Głos Ludu", 20. 4. 1991, s. 2.

Czy mamy placówkę naukową? - Tak! "Głos Ludu", 7. 9. 1991, s. 5.

Diagnoza. A terapia? "Głos Ludu", 2. 5. 1991, s. 1 - 2.

Dziś św. Mikołaja, "Głos Ludu", 6. 12. 1990, s. 1 - 2.

Dziurzymy sie kupy! Suplement, nr 18, Kraków - Cieszyń - Jabłonków 1992, s. 6 - 7.

Ewa Milerska: "... i nasz naród na swej ziemi nie zginie", "Głos Ludu", 20. 12. 1990, s. 5.

Gdy się Chrystus rodzi... w Beskidach, "Głos Ludu", 29. 11. 1990, s. 4.

Gdy zabraknie jedności, zabraknie i nas, "Głos Ludu", 16. 1. 1990, s. 1 - 2.

Gorol, Jura i kultura, "Głos Ludu", 18. 7. 1991, s. 4.

Gorolski Święto wielką szansą, "Głos Ludu", 16. 8. 1990, s. 1 - 2.

Hej, piosenka moja, "Głos Ludu", 1. 8. 1992, s. 4; 8. 8. 1992, s. 4; 22. 8. 1992, s. 5; 12. 9. 1992, s. 5.

Idziemy na Festiwal, "Głos Ludu", 17. 5. 1990, s. 1.

Jesień, Kalendarz Śląski 1991, Ostrawa 1990, s. 142 - 143.

Jubileusz, którego nie było, "Głos Ludu", 11. 12. 1993, s. 4.

Koncert nad koncertami, "Głos Ludu", 24. 2. 1990, s. 1, 7.

Korzeniami wrosli w ziemię, Kalendarz Śląski 1991, Ostrawa 1990, s. 168 - 171.

Kultura pogranicza, "Gazeta Uniwersytecka", nr 13, Katowice 1994, s. 3.

Lato, Kalendarz Śląski 1991, Ostrawa 1990, s. 86 - 87.

Moim zdaniem..., "Głos Ludu", 17. 8. 1991, s. 3.

Nasz los jest wprost proporcjonalny do jakości stosunków polsko-czechosłowackich, "Głos Ludu", 3. 2. 1990, s. 4 - 5.

Nasz przyjaciel Jaromír Gelnar, "Zwrot", R. 43:1991, nr 1, s. 29 - 30.

Niestety, już po Festiwalu, "Głos Ludu", 2. 6. 1990, s. 1.

O dziecięcym śpiewaniu. Refleksje po Przeglądzie Cieszyńskiej Pieśni Ludowej, "Głos Ludu", 12. 5. 1990, s. 4.

- O kołędach i kantyczkach*, "Głos Ludu", 23. 12. 1991, s. 3.
O studiach na WSP w Ostrawie, "Głos Ludu", 22. 2. 1990, s. 2.
"Pan Tadeusz" nad Olzą, "Głos Ziemi Cieszyńskiej", 27. 9. 1991, s. 6 - 7.
Pedagog i działacz, "Głos Ludu", 14. 4. 1990, s. 7.
Propozycja na Złot, "Głos Ludu", 1. 3. 1990, s. 2.
Przed obchodami 25-lecia Sekcji Folklorystycznej, "Głos Ludu" 20. 10. 1990, s. 5.
Służył swojej ziemi. W rocznicę śmierci Adama Wawrośa, "Głos Ludu", 14. 12. 1991, s. 5.
To tajemne kouzlo vánoc, "Moravsko-slezský den", 22. 12. 1990, s. IV.
Uwaga! Śpiewają dzieci, "Głos Ludu", 27. 4. 1990, s. 1, 5.
Wielkanoc, "Głos Ludu", 18. 4. 1992, s. 1, 4 - 5.
Wielkanoc, "Głos Ludu", 2. 4. 1994, s. 3.
Wiosna, Kalendarz Śląski 1991, Ostrava 1990, s. 48 - 49.
Wraca wielkość "Śląska", "Zwrot", R. 43:1991, nr 1, s. 13 - 15.
Zespoły nasze czy... słowackie? "Głos Ludu", 16. 8. 1994, s. 1 - 2.
Zima, Kalendarz Śląski 1991, Ostrava 1990, s. 188 - 189.
Znaczymy bardzo mało, a możemy się nie liczyć w ogóle, "Głos Ludu", 28. 3. 1991, s. 4.

Recenzje

- Kalendarz Ewangelicki 1992*, "Zwrot", R. 44:1992, nr. 9, s. 64.
Oby zblądził pod strzechy (red. Słownika biograficznego Ziemi Cieszyńskiej, tom I, Cieszyn 1993), "Zwrot", R. 45:1993, nr 8, s. 63 - 64.

Prace edytorskie

- Ojcowski dom*, SF - PZKO Czeski Cieszyn 1990, s. 84.
Wiersze z okazji..., Czeski Cieszyn 1991, s. 79.
Współczesna plastyka ludowa Zaolzia, Czeski Cieszyn 1992, s. 20.

Audycje radiowe

- Górnicy śmiech*, Rozgłośnia Ostrawska, 5. 8. 1992, 12. 8. 1992, 19. 8. 1992, 26. 8. 1992.
Jubilejní zastavení Stanislava Hadyni, Rozgłośnia Ostrawska, 11. 1. 1990.
Nigdy nie zaginie w Beskidach śpiywani, Rozgłośnia Ostrawska, 1. 8. 1992.
Pocta profesoru St. Hadynovi, Rozgłośnia Ostrawska, 15. 4. 1990.
Tropem podarń cieszyńskich, Rozgłośnia Ostrawska, 1. 7. 1992, 8. 7. 1992, 15. 7. 1992, 22. 7. 1992, 29. 7. 1992.

Władysław MILERSKI

(ur. 3. 7. 1919)

Prace popularnonaukowe

- Wędrówki nazewnicze. Koniaków (6). Część południowo-zachodnia. Mapa*. "Zwrot", R. 42:1990, nr 1, s. 51 - 54.
Wędrówki nazewnicze. Koniaków (7). Krzywda i przestroga. "Zwrot", R. 42:1990, nr 2, s. 56 - 58.
Wędrówki nazewnicze. Koniaków (8). Nazwiska mieszkańców w XVII i XVIII wieku. "Zwrot", R. 42:1990, nr 3, s. 51 - 53.
Wędrówki nazewnicze. Koniaków (9). Nazwiska mieszkańców w XVII i XVIII wieku (2). "Zwrot", R. 42:1990, nr 4, s. 57 - 60.
Wędrówki nazewnicze. Koniaków (10). Nazwiska mieszkańców w XVII i XVIII wieku (3). "Zwrot", R. 42:1990, nr 5, s. 52 - 54.
Z dziejów ojczystych (1). Mapa: Gołęszyce i ich sąsiedzi. "Zwrot", R. 42:1990, nr 5, s. 55 - 56.
Wędrówki nazewnicze. Koniaków (11). Nazwiska mieszkańców w XVII i XVIII wieku (4). "Zwrot", R. 42:1990, nr 6, s. 54 - 56.
Z dziejów ojczystych (2). Mapa: Państwo polskie za Bolesława Chrobrego. "Zwrot", R. 42:1990, nr 6, s. 57 - 58.
Wędrówki nazewnicze. Koniaków (12). Nazwiska mieszkańców w XVII i XVIII wieku (5). "Zwrot", R. 42:1990, nr 7, s. 56 - 58.
Z dziejów ojczystych (3). Mapa: Polska za Bolesława Krzywoustego. "Zwrot", R. 42:1990, nr 7, s. 60 - 61.
Wędrówki nazewnicze. Koniaków (13). Nazwiska mieszkańców w XVII i XVIII wieku (6). "Zwrot", R. 42:1990, nr 8, s. 47 - 49.

- Z dziejów ojczystych (4). Mapka: Początki rozdrobnienia feudalnego w Polsce po śmierci Bolesława Krzywoustego w r. 1138.* "Zwrot", R. 42:1990, nr 8, s. 51 - 52.
- Wędrówki nazewnicze. Koniaków (14). Nazwiska mieszkańców w XVII i XVIII wieku (7).* "Zwrot", R. 42:1990, nr 9, s. 42 - 44.
- Z dziejów ojczystych (5). Mapka: Śląsk pod koniec XIII w., Śląsk w początkach XIV wieku.* "Zwrot", R. 42:1990, nr 9, s. 45 - 46.
- Wędrówki nazewnicze. Koniaków (15). Nazwiska mieszkańców w XVII i XVIII wieku (8).* "Zwrot", R. 42:1990, nr 10, s. 38 - 41.
- Z dziejów ojczystych (6). Oderwani od Polski.* "Zwrot", R. 42:1990, nr 10, s. 42 - 43.
- Wędrówki nazewnicze. Grodziszcz (1). Nazwa miejscowości. Pieczęcie gminne. Położenie, ukształtowanie terenu, wody płynące.* "Zwrot", R. 42:1990, nr 11, s. 57 - 59.
- Z dziejów ojczystych (7). Zrzeczenie się praw do Śląska. Mapka: Polska za panowania Kazimierza Wielkiego.* "Zwrot", R. 42:1990, nr 11, s. 61 - 62.
- Z dziejów ojczystych (8). Uszczuplenie posiadłości książąt cieszyńskich. Komora Cieszyńska. Piastowie cieszyńscy.* "Zwrot", R. 42:1990, nr 12, s. 47 - 48.
- 65 lat Chóru Nauczycieli Polskich.* "Zwrot", R. 42:1990, nr 12, s. 49 - 50.
- Zagłębiowskie nazwy mówią. "Ojcowski dom". Jednodniówka na dwudziestopięciolecie Sekcji Folklorystycznej Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Czeski Cieszyń, 1990, s. 46 - 66.*
- Wędrówki nazewnicze. Grodziszcz (2). Tło historyczne.* "Zwrot", R. 43:1991, nr 1, s. 56 - 59.
- Z dziejów ojczystych (9). Odsiecz wierzeń.* "Zwrot", R. 43:1991, nr 1, s. 60 - 61.
- Wędrówki nazewnicze. Grodziszcz (3). Północno-wschodnia część miejscowości.* "Zwrot", R. 43:1991, nr 2, s. 61 - 64.
- Z dziejów ojczystych (10).* "Zwrot", R. 43:1991, nr 3, s. 55 - 56; *Mapka: Śląsk Austriacki po r. 1742, s. 79.*
- Wędrówki nazewnicze. Grodziszcz (4). Grodziszcz czy Grodziszcz? Od Górnego do Dolnego.* "Zwrot", R. 43:1991, nr 4, s. 65 - 68.
- Wędrówki nazewnicze. Grodziszcz (5). Huzia na działacza! Dalszy ciąg wędrówki.* "Zwrot", R. 43:1991, nr 5, s. 50 - 53.
- Wędrówki nazewnicze. Grodziszcz (6). Cmentarz.* "Zwrot", R. 43:1991, nr 6, s. 52 - 54.
- Wędrówki nazewnicze. Grodziszcz (7). Ochronka. Pomnik poległych. Język protokołów. Wybory 1923 roku.* "Zwrot", R. 43:1991, nr 7, s. 52 - 55.
- Wędrówki nazewnicze. Grodziszcz (8). Mapka: Część północno-wschodnia Grodziszcz. Objasnienie mapki. O korzeniach K. Mrózka.* "Zwrot", R. 43:1991, nr 8, s. 57 - 60.
- Wędrówki nazewnicze. Grodziszcz (9). Załęże. Mapka Załęża.* "Zwrot", R. 43:1991, nr 9, s. 52 - 55.
- Wędrówki nazewnicze. Grodziszcz (10). Część południowo-zachodnia.* "Zwrot", R. 43:1991, nr 10, s. 57 - 59.
- Wędrówki nazewnicze. Grodziszcz (11). Leśny. Mapka. Ofiary okupacji hitlerowskiej. Nazwiska dawnych mieszkańców Grodziszcz.* "Zwrot", R. 43:1991, nr 11, s. 52 - 55.
- Wędrówki nazewnicze. Grodziszcz (12). Nazwiska dawnych mieszkańców Grodziszcz (2).* "Zwrot", R. 43:1991, nr 12, s. 52 - 54.
- Słownik czesko-polski. "Głos Ludu", nr 146, 12 grudnia 1991, s. 2.*
- Wędrówki nazewnicze. Grodziszcz (13). Nazwiska dawnych mieszkańców Grodziszcz (3).* "Zwrot", R. 44:1992, nr 1, s. 49 - 51.
- Wędrówki nazewnicze. Grodziszcz (14). Nazwiska dawnych mieszkańców Grodziszcz (4).* "Zwrot", R. 44:1992, nr 2, s. 67 - 69.
- Genealogia rodu Trzanowskich (w.): Ks. Jerzy Trzanowski - życie, twórczość i znaczenie; wyd. Towarzystwo Ewangelickie w CSRF. Czeski Cieszyń 1992, s. 6 - 10.*
- Wędrówki nazewnicze. Grodziszcz (15). Nazwiska dawnych mieszkańców Grodziszcz (5).* "Zwrot", R. 44:1992, nr 3, s. 61 - 64.
- Wędrówki nazewnicze. Grodziszcz (16). Nazwiska dawnych mieszkańców Grodziszcz (6). Budowa językowa nazwisk.* "Zwrot", R. 44:1992, nr 4, s. 60 - 63.
- Wędrówki nazewnicze. Żuków. Nazwa miejscowości. Tło historyczne.* "Zwrot", R. 44:1992, nr 5, s. 49 - 52.
- Wędrówki nazewnicze. Żuków Dolny. Położenie miejscowości i ukształtowanie terenu. Część północno-wschodnia.* "Zwrot", R. 44:1992, nr 6, s. 60 - 62.
- O założeniu cmentarza w Żukowie Dolnym i jego losach.* "Zwrot", R. 44:1992, nr 6, s. 62 - 65.
- Wędrówki nazewnicze. Żuków Dolny (2). Napisy na pomnikach cmentarnych. Spód Zielonej do Szadowego.* "Zwrot", R. 44:1992, nr 8, s. 51 - 54.
- Cierlicko. Stosunki nazewnicze w XVII wieku. "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot", R. 1, nr 6, sierpień 1992, s. 6.*
- Wędrówki nazewnicze. Żuków Dolny (3). Południowa część Szadowego.* "Zwrot", R. 44:1992, nr 9, s. 61 - 63.

- Wędrowniki nazewnicze. Żuków Dolny (4). Pod Dzwonek. Mapa.* "Zwrot", R. 44:1992, nr 10, s. 55 - 58.
- Genealogia rodu Tranovských (w:) "Genealogicko-heraldický hlas" wyd. Slovenská genealogicko-heraldická spoločnosť pri Matici slovenskej, Martin (Słowacja), R. 3:1993, nr 1, s. 23 - 28.*
- Troska o trwanie kultury ludowej na Zaolziu. O rodzimej kulturze ludowej Śląska Cieszyńskiego, o jej badaniu i kultywowaniu w subregionie zaolziańskim (w:) "Literatura ludowa" Warszawa - Wrocław, nr 4 - 6, lipiec - grudzień 1993, s. 5 - 26.*
- Bibliografia prac członków Sekcji Folklorystycznej w wyborze do 1992 roku (zestawili Władysław Milerski i Jan Szymik). "Literatura ludowa" Warszawa - Wrocław, nr 4 - 6, lipiec - grudzień 1993, s. 160 - 177.*
- Odbicie kultury muzycznej w nazwiskach mieszkańców Śląska Cieszyńskiego.* "Zwrot", R. 45:1994, nr 1, s. 28 - 31.
- Nasze nazwiska (1). Zapis w akcie urodzenia.* "Zwrot", R. 45:1994, nr 3, s. 24 - 28.
- Nasze nazwiska (2). System jednoimienny. System dwuimienny. Przewisko - poprzednik nazwiska. Nazwiska utworzone od nazw zwierząt.* "Zwrot", R. 45:1994, nr 4, s. 15 - 18.
- Nasze nazwiska (3). Nazwiska utworzone od nazw zwierząt (2).* "Zwrot", R. 45:1994, nr 5, s. 54 - 56.
- Nasze nazwiska (4). Nazwiska utworzone od nazw zwierząt (3).* "Zwrot", R. 45:1994, nr 6, s. 50 - 53.
- Nasze nazwiska (5). Nazwiska utworzone od nazw zwierząt (4).* "Zwrot", R. 45:1994, nr 7, s. 19 - 22.
- Nasze nazwiska (6). Nazwiska utworzone od nazw zwierząt (5).* "Zwrot", R. 45:1994, nr 8, s. 36 - 39.
- Nasze nazwiska (7). Nazwiska utworzone od nazw zwierząt (6).* "Zwrot", R. 45:1994, nr 9, s. 28 - 31.
- Nasze nazwiska (8). Nazwiska utworzone od nazw zwierząt (7).* "Zwrot", R. 45:1994, nr 10, s. 31 - 33.
- O naszych dziedzinach (1). "Ogniwo", R. 50, nr 3, listopad 1994, s. 20.*
- Nasze nazwiska (9). Nazwiska utworzone od nazw zwierząt (8).* "Zwrot", R. 45:1994, nr 11, s. 34 - 36.
- Gody. "Zwrot", R. 45:1994, nr 12, s. 16 - 18.*
- Cenne archaizmy. "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot", R. 1, nr 11, listopad 1992, s. 3 - 4.*
- O naszych dziedzinach (2). Leszna Dolna, Nawsie, Poręba. "Ogniwo", R. 50, nr 4, grudzień 1994, s. 11.*

Publicystyka

- Bronimy Zwrotu.* "Głos Ludu", R. 46:1990, nr 6, s. 5.
- Myśleć globalnie, lecz działać lokalnie.* "Głos Ludu", R. 46, nr 26, 1 marca 1990, s. 2.
- "Matice slezská" wznowia działalność.* "Głos Ludu", R. 46:1990, nr 13, s. 3.
- Causa "Zwrot": za i przeciw. Z redakcyjnej poczty.* "Głos Ludu", R. 48:27. 2. 1992, nr 24, s. 2.
- U nas i gdzie indziej (dwujęzyczne nazwy miejscowości).* "Głos Ludu", R. 48:14. 3. 1992, nr 31, s. 3.
- O sprawiedliwości dla Polaków na Zaolziu,* R. 1, kwiecień 1992, s. 5.
- O co należy zabiegać?* "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot", R. 1, maj 1992, nr 2, s. 8.
- Samoooczyszczanie PZKO.* "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot", R. 1, nr 3, czerwiec 1992, s. 1 - 2.
- Informacje bez wyrazu.* "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot", R. 1, nr 5, sierpień 1992, s. 1 - 2.
- Prawo i bezprawie.* "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot", R. 1, nr 6, sierpień 1992, s. 2.
- Warto zabiegać.* "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot", R. 1, nr 7, wrzesień 1992, s. 3.
- Moloch.* "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot", R. 1, nr 8, wrzesień 1992, s. 1 - 2.
- My a nacjonalizm.* "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot", R. 1, nr 9, październik 1992, s. 1 - 2.
- Niedosyt informacji i brak koncepcji.* "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot", R. 1, nr 9, październik 1992, s. 2 (pseudonim Władysław Leszczyński).
- O znaku naszego Związku.* "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot", R. 1, nr 10, październik 1992, s. 6.
- Gdzie uczyć się pisania gwarą?* "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot", R. 1, nr 10, październik 1992, s. 8.
- Czego chcemy?* "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot", R. 1, nr 11, listopad 1992, s. 1.
- Migawki serbołużyckie.* "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot", R. 1, nr 11, listopad 1992, s. 8.
- Święta radości.* "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot", R. 1, nr 12, grudzień 1992, s. 1.
- Rekwiem i nadzieja.* "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot", R. 1, nr 12, grudzień 1992, s. 2.
- O naszym szkolnictwie.* "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot", R. 1, nr 12, grudzień 1992, s. 3.

- Pierwsze przemówienie polskie w parlamencie czechosłowackim.* "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot", R. 1, nr 12, grudzień 1992, s. 8.
Eda (cd.). "Głos Ludu", nr 145, 12 grudnia 1992, s. 2.
W "Kulturze" o Zaolziu. "Zwrot", R. 45:1993, nr 10, s. 69 - 71.
Prawa miejszości na Węgrech. "Zwrot", R. 45:1994, nr 5, s. 48 - 49.
Osobliwe zjawisko. "Zwrot", R. 45:1994, nr 10, s. 68 - 69.
Wybory 1923 roku: Grodziszcz. "Nasze sprawy", R. 1, nr 8, listopad 1994, s. 1 - 2.

Aleksandra OPIOŁOWA

(ur. 4. 3. 1957)

Prace popularnonaukowe

Cieszyńskie zagadki ludowe, (w:) Literatura Ludowa nr 4 - 6, 1993, s. 105 - 118.

Antoni STRZYBNY

(ur. 6. 2. 1921)

Publicystyka

- W obronie gwary*, "Zwrot: nr 2, r. 42:1992, s. 65 - 66.
Zacznijmy od rzeczy blahych!, "Głos Ludu" nr 37, r. 1990.
Kiedy turystyka była turystyką a sport sportem, "Głos Ludu" nr 38, r. 1990.
Kartka z naszej historii, "Zwrot" nr 6, r. 42:1990, s. 61 - 62.
Jak my młócowali, "Zwrot" nr 7, r. 42:1990, s. 13 - 16.
Mecz na niewypale, "Głos Ludu" nr 83, r. 1990.
Ze społeczeństwem i dla społeczeństwa, "Głos Ludu" nr 7, r. 1991.
Nasz starzeczek, "Zwrot" nr 3, r. 43:1991, s. 30 - 33.
Nie dałem się deportować, "Zwrot" nr 4, r. 43:1991, s. 34 - 37.
Agitator, "Zwrot" nr 6, r. 43:1991, s. 15 - 17.
Moim, laika, zdaniem, "Głos Ludu" nr 98, r. 1991.
Rzeka, która dzieli, "Głos Ludu" nr 108, r. 1991.
Nasz klient - nasz ... wróg, "Głos Ludu" nr 115, r. 1991.
Nazwisko - rzecz święta, "Głos Ludu" nr 145, r. 1991.
Wątpliwa wiarygodność kwartalnika "Těšínsko", "Zwrot" nr 1, r. 43:1992, s. 66 - 68.
Czy to ważne?, "Głos Ludu" nr 6, r. 1992.
Inne spojrzenie, "Zwrot" nr 2, r. 44:1992, s. 3 - 5.
O poczcie słów kilka, "Głos Ludu" nr 22, r. 1992.
Przejścia na przejściach, (1) "Zwrot" nr 2, r. 44:1992, s. 53 - 55; (2) nr 3, s. 42 - 43; (3) nr 4, s. 38 - 40.
Na granicy, "Głos Ludu" nr 112, r. 1992.
Nasza wspólna sprawa, "Głos Ludu: nr 127, r. 1992.
Mam list Morcinka, "Zwrot" nr 11, r. 44:1992, s. 60 - 63.
W kolejce do "smażalni", "Głos Ludu" nr 160, r. 1992.
Mamy swój własny język, "Głos Ludu" nr 11, r. 1993.
Posejmikowe refleksje, "Głos Ludu" nr 46, r. 1993.
Szanowna Redakcjo!, "Zwrot" nr 6, r. 44:1993, s. 68.
Komu miał bić dzwon, "Głos Ludu" nr 62, r. 1993.
Do apelu, wystąp!, "Głos Ludu" nr 77, r. 1993.
Szonychelski kopiec, "Zwrot" nr 8, r. 44:1993, s. 25 - 27.
Wojenne mementa, "Zwrot" nr 9, r. 44:1993, s. 38 - 41.
Niespolegliwy?, "Zwrot" nr 9, r. 44:1993, s. 49 - 51.
Z dwu Boguminów powstał Bogumin współczesny, "Zwrot" nr 2, r. 45:1994, s. 67 - 68.
Kultura, "Zwrot" nr 3, r. 45:1994, s. 2.
Tacy byliśmy, "Zwrot" nr 3, r. 45:1994, s. 11.
Tabu czy nie tabu, "Zwrot" nr 5, r. 45:1994, s. 2 - 4.
Z bezprawia nie może wynikać prawo, "Zwrot" nr 5, r. 45:1994, s. 21, 22.
Starka z jednym zymbym, "Zwrot" nr 5, r. 45:1994, s. 35 - 36.

W odpowiedzi na ankietę, "Zwrot" nr 5, r. 45:1994, s. 71 - 73.

Jesienne Dni Folkloru, "Zwrot" nr 12, r. 45:1994, s. 44 - 47.

Z szuflad i domowych archiwów, (w:) Kalendarz Śląski 1994, Czeski Cieszyn 1993, s. 85 - 89.

Jan SZYMIK

(ur. 26. 4. 1930)

Utwory literackie

Poezja

Powrót, "Gazeta Skoczowska" nr 2/81 z 20 I 1994, s. 11.

Sonet, (Pytasz mię, miła...), "Gazeta Skoczowska" nr 2/81 z 20 I 1994, s. 11.

Proza

Stary hawiryz, jego baba i gospodki, "Zwrot" nr 8 (489), r. XLII:1990, s. 72 - 73.

Nocno szychta, "Zwrot" nr 9/490, r. XLII:1990, s. 72 - 73.

Muzykant z hawiryjskiej orkiestry, "Zwrot" nr 11 (492), r. XLII:1990, s. 72 - 73.

Pyndzjónowany folwalter, "Zwrot" nr 2 (494), r. XLIII:1991, s. 76 - 77.

Bryś, "Zwrot" nr 3 (495), r. XLIII:1991, s. 66 - 67.

Papej, Maryczko, papej, "Zwrot" nr 5 (496), r. XLIII:1991, s. 76 - 77.

Nie musisz robić, ale w pysku musisz mieć, "Zwrot" nr 8 (501), r. XLIII:1991, s. 76 - 77.

Jak hrabia wykiwoł księcia, "Zwrot" nr 10 (501), r. XLIII:1991, s. 76 - 77.

Pirotechnik, "Zwrot" nr 11 (504), r. XLIII:1991, s. 76 - 78.

Werónczyn Hajndryszek, "Zwrot" nr 1 (506), r. XLIV:1992, s. 76 - 77.

Jastrząb, "Zwrot" nr 8 (513), r. XLIV:1992, s. 58 - 61.

Publikacje książkowe

Sonety nadolziańskie, (poezje), Czeski Cieszyn 1990.

Wiktor, (poemat), Czeski Cieszyn 1991.

Znad Olzy fał, (poezje), Czeski Cieszyn 1991.

Pacierz mój, (poezje), Czeski Cieszyn 1994.

Kamienista droga, (poezje), Czeski Cieszyn 1994.

O rzemiośle na Śląsku Cieszyńskim, (współautor Antoni Szpyrc): Wprowadzenie. Rzemioło i cechy na Śląsku Cieszyńskim w przeszłości. Tkactwo-plóciennictwo. Blicharstwo. Tkactwo-sukiennictwo. Przędzalnictwo. Folusznictwo. Farbiarstwo i drukarstwo. Krawiectwo. Kapelusznictwo. Szewstwo. Powroźnictwo. Grzebieniarstwo. Piekarstwo. Stolarstwo. Bednarstwo. Kowalstwo. Ślusarstwo. Kamieniarstwo. Garncarstwo. Spis informatorów. Literatura, SF ZG PZKO, Czeski Cieszyn 1993.

Karviná ve staré fotografii - Karwina w starej fotografii, (współautor Józef Chmiel), Karwina 1994.

Blagosławiony Jan Sarkander, (I) Czeski Cieszyn 1994; (II) Czeski Cieszyn 1994.

Blahoslavený Jan Sarkander, Český Těšín 1994.

Prace popularnonaukowe

Z dějin zemědělského školství v Českém Těšíně, (w:) Ročenka SOUz, Český Těšín 1990, s. 5 - 7.

Doroczne zwyczaje i obrzędy ludowe na cieszyńskich dołach, (w:) Ojcowski dom, SF ZG PZKO, Czeski Cieszyn 1990, s. 16 - 45.

Nasze wydawnictwa w latach 1985 - 1989, (w:) Ojcowski dom, SF ZG PZKO, Czeski Cieszyn 1990, s. 80 - 81.

Ludowe prognostyki pogody na 12 miesięcy roku 1992, (w:) Kalendarz Śląski 1992, Czeski Cieszyn 1991, s. 8 - 30.

Polskie pierwodruki katolickie Śląska Cieszyńskiego, "Gość Niedzielny" nr 8, r. LXIX:1992 z 23 II 1992.

Problematyka badań Lachów cieszyńskich, "Zwrot" nr 10 (515), r. XLIV:1992, s. 28 - 32 + mapa.

Niemieckie obozy dla Polaków na Śląsku Cieszyńskim, Kalendarz Śląski 1993, Czeski Cieszyn 1992, s. 58 - 66 + plan sytuacyjny.

Ludowe prognostyki pogody na 12 miesięcy roku 1993, Kalendarz Śląski 1993, Czeski Cieszyn 1992, s. 7 - 29.

Ludowe obrzędy i zwyczaje doroczne Lachów cieszyńskich, (w:) Zaolzie. Studia i materiały z dziejów społeczności polskiej w Czecho-Słowacji, Katowice 1992, s. 59 - 95.

Pąc pokutna Adama Wacława, Kalendarz Śląski 1994, Czeski Cieszyn 1993, s. 78 - 80.

O frysztaćkiej polskiej szkole, Kalendarz Śląski 1994, Czeski Cieszyn 1993, s. 33 - 34.

Ludowe prognostyki pogody na 12 miesięcy roku 1994, Kalendarz Śląski 1994, Czeski Cieszyn 1993, s. 5 - 16.

- Wczoraj i dziś Lachów cieszyńskich*, (w:) Ziemia Śląska, t. 3 pod red. Lecha Szarańca, Katowice 1993, s. 237 - 241 + mapka.
- Działalność publikacyjna Sekcji Folklorystycznej*, "Literatura Ludowa" nr 4 - 6, r. XXXVII:1993, Warszawa - Wrocław 1993, s. 156 - 160.
- O medycynie i weterynarii ludowej na Śląsku Cieszyńskim*, Kalendarz Skoczowski 1994, Skoczów 1993, s. 186 - 188.
- Z cieszyńskiej meteorologii ludowej*, Kalendarz Skoczowski 1994, Skoczów 1993, s. 189 - 190.
- Pamiętny najazd Czechów*, "Gazeta Skoczowska" nr 2/81 z 20 I 1994, s. 9 - 10.
- Kulig*, "Gazeta Skoczowska" nr 3/82 z 3 II 1994, s. 4.
- Gwaro nasza, piękna mowo*, "Gazeta Skoczowska" nr 9/88 z 28 IV 1994, s. 4.
- Spór o Zaolzie w latach 1945 - 1946*, "Gazeta Skoczowska" nr 21/100 z 13 X 1994, s. 8.
- Andrzejkowe wróżby*, "Gazeta Skoczowska" nr 24/103 z 24 XI 1994, s. 9.
- Ludowe prognozy pogody na 12 miesięcy roku 1994*, "Gazeta Skoczowska" nr 1/8; nr 3/82; nr 6/85; nr 7/86; nr 10/89; nr 13/92; nr 14/93; nr 16/95; nr 18/97; nr 21/100; nr 23/102 i nr 26/105, rok 1994.
- Meteorologia ludowa w Cieszyńskim*, Kalendarz Skoczowski 1995, Skoczów 1994, s. 185 - 186.
- Miesiące roku w przysłowiach (prognozykach)*, Kalendarz Skoczowski 1995, Skoczów 1994, s. 7 - 29.
- Życie Jerzego Trzanowskiego*, (w:) Ks. Jerzy Trzanowski. Życie, twórczość i znaczenie, Czeski Cieszyń 1992, s. 12 - 14.
- O wydawnictwach Sekcji Folklorystycznej*, "Biuletyn Ludoznawczy" z. XIX, SF - PZKO, Czeski Cieszyń 1992, s. 10 - 16.
- Wczoraj i dziś Lachów cieszyńskich*, "Biuletyn Ludoznawczy" z. XIX, SF - PZKO, Czeski Cieszyń 1992, s. 43 - 48.
- Gustaw Morcinek jako polityk*, "Biuletyn Ludoznawczy" z. XIX, SF - PZKO, Czeski Cieszyń 1992, s. 71 - 75.
- Pieśni i tańce Zagłębia Karwińsko-Orłowskiego*, "Biuletyn Ludoznawczy" z. XX, SF - PZKO, Czeski Cieszyń 1993, s. 9 - 12.
- Gustaw Morcinek - piewca górniczego trudu*, "Biuletyn Ludoznawczy" z. XX, SF - PZKO, Czeski Cieszyń 1993, s. 21 - 24.
- Kilka uwag o zbójnikach, zbójectwie i opryszkostwie*, "Biuletyn Ludoznawczy" z. XX, SF - PZKO, Czeski Cieszyń 1993, s. 41 - 42.

Publicystyka

- Jubileusz na miarę osiągnięć*, "Głos Ludu" nr 129, r. 1990, s. 5.
- Józef Chmiel*, (w:) Zabytki Zagłębia Karwińsko-Orłowskiego w fotografii, dokumentach i zbiorach etnograficznych (folder), Karwina-Darków 1991, s. 2 - 4.
- Wielkanoc w tradycji ludowej*, "Głos Ludu" nr 38, r. 1991, s. 3.
- Józef Chmiel w Polsce*, "Zwrot" nr 4 (497), r. XLIII:1991, s. 48.
- Konferencja regionalna w Rybniku*, "Zwrot" nr 7 (497), r. XLIII:1991, s. 32.
- Wiosenne seminarium Sekcji Folklorystycznej*, "Zwrot" nr 7 (497), r. XLIII:1991, s. 24.
- Wspomnienie o Gustawie Fierli. W 95. rocznicę urodzin artysty malarza*, "Głos Ludu" nr 84 z 20 VII 1991.
- Badania etnograficzne z udziałem członków SF i gości*, "Głos Ludu" nr 88 z 30 VII 1991.
- Po Tygodniu Kultury Beskidzkiej. Dzień Zaolzia w Wiśle*, "Głos Ludu" nr 92 z 8 VIII 1991.
- Obóz folklorystów*, "Zwrot" nr 9 (500), r. XLIII:1991, s. 48.
- Dzień Zaolzia na TKB w Wiśle*, "Zwrot" nr 9 (500), r. XLIII:1991, s. 52.
- Nasi twórcy ludowi w Krakowie*, "Zwrot" nr 9 (500), r. XLIII:1991, s. 52.
- Tematyka górnicza w poezji*, "Karvinské noviny - Gazeta Karwińska" nr 50, r. XL:1991 z 12 XII 1991.
- Nasi twórcy laureatami*, "Głos Ludu" nr 146 z 12 XII 1991.
- Z ujcowego satora. Ludzie a swoboda*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 1, r. I:1992, s. 7 - 8.
- Prenumerata*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 2, r. I:1992, s. 1.
- Z ujcowego satora. Pokrzywdzóni ciyrpiętnicy*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 2, r. I:1992, s. 7.
- Z ujcowego satora. Drzizga w oku i w pięcie*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 3, r. I:1992, s. 7.
- Od redakcji*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 4, r. I:1992, s. 1.
- Z ujcowego satora. Co z tym fantym?*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 4, r. I:1992, s. 7.
- Sekcja Folklorystyczna ZG PZKO*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 4, r. I:1992, s. 7.

- Nadchodzą wakacje*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 4, r. I:1992, s. 7.
- W Krakowie wychodzi*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 4, r. I:1992, s. 7.
- Z ujcowego satora. Też ci "nasz" rektor*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 5, r. I:1992, s. 7.
- W Warszawie*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 5, r. I:1992, s. 7.
- W Krakowie wychodzi*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 5, r. I:1992, s. 7.
- Beskidzki kwiatuś*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 5, r. I:1992, s. 7.
- Obrady UCIP*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 5, r. I:1992, s. 8.
- Gazeta Obserwatora IMGW*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 6, r. I:1992, s. 6.
- Z ujcowego satora. Festiwalowe spotkania*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 6, r. I:1992, s. 7.
- Na drodze zrozumienia*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 7, r. I:1992, s. 3.
- Z ujcowego satora. Skarżypyty*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 7, r. I:1992, s. 7.
- Prywatny wydawca*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 7, r. I:1992, s. 7.
- Tygodnik*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 7, r. I:1992, s. 7.
- Biuletyn*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 7, r. I:1992, s. 7.
- W ramach XXIX Tygodnia Kultury Beskidzkiej*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 7, r. I:1992, s. 7.
- Kolejne, 45. Święto Gorolski*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 7, r. I:1992, s. 7.
- Z ujcowego satora. Na tym se wszyscy znają?*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 8, r. I:1992, s. 7.
- W sierpniu*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 9, r. I:1992, s. 7.
- Zrzeszenie organizacji*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 9, r. I:1992, s. 7.
- Z ujcowego satora. Starzicy na złom*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 9, r. I:1992, s. 7.
- Już od dwóch lat*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 9, r. I:1992, s. 7.
- W Anglii*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 9, r. I:1992, s. 7.
- Z ujcowego satora. Pod paryzol albo pod czopkę?*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 10, r. I:1992, s. 7.
- Uroczystość w Marcinie*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 11, r. I:1992, s. 5.
- Z ujcowego satora. Polski, nijaki, albo...*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 11, r. I:1992, s. 7.
- Z ujcowego satora. Na przepustkę, czy przez zieloną?*, "Dodatek publicystyczno-informacyjny do miesięcznika Zwrot" nr 12, r. I:1992, s. 7.
- O nas w Krakowie*, "Głos Ludu" nr 9 z 23 I 1992.
- Krakowska wystawa o Śląsku*, "Karvinské noviny - Gazeta Karwińska" nr 4, r. XL:1992 z 30 I 1992.
- Zaolziańscy laureaci*, "Zwrot" nr 2 (505), r. XLIV:1992, s. 48.
- Zaolzie znowu w Krakowie*, "Zwrot" nr 3 (508), r. XLIV:1992, s. 50.
- Józef Chmiel*, (w:) Stara Karwina Gustawa Morcinka w zbiorach Józefa Chmiela (folder), Skoczów 1993.
- Nasze niedomaganie*, (cz. 1) "Nasze Sprawy" nr 1, r. I:1993, s. 2; (cz. 2) "Nasze Sprawy" nr 2, r. I:1993, s. 2.

Bibliografia

- Bibliografia prac członków Sekcji Folklorystycznej w wyborze do 1992 roku* (współautor Władysław Miłerski), "Literatura Ludowa" nr 4 - 6, r. XXXVII:1993, Warszawa - Wrocław 1993, s. 160 - 177.
- Bibliografia prac o błogosławionym Janie Sarkandrze*, Kalendarz Skoczowski 1994, Skoczów 1993, s. 134 - 135.

Prace edytorskie

- Ročenka SOUz Český Těšín 1960 - 1990*, Český Těšín 1990, s. 48.
- Sonety Nadolziańskie*, Czeski Cieszyn 1990, s. 16.
- Ojcowski dom*, SF - PZKO, Czeski Cieszyn 1990, s. 84.
- Wiktor* (poemat), Czeski Cieszyn 1991, s. 16.
- Zabytki Zagłębia Karwińsko-Orłowskiego w fotografii, dokumentach i zbiorach Józefa Chmiela* (folder), Karwina-Darków 1991, s. 6.
- Znad Olzy fal* (poezje), Czeski Cieszyn 1991, s. 16.
- Biuletyn Ludoznawczy*, z. XIX, SF - PZKO, Czeski Cieszyn 1992, s. 88.

Stara Karwina Gustawa Morcinka w zbiorach Józefa Chmiela (folder), Skoczów 1993, s. 6.

Biuletyn Ludoznawczy, z. XX, SF - PZKO, Czeski Cieszyn 1993, s. 84.

O rzemiośle na Śląsku Cieszyńskim, Czeski Cieszyn 1993, s. 64.

Z dějin hornictví v Ostravsko-karvinském revíru. Z dějův górnictva v Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim, Karwina 1994, s. 26.

Pacierz mój (poezje), Czeski Cieszyn 1994, s. 16.

Karviná ve staré fotografii - Karwina w starej fotografii, Karwina 1994, s. 96.

Kamienista droga (poezje), Czeski Cieszyn 1994, s. 16.

Błogosławiony Jan Sarkander, (I) Czeski Cieszyn 1994, s. 48; (II) Czeski Cieszyn 1994, s. 47.

Blahoslavený Jan Sarkander, Český Těšín 1994, s. 28.



ILUSTRACJE

Ze zbiorów: Karola Daniela Kadłubca (14), Karola Kalety (1), Stanisława Orszulika (1), Antoniego Szpyrca (1), Jana Szymika (1).

SPIS TREŚCI

Jerzy Czap: Przedmowa	3
Aniela Kupcowa: Gdo do nich powiy	4
Władysław Milerski: Wiekowe tradycje kultury ludowej na Zaolziu	5
Daniel Kadłubiec: Sekcja Folklorystyczna w ostatnim pięcioleciu	19
Jan Szymik: Plastyczna twórczość ludowa Zaolzia	26
Agnieszka Piegżowa: Głośno biją zwóny	29
Jan Szczepański: Kultura ludowa pogranicza wobec zmian cywilizacyjnych	31
Daniel Kadłubiec: O pograniczu kulturowym jako problemie badawczym	36
Alojzy Kopoczek: Kapele ludowe na Śląsku Cieszyńskim	43
Aniela Kupcowa: Tu sie radość urodziła	57
Jan Szymik: Dokonania publikacyjne członków Sekcji Folklorystycznej	58
Jan Szymik: Bibliografia prac członków Sekcji Folklorystycznej za lata 1990 - 1994 ...	63
Spis treści	73



Nakład 500 egz.

Redaktorzy publikacji:
DANIEL KADŁUBIEC - JAN SZYMIK

Redakcja i druk: Wydawnictwo i druk
JAN SZYMIK - WŁADYSŁAW SZYMCZAK

Skład komputerowy: Pałab, Trzciniec, Wł.
Druk: PROprint, s.n.s., Cieszyń

NASZA OJCOWIZNA

Jednodniówka na 30-lecie Sekcji
Folklorystycznej

Wydała
SEKCJA FOLKLORYSTYCZNA
Zarządu Głównego
Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego
Czeski Cieszyn
1995

Nakład 500 egz.

Redaktorzy publikacji
DANIEL KADŁUBIEC - JAN SZYMIK

Redakcja techniczna i układ graficzny
JAN SZYMIK - WŁADYSŁAW SZPYRC

Skład komputerowy: Fa Labaj, Trzyniec VI
Druk: PROprint sp. z o. o., Czeski Cieszyn

Książnica Cieszyńska

KN II 11916